



GAZETA

wyborcza

wyborcza.pl

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Piątek, 18 lipca 2025 | Redaktor prowadzący Sławomir Łopatyński | Cena gazety 9,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 165.10962,1

Nakład 94 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych

REKLAMA

Frytki ze złota za pół miliona złotych..?



Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X



29>

9 770860 908150

TEKST SPONSOROWANY McDONALD'S POLSKA



Frytki ze złota za pół miliona złotych... I to dosłownie! McDonald's® odkrywa tajemnicę złotego furgonu



Tego w McDonald's jeszcze nie było! Fani złotych łuków trzymajcie się mocno. Pora zdradzić, co tak naprawdę przewoził tajemniczy furgon z napisem „Najbardziej wyjątkowe frytki!”. Spekulacje sięgnęły zenitu, a prawda okazała się zaskakująca – frytki wykonane z prawdziwego złota o wartości 500 tys. zł! I to dosłownie! Fani Maku i użytkownicy aplikacji McDonald's mają szansę je wygrać, biorąc udział w loterii.

Jeśli Mak, to oczywiście długie, złociste, chrupiące frytki. Pozycja, która bez wątpienia posiada wierne grono fanów. Towarzyszą one gościom w wielu codziennych, ale też ważnych momentach. Od szybkiego posiłku w trasie, po spotkania z przyjaciółmi i wyjątkowe celebracje. Jednym słowem – niezastąpione! Ikoniczny produkt, który zna i kocha każdy, teraz zyskał nowy wymiar.

Wyjątkowa gra warta złota... i nie tylko!

Lato w Maku to idealny moment na akcję specjalną, jakiej jeszcze nie było. Mowa o nie byle jakiej ofercie, bo w grę wchodzi miliony nagród, od darmowych produktów, ofert rabatowych, merchu, puf czy szklanek, po wyjątkowe nagrody główne – frytki z prawdziwego złota o wartości 500 000 zł. Tym samym, zagadka dotycząca furgonu widzianego na ulicach Warszawy została rozwiązana. To właśnie w nim przewożono najcenniejsze nagrody, które już niedługo trafią w ręce zwycięzców loterii.

Kupuj frytki i zdobywaj nagrody

Loteria skierowana jest do tych gości McDonald's, którzy jednocześnie są użytkownikami aplikacji. Aby wziąć udział w loterii trzeba się zarejestrować i zdobywać losy kupując oferty promocyjne z frytkami w aplikacji McDonald's w MojeM okazYEAH! Następnie wystarczy kliknąć w los, zagrać, znaleźć frytkę z keczupem i cieszyć się nagrodą natychmiastową. Ponadto w trakcie loterii odbędą się dwa losowania nagrody głównej, czyli frytek z prawdziwego złota. Loteria trwa od 9 lipca do 2 września 2025 roku. Szczegóły dostępne są w regulaminie loterii w aplikacji McDonald's oraz na stronie organizatora: www.smolar.pl/loteria-zlote-frytki.

Zgarnij frytki ze złota o wartości 500 000 zł!



Kup ofertę z frytkami w MojeM okazYEAH!
Weź udział w loterii w apce i wygraj.

CO MIESIĄC

Frytki ze złota o wartości
500 000 zł

CODZIENNIE

Tysiące
nagród

Stany Zjednoczone

Trump miesza
w coca-coli

Donald Trump twierdzi, że pod jego naciskiem koncern Coca-Cola zmienił sposób słodzenia swojego flagowego produktu. Firma na razie nie potwierdziła doniesień prezydenta USA > 11

Sport

Życiowa misja
Urbana

– Muszę się obronić wynikami i dobrą grą zespołu, bo jeśli nie, to żaden kontrakt mnie nie obroni – powiedział Jan Urban, nowy selekcjoner polskich piłkarzy na swojej prezentacji > 28; komentarz > 2

Nie żyje Joanna Kołaczkowska

JEJ OBECNOŚĆ
BYŁA DAREM

Artystka, współzałożycielka i wieloletnia członkini Kabaretu Hrabi, kilka miesięcy temu zawiesiła karierę sceniczną z powodu choroby nowotworowej. Walczyła dzielnie, z godnością, z nadzieją. Cud nie nastąpił. Miała 59 lat. > 16-17

Śmierć Izabeli z Pszczyny

Lekarze do więzienia

Sąd Rejonowy w Pszczynie uznał lekarzy z miejscowego szpitala winnych śmierci ciężarnej Izabeli. Cała trójka została wczoraj skazana na kary pozbawienia wolności.

Ewa Furtak
Michalina Bednarek

Ginekolog Michał M., który pełnił poranny dyżur w izbie przyjęć, został skazany na rok i trzy miesiące więzienia. Andrzej P., ginekolog, który miał dyżur popołudniowy na oddziale ginekologiczno-położniczym, na rok i sześć miesięcy. Tylko wobec Krzysztofa P., zastępcy kierownika oddziału, sąd orzekł karę roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Wszystkim skazanym sąd czasowo zakazał wykonywania zawodu (od czterech do sześciu lat). Żaden z lekarzy nie wysłuchał jednak sędziego. Odpowiadali z wolnej stopy i nie stawili się na ogłoszeniu wyroku.

Strajk Kobiet:
Tym razem lekarze zapłacą
– To surowa kara, ale sprawiedliwa. Powinna być satysfakcjonująca dla bliskich zmarłej – oceniła Magdalena Filipowicz z Prokuratury Okręgowej w Katowicach, która oskar-

żyła Andrzeja P., Krzysztofa P. i Michała M. o narażenie pacjentki na niebezpieczeństwo, a pierwszego z nich również o nieumyślne spowodowanie jej śmierci.
Agnieszka Grusza, aktywistka na rzecz praw kobiet biorąca udział w protestach w sprawie Izabeli, nie jest usatysfakcjonowana rozstrzygnięciem. – Moim zdaniem wyroki powinny być wyższe, żeby innym lekarzom już nigdy nie przyszło do głowy doprowadzać do śmierci kobiety. Ponadto mam nadzieję, że da to do myślenia politykom, że kobieta to nie inkubator i mamy prawo do decydowania o własnym życiu – komentowała.
Na ogłoszenie wyroku do Pszczyny przyjechały aktywistki Strajku Kobiet z Bielska-Białej. „Nie miałyśmy wielkich oczekiwań, w końcu żyjemy w kraju w którym lekarze rzadko [nigdy] ponoszą konsekwencje swoich błędów. Na szczęście tym razem poniosą! Może dzisiejszy wyrok zachęci innych medy-

ków do stawiania dobra pacjentek na pierwszym miejscu. Może będzie straszakiem dla tych, którzy nie są po stronie kobiet” – napisały w mediach społecznościowych.
Adwokaci: Będziemy się odwoływać
Zdaniem Agnieszki Gorgoń-Konor, kardiolożki i senatorki z KO, każdy, kto zawini, niezależnie od zawodu, musi ponieść odpowiedzialność. – Nasze środowisko nie powinno się wtrącać w decyzje sądów, ale z pewnością należałoby stworzyć jasne przepisy i ścisłe wytyczne dotyczące sytuacji, do jakiej doszło w Pszczynie. Inaczej ciągle ktoś, np. politycy, będzie chciał na tym grać.
Posłanka Monika Rosa, która brała udział w Strajkach Kobiet, również w protestach dotyczących śmierci Izabeli, nie kryje satysfakcji z tego, że wyroki zapadły. – One głośno nam mówią, że życie kobiety ma znaczenie. W trakcie procesu obawiałam się, że te wyroki wcale nie zapadną, bo do tego typu spraw sądy podchodzą raczej zachowawczo. W tej sprawie mamy przełom – mówi Rosa. – Zmieniła się atmosfera wobec kwestii aborcji, szpitale są kontrolowane, mają wytyczne postępowania, głośno mówi się o tym, że tzw. klauzula sumienia nie może być stosowana w szpitalu. Niestety, musiało dojść do ogromnej tragedii, aby coś się zmieniło – dodaje posłanka Monika Rosa.
Adwokaci ginekologa Michała M. zapowiedzieli, że będą się odwoływać. – Wyrok jest wadliwy – ocenili. Ich zdaniem wyjaśnieniu sprawy nie pomogła jej medialność.
Nic nie robią, dopóki bije serce płodu
Przypomnijmy, że 30-letnia Izabela z Ćwiklic w woj. śląskim zmarła 22 września 2021 r. na skutek wstrząsu septycznego. Została

przyjęta do szpitala powiatowego w Pszczynie (obecnie Szpital Joannitas) w 22. tygodniu ciąży z odchodzącymi wodami płodowymi. Jej dziecko miało bardzo poważne wady rozwojowe.
Już ze szpitala Izabela przekazywała mamie, że lekarze nic nie zrobią, dopóki bije serce płodu. – Kilukrotnie zgłaszała położnym, że czuje się coraz gorzej. Mówiła to także lekarzowi, który był tylko raz na wizycie – opowiadała kobieta, która dzieliła salę z Izabelą. 30-latka umarła niespełna dobę później. Lekarze nie zdążyli wykonać cesarskiego cięcia. Izabela osierociła kilkuletnią córeczkę.
W całej Polsce odbyły się protesty pod hasłem „Ani jednej więcej”. Izabela była postrzegana jako ofiara orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej, który uznał, że aborcja ze względu na wady płodu jest niezgodna z konstytucją.
Na początku tego roku Okręgowy Sąd Lekarski w Katowicach dwóm lekarzom zawiesił prawo do wykonywania zawodu na dwa lata, a jednemu aż na pięć lat. W czerwcu orzeczenie zostało jednak uchylone przez Naczelny Sąd Lekarski, a sprawa wróciła do ponownego rozpatrzenia. ●
• Więcej > 8

Obawiałam się, że
wyroki wcale nie
zapadną, bo do tego
typu spraw sądy
podchodzą raczej
zachowawczo.
W tej sprawie mamy
przełom

MONIKA ROSA
posłanka KO

Radostaw
Leniarski



Niesłuchanie dobry człowiek. A trener?

Z ostatnich doniesień mediów na temat nowego selekcjonera Jana Urbana można się dowiedzieć, że jest on niesłuchanie lubianym człowiekiem przez wszystkich, z którymi się spotyka. Czasami się zdenerwuje – jak wczoraj, gdy usłyszał pytanie, czy PZPN ingerował w skład jego sztabu – ale szybko mu przechodzi. Na ogół dla każdego ma dobre słowo i uśmiech. Jest niezwykle lubiany również przez dziennikarzy, drapieżniki i hieny, ponieważ odpowiada na pytania, nie naburmuszając się, czasami żartując, a nawet częściej niż czasami.

Od dawna jego poprzednicy nie wchodzili do klubu selekcjonerów z linią kredytową otwartą i szeroką jak autostrada, tak jak on wchodzi dzięki czarowi osobistemu i szacunkowi dla jego piłkarskich osiągnięć. Niektóre media – gdy już przypomniano dokładnie znakomitą karierę piłkarską Urbana w kraju i w Hiszpanii – donoszą nawet o udanym życiu prywatnym, o małżeństwie, które trwa już ponad 30 lat. Bo jest to niezwykle sympatyczny człowiek, a co za tym idzie – wydał się PZPN-owi idealnym wyborem do posklejania reprezentacji podzielonej po ostatnich traumatycznych przejściach. A jednak praca trenera nie jest konkursem na największy urok

Niewybitność trenerska jest, zdaje się, nieodrodną cechą polskiego szkoleniowca

osobisty i wrodzoną dobroć, choć są to cechy niewątpliwie pożądane nie tylko w świecie futbolu. Tymczasem kwestia, czy Jan Urban jest dobrym trenerem, zesła na plan dalszy. Jeśli w ogóle była poruszana. Może nie ma znaczenia, bo tej drużynie nic nie pomoże, nawet Pep

Guardiola, ale może jednak jest ważna.

Jako trener Urban zaczął późno i wcale nie był przekonany do zawodu. O ile zajęcia z juniorami dały mu pierwsze sukcesy – mistrzostwo Hiszpanii w grupie wiekowej – i poniosły go w stronę szkolenia, o tyle później nie było aż tak fajnie. Z Legią zdobył mistrzostwo i Puchar Polski, ale z jego Osasuny – w której grał przez lata i w jej barwach strzelił Realowi „te trzy gole” na Santiago Bernabéu – zwolniono go po ośmiu miesiącach, więc wrócił do Polski. Pomagał Leo Beenhakkerowi jako asystent selekcjonera, Holender typował go na swojego następcę, ale po kilku nieudanych eksperymentach PZPN-u schedę po Holendrze przejął inny jego doradca – Adam Nawalka. W Śląsku i Lechu oszalałymi sukcesów nie miał, ale Górnika wyciągnął za uszy aż na szóste miejsce, potem znów było nieco gorzej.

Znaczące, że nawet szef PZPN Cezary Kulesza, przedstawiając Urbana na jego pierwszej konferencji prasowej, skupił się na jego karierze piłkarskiej i lakonicznie wspomniął epizod doradzania Beenhakkerowi w reprezentacji przed 17 laty. Trudno nie wyciągnąć wniosku, że prezes słowa nie powiedział na temat kariery trenerskiej nowego selekcjonera, bo też nie za bardzo jest się czym pochwalić. I, niestety, w Polsce to nie jest tylko przypadek Urbana. Pamiętając, czym różni się dzisiejsza grupa piłkarzy od tej z kadencji Adama Nawalki, pozostaje tylko mieć nadzieję, że przecież i Nawalka nie wyróżnił się niczym wybitnym, zanim został selekcjonerem.

Andrzej rysuje



Czechy

Adam Michnik otrzymał prestiżową nagrodę Gratias Agit



Wręczył mu ją szef MSZ Czech Jan Lipavský. Nagroda Gratias Agit, która jest przyznawana od 1997 r., trafia do wybitnych osobistości i organizacji, przyczyniających się do rozślawienia dobrego imienia Czech za granicą.

W tym roku oprócz redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” nagrodę dostali: • **Daryl Boháč** z USA, b. dowódca Gwardii Naro-

dowej Nebraski; • **Otakar Božejovský** ze Szwajcarii, założyciel wydawnictwa dziecięcego Bohem Press; • **Jasminka Delova-Siljanova** z Macedonii Północnej, profesorka języka czeskiego i literatury na Uniwersytecie św. Cyryla i Metodego w Skopje; • **Józef Elster**, czeski badacz polarny; • **Paweł Jelen** z Kanady, ekspert w dziedzinie przetwórstwa i technologii

mleczarskiej; • **Grace Mboizi** z Ugandy, zastępczyni szefa misji Caritas Praga w Ugandzie, dyrektor wykonawczy Uganda Czech Development Trust; • **Jitka i Jiri Pallas** ze Szwecji, propagatorzy kultury czeskosłowackiej i czeskiej; • **Sculpture by the Sea** – organizacja non profit, organizująca plenerowe wystawy rzeźb i instalacji w Australii.

Do tej pory Gratias Agit otrzymało dziewięć Polaków: **Mariusz Szczygiel, Andrzej Jagodziński, Agnieszka Holland, Jacek Baluch, Tomasz Dostatni oraz Julian Golak**. Otrzymała ją też jedna instytucja: Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka. ●

Agnieszka Kwiatkowska
• Więcej ► Wyborcza.pl

Cytat dnia

Jak ksiądz biskup chce działać w polityce, to niech zrzuci sukienkę i zapisze się do PiS-u. Póki jest biskupem, wymagamy, aby szanował konkordat



RADOSŁAW SIKORSKI
szef MSZ o wypowiedzi bp. Wiesława Meringa, że „rządzi nami ludzie, którzy samych siebie określają jako Niemców”

Marta Bratkowska (1966-2025)

Odeszła nasza koleżanka, świetna redaktorka i jeszcze lepsza przyjaciółka

Wbijala mi do głowy, że nieważne, z kim przeprowadza się wywiad, ważne o czym. Była wspaniałą redaktorką, co wiedział każdy, kto z nią pracował.

Szybka i bezkompromisowa dorobiła się aliasu Szeryf, przed którym początkowo się broniła, aż w końcu go zaakceptowała. Przyjaciółką była jeszcze lepszą niż redaktorką, o czym przekonać się mogli tylko ci, którzy mieli prawdziwe szczęście.

Zmarła nagle w nocy z wtorku na środę 16 lipca po krótkiej chorobie. Doświadczona dziennikarka, reporterka, redaktorka skupiających się na kryminalach Ciemnych Stron „Książek. Magazynu Do Czytania”. Nasza redakcyjna koleżanka.

Z „Wyborczą” związana była z przerwami przez 20 lat, pracowała również m.in. dla redakcji RMF FM, „Dziennika”, publikowała na łamach „Newsweeka” i „Wprost”.

Czytała kilkadziesiąt książek miesięcznie, lubiła stare musicale, zwłaszcza „Hair”, była fanką Ewy Demarczyk, zachwycała się świetnymi kryminalnymi debiutami, uwielbiała literackie niespodzianki. W jej domu na każdym kroku stały stosy książek, które wyglądały tak, jakby w każdej chwili mogły się zawalić. Ale mimo to Marta zawsze wiedziała, gdzie szukać konkretnego tytułu.

Poznałyśmy się w 2014 r., kiedy zaczęłam pracować w „Wyborczej” w Warszawie. Nie od razu przypadłyśmy sobie do gustu. Marta uwielbiała wspominać, jak to początkowo obrażałam się na jej – niestety – trafne uwagi redaktorskie i jak stopniowo coraz mniej czasu zajmowało mi przyznawanie jej racji. Od kilku lat



wspólnie wybierałyśmy najlepsze kryminały na Ciemne Strony.

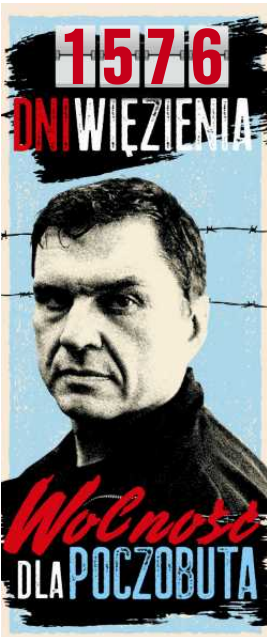
Rzadko można ją było zobaczyć w innych kolorach niż głęboka czerń. Była mistrzynią sarkazmu i suchych żartów wygłaszanych z nieporuszoną miną. Nielatwo było ją rozśmieszyć, ale kiedy już się udawało, jej śmiech był jak order.

Lubiła być sama, z książkami i muzyką, ale dla przyjaciół i tych w potrzebie wychodziła ze swojej strefy komfortu: po inwazji Rosji na Ukrainę przyjęła pod swój dach na Żoliborzu grupę uciekinierów, którym pomagała ułożyć sobie życie, a z wieloma z nich wciąż utrzymywała kontakt.

W 1989 r. wyszła za pisarza, krytyka i publicystę Piotra Bratkovskiego, który zmarł w 2021 r.

Dużo i chętnie opowiadała o swoich wnukach, synu i synowej, mamie, bracie i pasierbie, którym składamy najszersze kondolencje. Szeryfie, będzie nam Ciebie brakowało.

Rodzina prosi o nieskładanie kondolencji. ● **Marta Górna**



Bartosz Hlebowicz

Cyberterroryści, którzy działali w ramach grupy NoName057(16), byli werbowani na kanałach w Telegramie. Wszystkich łączyło przywiązanie do „sprawy rosyjskiej” w wojnie z Ukrainą. Zadaniem przestępców było ściąganie oprogramowania, które potem wykorzystywali do atakowania infrastruktury strategicznej. Software służył do ataków typu DDoS, polegających na sztucznym zwiększeniu ruchu na stronie czy usłudze online obranej za cel instytucji. Zmasowany ruch prowadzi do przeciążenia i w konsekwencji paraliżu serwerów.

Rosyjscy hakerzy i ich uczniowie

W akcji o kryptonimie „Eastwood” przeprowadzonej od 14 do 17 lipca w Europie współpracowały organy ścigania z Czech, Francji, Finlandii, Niemiec, Włoch, Litwy, Polski, Hiszpanii, Szwecji, Szwajcarii, Holandii i Stanów Zjednoczonych. Operację koordynowały Eurojust i Europol.

W jej efekcie aresztowano po jednej osobie we Francji i Hiszpanii. Oprócz tego Hiszpania wydała jeden nakaz aresztowania, a Niemcy sześć – za udział w działalności przestępczej NoName057(16). Dotyczą one obywateli Federacji Rosyjskiej, którzy najprawdopodobniej przebywają na terenie swojego kraju. Dwóch z nich Niemcy uznają za głównych inspiratorów działalności grupy hakerów.

Podczas śledztwa ujawniono dane pięciu rosyjskich cyberterrorystów: Andrieja Murawiowa, Maksima Lupina, Olgi Jewstratowej, Michaiła Burlakowa i Andrieja Awrosimowa. Ich zdjęcia dodano do listy „Najbardziej poszukiwanych przestępców w Europie”.

Europol podaje, że przeszukano 24 mieszkania, w tym pięć w Hiszpanii, cztery we Włoszech, jedno w Polsce, a także powiadomiono ponad tysiąc zwolenników cyberterroryzmu, w tym 15 administratorów, o odpowiedzialności prawnej. Śledczy zablokowali ponad 600 serwerów wykorzystywanych przez prorosyjskich hakerów w różnych państwach.

Europol szacuje, że w działalność NoName zaangażowanych było w różnym stopniu ponad cztery tysiące osób.

Przed wszystkim udało się wyłączyć, jak podaje Europol, „znaczną część głównej infrastruktury NoName057(16)”.

18-latek z Polski na rozkazy Kremla

W ramach akcji funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymali kilka dni temu na Dolnym Śląsku 18-latkę, który atakował strony zakładów komunikacji miejskiej w Krakowie i Poznaniu,

„Eastwood” na hakerów Kremla

Zwerbowani przez Kreml hakerzy od marca 2022 r. atakowali infrastrukturę Ukrainy i państw ją wspierających. Ich celem były serwery ministerstw, banków, szpitali, lotnisk i dużych firm. Wśród zatrzymanych jest 18-latek Polak.



• Akcję o kryptonimie „Eastwood” przeprowadzono w Europie od 14 do 17 lipca

FOT. CBZC

a także oficjalne domeny organów państwowych. O zatrzymaniu poinformował rzecznik CBZC Marcin Zagórski.

18-latek został doprowadzony do Prokuratury Okręgowej w Płocku, gdzie śledczy przedstawili mu cztery zarzuty związane z działalnością hakerską, w tym zakłócania danych

informatycznych i pozyskiwania oprogramowania do popełniania tych przestępstw. Objęto go dozorem policyjnym.

Osoby działające dla NoName057(16) opisane są jako „rosyjskojęzyczni sympatycy, którzy wykorzystują zautomatyzowane narzędzia do przeprowadzania rozproszonych ataków typu „odmowa usługi” (DDoS)”. Działają oni „bez formalnego przywództwa, nie muszą posiadać zaawansowanych umiejętności technicznych, są motywowani ideologią i nagrodami”.

Działali z pobudek ideologicznych, ale przyjmowali zapłatę w postaci kryptowaluty.

Wywieranie wpływu na decyzje polityczne

NoName rekrutowała nowych członków, wykorzystując prorosyjskie kanały, a nawet ni-

szowe grupy z czatami poświęconymi grom i hakerstwu w mediach społecznościowych.

Najpierw hakerzy przeprowadzali ataki cybernetyczne na terytorium Ukrainy, z czasem ofiarami ich ataków stały też agencje państw w większości należących do NATO, które wspierają Ukrainę. Niemiecy śledczy stwierdzili, że celem ataków było „wpływanie na decyzje polityczne i/lub społeczne” w Niemczech”.

W Niemczech od listopada 2023 r. cyberprzestępcy przypuścili 14 ataków, biorąc na cel ponad 250 instytucji. Hakerzy próbowali też zakłócić działalność różnych instytucji w Szwajcarii w czerwcu 2023 r. podczas widowystąpienia ukraińskiej delegacji w tamtejszym parlamencie. Ponownie zaatakowali Szwajcarię w czerwcu 2024 r. podczas szczytu pokojowego dla Ukrainy w Bürgenstock.

NoName przeprowadziła też atak podczas ostatniego szczytu NATO w Holandii.

We Włoszech regularnym celem prorosyjskich hakerów był port w Trieście i różne instytucje w regionie Friuli-Wenecja Julijska.

Od inwazji Rosji na Ukrainę w 2022 r. prokremlowscy hakerzy przeprowadzili ponad 5,3 tysięcy ataków na różne instytucje w Europie.

Świadomi sabotażyści

Śledczy ustalili, że we Włoszech związanych z NoName057(16) było pięć osób, wszystkie mieszkają w północnej części kraju. Najstarszym członkiem grupy był 72-letni mieszkaniec Mediolanu. Dwóch przestępców miało po 22 lata. W ich domach przeprowadzono przeszukania. Ustalono, że dwóch z nich pracuje w sektorze bezpieczeństwa IT. W nakazie przeszukania ich umiejętności techniczne opisano jako „wysokie”. Pozostali zostali zrekrutowani, bo popierali „ideologię rosyjską”.

Niektórzy z nich nie kryli się z propupitnowskimi poglądami, dając im wyraz na kanałach w Telegramie powiązanych z NoName. Dochodzenie wykazało, że nie wymagano od nich żadnych specjalnych umiejętności technicznych. Najważniejszy był dostęp do ich komputerów we Włoszech, z których ataków dokonują rosyjscy hakerzy.

Nakaz przeszukania w domach włoskich prokremlowskich hakerów opisuje „La Repubblica”. Wynika z niego, że cała piątka jednak „dobrze wiedziała, co ma robić, i umiała to robić”. Ich celem był „terroryzm informatyczny” i „wyrządzenie wymiernych szkód w infrastrukturze użyteczności publicznej”. Zdaniem śledczych włoscy działacze grupy nie byli po prostu sympatykami „sprawy rosyjskiej”, lecz świadomymi członkami strategii łączącej propagandę z sabotażem, ideologię i przestępstwa informatyczne. ●

REKLAMA

Kraj/34365398



BEZ UŻYCIA
RAK

SKECHERS
HANDS FREE
Slip-ins
GLIDE-STEP

PO PROSTU WSUŃ STOPY

Przedstawiamy Skechers Hands Free Slip-ins®. Zakładanie butów jeszcze nigdy nie było łatwiejsze. Żadnego pochylania się. Zero wciskania butów. Bez problemów.

Ekskluzywna Heel Pillow™ utrzymuje stopy bezpiecznie w miejscu.

Obuwie & Odzież marki Skechers



NIGDY WIĘCEJ DOTYKANIA BUTÓW RĘKAMI
MOŻNA PRAC W PRALCE

Ustawa korzystna dla młodych

Do psychologa bez zgody rodziców



FOT. SHUTTERSTOCK

O 2 mln wzrosła w dwa lata liczba porad psychiatrycznych udzielanych dzieciom i młodzieży. W 2023 r. aż 145 dzieci i nastolatków odebrało sobie życie. Zmiany w ustawie mają ratować dzieciom życie i dać im poczucie, że nie są samotne.

Paulina Nodzyńska

Sejm zagłosował za projektem ustawy, zgodnie z którym młodzi ludzie powyżej 13. roku życia mogli się zgłaszać do psychologów bez zgody rodziców. Projektem zajmie się teraz Senat.

Prace nad zmianami ustawy o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta trwają od trzech lat. Wynikły z potrzeby młodych ludzi. To oni alarmowali na konferencjach poświęconych tematyce zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży, a także na posiedzeniach specjalnie powołanego do tego sejmowego zespołu: – Chcemy móc porozmawiać z psychologiem. Nawet jeśli rodzice się na to nie zgadzają. A tym bardziej gdy sami są przemocowi.

Psycholog to nie porażka rodzica

Bo dziś nastolatki, żeby umówić się do psychologa, potrzebują zgody rodzica. To nie zawsze jest takie oczywiste. – Wielokrotnie spotykaliśmy się z sytuacjami,

kiedy rodzice, z różnych powodów, się na to nie zgadzali – mówiły na jednym ze spotkań w sprawie projektu ustawy Weronika Snoch i Angelika Friedrich z edukującej na temat zdrowia psychicznego grupy Nastoletni Azyl.

– Niestety, znamy przypadki, gdy młodzież musiała prowadzić kampanię na rzecz przekonania swojego rodzica, że naprawdę zмага się z problemem wymagającym wsparcia specjalistycznego. Wiemy, że czasem rodzice działają hamulcowo – potwierdza w rozmowie z „Wyborczą” Dominik Kuc z fundacji GrowSPACE, która zajmuje się zdrowiem psychicznym i systemem edukacji. – Często panuje stereotypowe przekonanie, że „jeśli moje dziecko pójdzie do psychologa, to oznacza, że ja jestem złym rodzicem”. Jest wręcz przeciwnie! Szukanie pomocy i wsparcia to oznaka siły, a nie słabości – tłumaczy ten mechanizm Kuc.

W pracach nad projektem „Nie pozwólcie nam umrzeć” uczestniczyli młodzi ludzie, m.in. z fundacji

Telefon zaufania

60

TYS. POŁĄCZEŃ

• **odnotowano w telefonie zaufania w 2024 r. Dzwoniły dzieci, które nie miały w swoim najbliższym otoczeniu żadnej zaufanej osoby dorosłej. Niektóre były na granicy swojego życia**

GrowSPACE, Nastoletniego Azylu czy organizacji Future Tomorrow Organisation, Youth Kindness Revolution i Cześć Ciało. Wspierała ich rzeczniczka praw dziecka, adwokatka Monika Horna-Cieślak.

– Są rodzice, którzy odradzają dzieciom wizytę u psychologa, bo uważają, że to dla „wariatów”. Są i tacy, którzy się starają, ale dochodzą do momentu: „nie zauważyłem problemu, mogłem działać wcześniej”. Ta ustawa jest po to, by ratować dzieciom życia. Da im poczucie, że nie są samotne – tłumaczyła na sejmowej komisji zdrowia Monika Horna-Cieślak.

Co siódme dziecko zastanawia się, czy żyć

Potrzeby młodych przekuła w rozwiązania legislacyjne Marta Golbik, posłanka Koalicji Obywatelskiej i przewodnicząca sejmowej komisji zdrowia. Zgodnie z zapisami projektu osoby powyżej 13. roku życia będą mogły zapisać się do psychologa lub psychoterapeuty w ramach NFZ, nie pytając uprzednio swoich rodziców o zgodę.

Potrzeba, jak czytamy w uzasadnieniu, jest olbrzymia. Przytoczono w nim liczne badania dowodzące, że kondycja psychiczna dzieci i nastolatków jest kiepska. Te przeprowadzone na zlecenie rzecznika praw dziecka wskazują, że co siódme dziecko w Polsce „odczuwa niezadowolenie ze swojego życia w stopniu zagrażającym jego zdrowiu psychicznemu”, a połowa młodych ludzi „nie akceptuje samych siebie”. 32 proc. uczniów szóstej klasy podstawówki stwierdziło, że „czuje się tak źle, że nie ma ochoty nic robić”. 29 proc. przyznało, że „odczuwa smutek”. 18 proc. przepytanych dzieci uznało, że „nie jest z siebie zadowolonych”, przy

Albatros travel

Rejs po Morzu Śródziemnym

Zobacz majestatyczny Akropol, malownicze niebiesko-białe domy na Santorini i urokliwą starówkę w Kotorze podczas niezapomnianego rejsu po Morzu Śródziemnym z Aten do Rawenny.

Program wycieczki: Dz. 1 Przelot Warszawa – Ateny, Grecja. Zakwaterowanie w hotelu. Dz. 2 Zwiedzanie Aten, Akropolu i przytulnej dzielnicy Plaka oraz zakwaterowanie na pokładzie statku. Dz. 3 Santorini, Grecja. Spacer po mieście z pilotem. Dz. 4 Katakolon, Grecja. Możliwość wycieczki do antycznej Olimpii. Dz. 5 Korfu, Grecja. Relaks na plaży lub zwiedzanie miasta Korfu z pilotem. Dz. 6 Kotor, Czarnogóra. Spacer po średniowiecznym mieście z pilotem. Dz. 7 Split, Chorwacja. Możliwość wycieczki po mieście z przewodnikiem i Pałac Dioklecjana. Dz. 8 Koper, Słowenia. Spacer po Starówce z pilotem. Dz. 9 Rawenna-Bolonia, Włochy. Zwiedzanie Rawenny z pilotem i wspaniałe mozaiki. Wylot do Warszawy.

Nowość



9 dni | Wylot z Warszawy
09/05 2026

11.498,-



4,5
z 5

Degustacja serów, ostryg i wina w cenie

Normandia i Bretania z Mont St. Michel

Poznaj północne wybrzeże Francji z jej słynnymi plażami oraz uroczymi zakątkami pachnącymi calvadosem, serem camembert i ostrygami.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Paryża. W drodze do Caen zwiedzanie ogrodów Moneta w Giverny w Normandii. Kolacja w normandzkiej restauracji. Dz. 2 Caen – Bayeux, Omaha Beach i inne miejsca związane z desantem wojsk alianckich w Normandii w 1944. Dz. 3 Caen. Degustacja normandzkich serów, calvadosa i cydru. Zwiedzanie urokliwego Honfleur. Dz. 4 Z Normandii w kierunku Bretanii. Ogród Christiana Diora w Granville i wyjątkowa wyspa Mont St. Michel. Dz. 5 Mont St. Michel. Ostrygi w Cancale, zwiedzanie otoczonego murami obronnymi pirackiego miasta Saint-Malo oraz domy szachulcowe w Dinan. Dz. 6 Mont St. Michel – Chartres ze słynną katedrą – Paryż i kolacja w centrum miasta. Dz. 7 Paryż. Wylot do Warszawy.

7 dni | Wyloty z Warszawy 05/10 2025

7.498,-



4,8
z 5

Przedłużenie na plaży 4 dni

Angkor – imperium w głębi dżungli

Wycieczka śladami dziedzictwa kulturowego Khmerów przez Tajlandię, Kambodżę i Wietnam, zwiedzanie m.in. słynnego Angkor Wat oraz rejs rzeką Mekong.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Bangkoku. Dz. 2 Przyjazd do Bangkoku. Zwiedzanie miasta. Dz. 3 Bangkok. Wielki Pałac Królewski i Wat Pho. Przejazd do Chanthaburi. Dz. 4 Chanthaburi – Battambang, Kambodża. Zwiedzanie miasta. Killing Caves (Jaskinie Zabijania). Dz. 5 Battambang – Siem Reap. Świątynia Wat Phnom Banan. Dz. 6 Siem Reap. Angkor Thom oraz Angkor Wat. Dz. 7 Siem Reap – Phnom Penh. „Wioska Pająków” (Spider Village) oraz zwiedzanie miasta riksą rowerową. Dz. 8 Phnom Penh. Zwiedzanie miasta, Pałac Królewski (Royal Palace), Muzeum Ludobójstwa Tuol Sleng i Pola Śmierci (Killing Fields). Dz. 9 Phnom Penh, rejs rzeką Mekong do Chau Doc w Wietnamie. Dz. 10 Chau Doc. Wycieczka rowerowa. Wypoczynek w Victoria Nui Sam Lodge. Dz. 11 Chau Doc – Can Tho w Delcie Mekong. Wizyta na bazarze oraz rejs. Dz. 12 Can Tho – Ho Chi Minh. Pływający targ w Delcie rzeki Mekong. Dz. 13 Ho Chi Minh, tunele Cu Chi, zwiedzanie miasta i kolacja pożegnalna. Dz. 14 Ho Chi Minh. Spacer po mieście. Czas wolny. Wylot do Warszawy. Dz. 15 Przyjazd do Warszawy.

15 dni | Wyloty z Warszawy 07/10 2025, 31/01, 28/04,

29/09 2026 | od 11.998,-



Nowość

2 posiłki dziennie w dniach 2-8

Gruzja – klejnot w koronie Kaukazu

Odkryj to, co najlepsze na Kaukazie: zachwycającą przyrodę, wspaniałe zabytki kulturalne i fantastyczną gruzińską kuchnię oraz wina.

Program wycieczki: Dz. 1 Warszawa – Tbilisi. Dz. 2 Tbilisi. Przyjazd i zwiedzanie miasta, w tym Stare Miasto, Kościół Metekhi, Twierdza Narikhala i Plac Wolności. Dz. 3 Tbilisi – Signaghi – Sagarejo – Tbilisi. Górskie wioski, degustacja wina i gruziński obiad. Dz. 4 Tbilisi – Mccheta – Gudauri. Lokalny targ, Katedra Sweti Cchoweli i Góry Kaukaskie. Dz. 5 Gudauri – Kazbegi – Gudauri. Imponująca natura, Kościół Świętej Trójcy i łatwe wędrówki. Dz. 6 Gudauri – Gori – Uplisciche – Kutaisi. Muzeum Stalina i starożytne miasto Uplisciche. Dz. 7 Kutaisi – Tskaltubo – Prometheus – Batumi. Sanatoria w Tskaltubo i imponujące Jaskinie Prometeusza. Dz. 8 Batumi. Zwiedzanie miasta, czas wolny i kolacja pożegnalna. Dz. 9 Batumi – Warszawa. Podróż powrotna.

9 dni | Wyloty z Warszawy 11/05, 21/09 2026

6.998,-



albatros.pl | rezerwacja +48 22 128 48 81

Warszawa, ul. Marszałkowska 76 (8 piętro)

Kod reklamy: GW21

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Ustawa korzystna dla młodych

czym znacznie krytyczniej do swojej oceny podchodziły dziewczynki.

Uczniowie szkół średnich wyznali, że czują się samotni (37 proc.) i przytłoczeni problemami (45 proc.).

Z raportu Polskiego Towarzystwa Sycydologicznego o nazwie „Życie warte jest rozmowy”, bazującego na danych policji z lat 2012-21, wynika, że „na każdą 28-osobową klasę przypada średnio dwóch uczniów po próbie samobójczej”.

Rzeczniczka praw dziecka na posiedzeniu komisji zdrowia przypominała, że w 2024 r. linia telefon zaufania odnotowała ponad 60 tys. połączeń. – Dzwoniły dzieci, które nie miały w swoim najbliższym otoczeniu żadnej zaufanej osoby dorosłej. Rozmawialiśmy z nimi. Niektóre były na granicy swojego życia – mówiła Monika Horna-Cieślak.

W uzasadnieniu projektu zawarto też dane Ministerstwa Zdrowia, które wskazują, że „problem zaburzeń i chorób psychicznych młodych osób nasilił się w ostatnich latach, a przyczyniły się do niego pandemia i wojna w Ukrainie”.

Problemowi bliżej przyjrzała się Najwyższa Izba Kontroli. I wykazała, że w latach 2020-22 liczba świadczeń psychiatrycznych udzielanych dzieciom i młodzieży wzrosła z 1,8 mln do 3,8 mln.

Komenda Główna Policji podaje, że w 2023 r. aż 145 dzieci i nastolatków odebrało sobie życie.

Rodzic jednak musi wiedzieć

W trakcie prac nad nowelizacją Marta Golbik i inni posłowie KO z komisji zdrowia zdecydowali, by jednak wzmocnić rolę rodziców. Wprowadzili zmiany: w ciągu siedmiu dni specjalista będzie musiał się skontaktować z rodzicami i włączyć ich w proces leczenia. Co w sytuacji, gdy to matka lub ojciec stanowią dla młodego pacjenta zagrożenie? Przepisy mówią, że wówczas psycholog będzie miał obowiązek poinformować sąd opiekuńczy. – Młodzi początkowo byli przeciwni tym zapisom, bo były ich zdaniem zbyt restrykcyjne. Chcieli mieć bezwarunkowy dostęp do psychologa bez wiedzy opiekunów. Ale po konsultacjach z ekspertami uznaliśmy, że rodzic powinien uczestniczyć w procesie leczenia – mówi „Wyborczej” posłanka Golbik.

Posłanka tłumaczy: – Terapia nie przyniesie efektu, jeśli dziecko będzie wracało do swojego środowiska z powtarzającymi się problemami, a rodzic nie będzie brał w niej udziału i nie będzie wiedział, co należy zmienić, aby pomóc dziecku. Specjaliści wiedzą, jak w takich sytuacjach pracować, a my im ufamy.

Uwagi do tych zmian miał rzecznik praw obywatelskich. – W praktyce może to prowadzić do stanu jedynie pozorowanego wsparcia. Każda bowiem z wymienionych sesji będzie możliwa do zrelacjonowania rodzicom dziecka, co w niektórych przypadkach może przyczynić

się do pogłębienia podziału w relacjach wewnątrzrodzinnych – napisał w swojej opinii.

I dodał: – Projektowane przepisy niestety nie tylko nie wzmacniają pozycji dziecka chcącego zachować pewne informacje w sekrecie przed rodzicami, z którymi może być skłócone, ale wręcz wprowadzają de facto prawny obowiązek informowania o wizycie, która była umówiona w sekrecie przed rodzicami.

Jadwiga Łuczak-Wawrzyniak z Polskiego Towarzystwa Psychologicznego na posiedzeniu komisji zdrowia zwracała uwagę, że projekt nie ochroni dzieci, jeśli specjalista będzie musiał informować o wszystkim rodziców. – Będziemy donosicielami dla dzieci. Co taka ustawa zmieni? Psycholog nie będzie postrzegany jako wiarygodny i dyskretny, do którego przychodzi się, gdy brakuje zaufania do rodziców – mówiła.

Pod koniec czerwca Sejm przyjął jednak projekt w wersji, która zakłada udział rodziców w terapii. „Za” głosowała cała koalicja rządząca, „przeciw” była Konfederacja. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości w większości wstrzymali się od głosu, choć wcześniej deklarowali brak poparcia. Ostatecznie przeciw opowiedziało się tylko czternastu z nich.

Dla mnie to na tyle znaczące, że to tak, jakby zagłosowali „za”. Przekonała ich poprawka o informowaniu rodziców w ciągu siedmiu dni – mówi posłanka Golbik.

Projektem zajmuje się teraz Senat. Wcześniej senacka komisja zdrowia przyjęła go bez poprawek. Golbik liczy, że zaaprobuje go także prezydent. – Tu chodzi o dobro i bezpieczeństwo dzieci, którym odechciewa się żyć, a nie mogą liczyć na wsparcie swoich rodziców. Jestem dobrej myśli, że prezydent to zrozumie – przekonuje posłanka KO.

Konfederacja o „zagrożeniu tranżycją”

Politycy prawej strony mają jednak do projektu zastrzeżenia. Posłowie Konfederacji wyrażali swoje obawy na komisji zdrowia, twierdząc, że może „pozbawić rodziców kurateli”. – W jakim celu odbiera im się tę możliwość i powierza ludziom, którzy nic o dziecku nie wiedzą? A co, jeśli trafi na pedofila albo jakiegoś dilerą? – dopytywał Roman Fritz z Konfederacji Korony Polskiej.

Marta Golbik odpierała: – Rodzice też bywają nieodpowiedzialni.

Fritz brnął: – Dlaczego pani sugeruje przemoc w rodzinie?

Posłowi odpowiedziała posłanka Nowej Lewicy Joanna Wicha: – Z jakiego kosmosu pan do nas przyleciał? Niestety, ale przemoc w rodzinie istnieje. A te przepisy powstają po to, by dziecko mogło się zwrócić po pomoc.

Grzegorz Placzek z Konfederacji nazwał projekt „szkodliwym i patologicznym”. – Kto wpadł na taki pomysł? 13-let-



Młodzi początkowo chcieli mieć bezwarunkowy dostęp do psychologa bez wiedzy opiekunów. Ale po konsultacjach z ekspertami uznaliśmy, że rodzic powinien uczestniczyć w procesie leczenia

MARTA GOLBIK

posłanka Koalicji Obywatelskiej

ni Jasiu, który chce sprzedać rower, potrzebuje zgody rodzica, a tu państwo chcecie mu dawać opiekę psychologiczną bez zgody rodzica? – komentował.

I poszedł krok dalej: – To pachnie zagrożeniem tranżycją. Czy to jest rozważane?

Witold Tumanowicz z Konfederacji stwierdził, że obawia się „manipulowania dziećmi” i „skłócania ich z rodzicami”. Podawał przykład: „może dochodzić do przekonywania dziecka, że jest ofiarą przemocy, bo musi sprzątać w pokoju”. Poseł domagał się „większych bezpieczników i kontroli psychologów”. – Niektórzy są zaciętrzewieni ideologicznie. Może dojść do nadużyć – stwierdził.

Dyskusję uciąła posłanka klubu Razem Marcelina Zawisza: – Tu chodzi o bezpieczeństwo dzieci. Osoba udzielająca pomocy niezwłocznie zawiadamia o zagrożeniu. Gdy dziecku dzieje się krzywda, trzeba działać. Może trzeba je od przemocowej rodziny szybko odseparować.

Posłanka Joanna Wicha wyznała, że sama dorastała w przemocowej rodzinie, więc mówi z własnego doświadczenia. Zaznaczała: – Nie odciągamy dzieci



Są rodzice, którzy odradzają dzieciom wizytę u psychologa, bo uważają, że to dla „wariatów”. Są i tacy, którzy się starają, ale dochodzą do momentu: „nie zauważyłem problemu, mogłem działać wcześniej”. Ta ustawa jest po to, by ratować dzieciom życia. Da im poczucie, że nie są samotne

MONIKA HORNA-CIEŚLAK

rzecznik praw dziecka

od ich ciepłego domu, tylko ratujemy je przed przemocą.

To uderza w etos rodziny?

Na alarm bije Polska Federacja Ruchów Obrony Życia, która zrzesza ponad sto organizacji katolickich i anti-choice. Uważa, że nowe przepisy „ingerują w relacje rodzinne, naruszając prawa rodziców i podważając uznane fundamenty ładu moralnego i wspólnotowego”. Twierdzi, że zaburzają one „suwerenność rodziny”, „pogłębią rodzinne konflikty i doprowadzą do alienacji więzi”. Ostatecznie sprawia, że dziecko będzie czuło się jeszcze bardziej osamotnione.

– To wyraz głębokiej systemowej nieufności wobec rodziny, model sprzeczny z polskim etosem rodziny jako wspólnoty opartej na zaufaniu, miłości i współodpowiedzialności. W tradycji i kulturze polskiej to właśnie rodzina stanowi naturalny kontekst pierwszego zaufania, szczególnie w sytuacjach kryzysu. Wyłączenie rodzica z procesu terapeutycznego nie daje jednocześnie gwarancji, że dziecko otrzyma skuteczną i bezpieczną pomoc. Państwo ma obowiązek wspierać rodzinę, nie ją zastępować – czytamy w piśmie PFRŻ.

Obrońcy życia i rodziny przekonują, że „każdy akt prawny, który osłabia tę więź, nie tylko godzi w porządek konstytucyjny, ale osłabia społeczeństwo jako całość”.

Prawica straszy. Za nic ma prawa dziecka

Innego zdania jest Dominik Kuc z fundacji GrowSPACE, która w maju zeszłego roku przedstawiła pomysł Pakietu Młodego Pacjenta_ki, zakładający właśnie dostęp nastolatków nie tylko do psychologa, ale także ginekologa, bez konieczności pytania rodziców o zgodę. – Cieszę się, że zmiany idą w myśl dawania większej podmiotowości młodym ludziom. To niesamowity krok dla wielu młodych ludzi w Polsce. Podkreślił: nikt rodzica z procesu wsparcia dziecka nie wyrzuca. Wspierająca rodzina to nadal ogromny czynnik chroniący i najlepsza sytuacja dla dziecka. W ustawie chodzi o to, aby otworzyć drogę dla tych dzieci, które z jakiegos powodu nie są w takiej sytuacji.

I dodaje: – Komentatorzy z prawicy po raz kolejny pokazują, że za nic mają prawa dziecka. Dzieci mają podstawowe prawo do bezpieczeństwa psychologicznego i apeluje, aby im tego nie odbierać. Czasem, w trudnych sytuacjach, zagrożeniem dla tego bezpieczeństwa może być właśnie, niestety, rodzina. Walczymy o prawa wszystkich dzieci do bezpłatnego i powszechnego dostępu do specjalistów i specjalistek. Słowa o tranżycji bez zgody rodziców to bajki i kolejny straszak prawicy, ponieważ proces tranżycji to nie trzy wizyty u psychologa, tylko o wiele bardziej złożona procedura medyczna. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34385552

W PIĄTEK 25 LIPCA W WYBORCZEJ



Poradnik. Chłodziśmy się

• Różnice pomiędzy: klimatyzatorem, klimatyzatorem przenośnym, klimatyzерem, wentylatorem, cyrkulatorem, rekuperacją - ile kosztują i ile zużywają prądu

• Klimatyzacja w aucie: ile kosztuje i ile zużywa paliwa



1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW
CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO

SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM
DO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM



NOWOŚĆ!

Bezalkoholowa
**Limonka
z miętą**

alk. **0,0** %

Wyroki za śmierć Izabeli

Trzej lekarze zostali wczoraj skazani na kary więzienia (jeden w zawieszeniu) za śmierć Izabeli z Pszczyny. Wyroki nie są prawomocne.

Ewa Furtak

30-letnia Izabela z Ćwiklic w woj. śląskim została przyjęta we wrześniu 2021 roku do szpitala powiatowego w Pszczynie (obecnie Szpital Joannitas) w 22. tygodniu ciąży z odchodzącymi wodami płodowymi. Jej dziecko miało bardzo poważne wady rozwojowe.

Już z oddziału Izabela przekazywała mamie, że lekarze nic nie zrobią, dopóki bije serce płodu. – Kilkukrotnie zgłaszała położnym, że czuje się coraz gorzej. Mówiła to także lekarzowi, który był tylko raz na wizycie. Przez całe popołudnie nie było u niej już żadnego lekarza. Około godz. 20 zobaczyłam, że siedzi po turecku na łóżku i cała się trzęsie. Miała chyba 40 stopni gorączki – opowiadała ekipie TVN Uwaga kobieta, która dzieliła salę z panią Izabelą.

30-latka zmarła niespełna dobę później z powodu sepsy. Lekarze nie zdążyli wykonać cesarskiego cięcia. Izabela osierociła kilkuletnią córeczkę.

Informację o śmierci kobiety nagłośniła prawniczka Jolanta Budzowska. W całej Polsce odbyły się protesty pod hasłem „Ani jednej więcej”. Dla wielu osób Izabela była ofiarą orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego Julii Przylębskiej, który uznał, że aborcja ze względu na wady płodu jest niezgodna z konstytucją.

Nieprawidłowości w szpitalu

W grudniu 2021 r. Narodowy Fundusz Zdrowia przedstawił wyniki kontroli w szpitalu. Wykazała ona szereg nieprawidłowości, m.in. w zakresie organizacji pracy, prowadzenia dokumentacji oraz opieki nad ciężarną. Bartłomiej Chmielowiec, rzecznik praw pacjenta informował wtedy, że doszło do naruszenia praw pacjenta. Jego zdaniem szpital „nie wdrożył działań adekwatnych w momencie objawów sepsy u pacjentki”. Pani Izabela nie była też należycie informowana o swoim stanie zdrowia.

– Zawiodła komunikacja. Pacjentka zgłaszała pogarszanie się stanu zdrowia i nie reagowano odpowiednio na te sygnały – dodał rzecznik.

Prof. Mirosław Wielgoś, konsultant krajowy w dziedzinie perinatologii podczas prezentacji raportu powiedział, że nie wiadomo, jakie motywy kierowały personelem. – Z przykrością



• Wczorajsze ogłoszenie wyroku przez sąd w Pszczynie

FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

muszę stwierdzić, że podjęte działania nie były wystarczające i adekwatne – mówił. Zastrzegł jednak, że przebieg sepsy był piorunujący i nie wiadomo, czy gdyby podjęto odpowiednie działania, udało by się uratować panią Izabelę.

Rzecznik praw pacjenta wnioskował, by szpital przeprosił pisemnie rodzinę pani Izabeli oraz rozważył wypłatę zadośćuczynienia. Jednocześnie NFZ nałożył na szpital w Pszczynie karę w wysokości niemal 650 tys. zł.

Dyrektor pszczyńskiego szpitala zawiesił dwóch lekarzy, którzy zajmowali się pacjentką. W oświadczeniu napisał, że „presja wywierana przez bezkarnie krzywdzące opinie, może mieć wpływ na decyzje lekarskie” i decyzję o zawieszeniu lekarzy podjął „dla dobra pacjentów i bezpieczeństwa lekarzy”.

Zarzuty dla lekarzy

Sprawą zajęła się Prokuratura Regionalna w Katowicach. Akt oskarżenia został wysłany do sądu w listopadzie 2023 roku. Zostało nim objętych trzech lekarzy, którzy opiekowali się panią Izabelą. Prokuratura zarzuciła im „brak podjęcia prawidłowego postępowania diagnostyczno-terapeutycznego oraz weryfikacji przyjętego trybu postępowania, czego skutkiem było obumarcie płodu i w konsekwencji śmierć pokrzywdzonej”.

Śledczy ustalili, że za narażenie pacjentki na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia przez osobę, na której ciążył obowiązek opieki, odpowiadają Krzysztof P., zastępca kierownika oddziału ginekologiczno-położniczego, oraz Michał M., ginekolog pełniący poranny dyżur w izbie przyjęć.

Andrzejowi P., ginekologowi pełniącemu dyżur popołudniowy na oddziale pszczyń-

Dla wielu osób Izabela była ofiarą orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego Julii Przylębskiej, który uznał, że aborcja ze względu na wady płodu jest niezgodna z konstytucją

skiego szpitala, śledczy zarzucili narażenie Izabeli na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia pozostające w związku przyczynowo-skutkowym z nieumyślnym spowodowaniem jej śmierci.

Za oba te przestępstwa grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

Lekarze nie przyznali się do winy. Dwóch złożyło wyjaśnienia, trzeci skorzystał z prawa do ich odmowy. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, na żadnym etapie śledztwa nie nawiązywali do decyzji Trybunału Konstytucyjnego o zaostrzeniu przepisów aborcyjnych.

Adwokaci będą się odwoływać

Proces toczył się w Sądzie Rejonowym w Pszczynie z wyłączeniem jawności. 10 lipca 2024 roku strony wygłosiły mowy końcowe. Wczoraj zapadły nieprawomocne wyroki. Ich ustne uzasadnienie także było niejawne. Ginekolog Michał M., który pełnił poranny dyżur w izbie przyjęć, został skazany na rok i trzy miesiące więzienia. Andrzej P., gi-

nekolog, który miał dyżur popołudniowy na oddziale ginekologiczno-położniczym – na rok i sześć miesięcy. Tylko Krzysztof P., zastępca kierownika oddziału, dostał rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata.

Adwokaci Michała M. od razu zapowiedzieli, że będą się odwoływać. – Wyrok jest wadliwy – ocenili. Ich zdaniem wyjaśnieniu sprawy nie pomogła jej medialność.

– Śmierć Izabeli to ogromna tragedia i żaden wyrok tego nie wynagrodzi, ale w Polsce lekarze bardzo rzadko są skazywani za błędy medyczne, bo medycyna sama w sobie jest bardzo płynna i trudno cokolwiek udowodnić. Lekarze to też nie bogowie – mówi Katarzyna Majchrzak, aktywistka Strajku Kobiet. – Z drugiej strony w tym przypadku zostało złamane prawo kobiety do życia, decydowania o sobie, do wiedzy. Nie wiemy, w jaki sposób ci lekarze byli uwikłani w polityczne rozgrywki z aborcją, co myśleli w chwili podejmowania decyzji, ale wiemy, że nie działali na rzecz dobra pacjentki. Wyrok nie został upubliczniony, więc niewiele o nim wiemy. A ile wyroków wydano w sprawie nieprzeprowadzonej aborcji? Żadnego. Zatem wyroki, które zapadły w Pszczynie cieszą, choć jak na tak ogromną tragedię, są niewielkie.

Lekarze rzadko karani

Równolegle do procesu karnego toczyły się także sprawy przed Okręgowym Sądem Lekarskim w Katowicach. Na początku 2025 r. zapadło orzeczenie. Wobec dwóch lekarzy sąd orzekł karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres dwóch lat. Jednemu zostało odebrane to prawo na pięć lat. Orzeczenie nie było jednak prawomocne.

– Sąd lekarski ocenił, że lekarze zlekceważyli podstawowe przepisy regulujące wykonywanie zawodu lekarza, czyli art. 4 ustawy o zawodach lekarza oraz art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej – mówiła mecenas Jolanta Budzowska, reprezentująca rodzinę pani Izabeli.

W czerwcu orzeczenie zostało jednak uchylone przez Naczelny Sąd Lekarski, a sprawa wróciła do ponownego rozpatrzenia.

Medycy rzadko są karani przez sądy lekarskie. W 2023 r. Naczelny Sąd Lekarski zajmował się np. 214 sprawami i tylko w siedmiu przypadkach lekarzom zawieszono prawo do wykonywania zawodu, a w jednym przypadku lekarz został pozbawiony tego prawa. W 2022 r. zawieszono prawo do wykonywania zawodu sześciu lekarzom, a w 2021 r. w Naczelnym Sądzie Lekarskim zapadło takich decyzji 12.

W 2023 r. doszło do zawarcia ugody między bliskimi zmarłej Izabeli a ubezpieczycielem szpitala w Pszczynie. Warunki ugody są poufne, strony nie zdradzają treści jej zapisów. ●

Polacy popierają obywatelskie patrole

Mężczyzna po 30. z wykształceniem podstawowym, wyborca Konfederacji lub PiS – to on najczęściej uważa działania ruchu Roberta Bąkiewicza na granicy polsko-niemieckiej za słuszne. Tak wynika z najnowszego badania Opinii 24 na ten temat.

„Ruch Obrony Granic” uformował Robert Bąkiewicz, były lider Stowarzyszenia „Marsz Niepodległości” i kandydat do Sejmu z list PiS. On i jego ludzie od kilku tygodni – bez żadnych zezwoleń – zatrzymują i przeszukują samochody przekraczające granicę polsko-niemiecką w poszukiwaniu rzekomo „podrzu-
canych do Polski przez Niemców

nielegalnych migrantów”. Twierdzą, że wyręczają państwo, które „abdykowało”. Mają wsparcie polityków PiS i Konfederacji, którzy zaprosili ich do Sejmu na posiedzenie specjalnie powołanego „parlamentarnego zespołu Ruchu Obrony Granic”. Prezydent elekt Karol Nawrocki dziękował Bąkiewiczowi za organizację patroli.

Mieszkańcy pogranicza, a także funkcjonariusze polskich służb, uskarżali się na działania grup samowolnych strażników, składających się głównie z agresywnych mężczyzn. W Sejmie Bąkiewicz jednak przekonywał, że to fałszywa narracja – Ruch Obrony Granic ma poparcie społeczne, a mundurowi z nim współpracują.

Jaki naprawdę jest odbiór akcji „obronców granic”? Sprawie przyjrzeni się badacze pracowni Opinii 24. W lipcu – metodą ankiet telefonicznych i internetowych – przepytali Polki i Polaków, co sądzą o ruchu Bąkiewicza. Z raportu wynika, że ponad połowa badanych (54 proc.) popiera „obywatelskie patrole” na granicy polsko-niemieckiej. 30 proc. badanych zgodziło się ze stwierdzeniem, że patrole to „zdecydowanie dobra inicjatywa”, a 24 proc. – że „raczej dobra”.

Obecność samowolnych obrońców na zachodniej granicy potęgowało 34 proc. pytanych. Żadnego zdania na ten temat nie ma 12 proc.

Wśród najbardziej przekonanych przeważają mężczyźni (34 proc.).

Kobiet jednoznacznie popierających ruch Bąkiewicza jest 26 proc., a nie zgadzających się z nim – 22 proc.

Wśród sekundujących ruchowi Bąkiewicza przeważają mężczyźni głosujący na Konfederację (61 proc.) i PiS (55 proc.). Wśród wyborców obu tych frakcji są też jednak osoby, które „zdecydowanie” nie uważają akcji patroli za słuszne – po 7 proc.

Elektorat Koalicji Obywatelskiej w 61 proc. opowiedział się „zdecydowanie przeciw” inicjatywie Bąkiewicza. Poparło ją zaledwie 7 proc. wyborców KO. Za „raczej dobrą” uznało ją 11 proc.

Największą aprobatę patrole zyskują w grupie wiekowej 30-39 lat (35 proc. popiera je „zdecydowanie”). 38 proc. osób w wieku 25-

29 lat uważa patrole za „raczej dobre”. Wśród krytyków ruchu najczęściej jest z kolei osób powyżej 60. roku życia (33 proc.). Najmłodszy zaś (18-24 lata) składają się bardziej ku poparciu patroli: 24 proc. „zdecydowanie” się z ich działaniami zgadza, a 14 proc. – „zdecydowanie nie”. 35 proc. osób z tej grupy zaznaczyło odpowiedź „raczej się zgadzam”.

Wśród zdecydowanie popierających ruch, przeważają osoby z wykształceniem podstawowym (31 proc.) i zawodowym (34 proc.). Tych z wykształceniem średnim jest 29 proc., a wyższym – 27 proc. To ci ostatni są najbardziej przekonani, że inicjatywa Bąkiewicza „zdecydowanie nie jest dobra” – jest ich 31 proc. ●

Paulina Nodzyńska

Ulman i Ładny za Schaba i Radzika

Nowym rzecznikiem dyscyplinarnym sędziów sądów powszechnych został sędzia z Nysy Mariusz Ulman, jego zastępcą warszawski sędzia Tomasz Ładny. „Czy będą szturmować biuro?” – zastanawia się szefowa nowej KRS, która powinna zapewnić nowym rzecznikom obsługę.

Łukasz Woźnicki

„To już oficjalne. Mamy nowego rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych i jego zastępcę” – poinformował wiceminister sprawiedliwości, sędzia Dariusz Mazur. Minister Adam Bodnar powołał ich w środę na czteroletnie kadencje. Głównym rzecznikiem sędziów w kraju został Mariusz Ulman, sędzia Sądu Rejonowego w Nysie, a jego zastępcą Tomasz Ładny z Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ. Rzecznicy prowadzą postępowania wyjaśniające i dyscyplinarne oraz są oskarżycielem sędziów przed sądami dyscyplinarnymi. Najważniejsi rzecznicy – powoływani przez ministra – mają szczególne uprawnienia: mogą prowadzić czynności w każdej sprawie dotyczącej sędziego.

– Obaj sędziowie uzyskali pozytywne opinie kolegów sądowych (okręgowych i apelacyjnych). Ich doświadczenie i dorobek naukowy to gwarancja niezależności, profesjonalizmu i bezstronności w pełnieniu tych funkcji – przedstawił decyzję Bodnara sędzia Mazur.

Nie nominat polityczny

Mariusz Ulman jest sędzią z ponad 20-letnim doświadczeniem, który specjalizuje się w prawie karnym. Od 2002 r. orzeka w Sądzie Rejonowym w Nysie. W przeszłości był wiceprezesem tego sądu czy przewodniczącym wydziału karnego. Jest też absolwentem Szkoły Praw Człowieka Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. „Poza pracą w sądzie działa jako wykładowca akademicki i autor publikacji naukowych. Prowadzi program edukacyjny, przeznaczony głównie dla dzieci i młodzieży oraz

wielokrotnie uczestniczył w akcjach »Tydzień Konstytucyjny«” – opisuje Ulmana ministerstwo.

Tomasz Ładny od 2006 r. jest sędzią Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ, gdzie był zastępcą przewodniczącego wydziału karnego. Od ubiegłego roku orzeka na delegacji w Sądzie Okręgowym Warszawa-Praga. „Posiada wieloletnie doświadczenie w sprawach karnych” – napisał resort. Ładny był w przeszłości prokuratorem, a później rzecznikiem dyscyplinarnym sędziów przy SO dla Warszawy-Pragi.

Bodnar powołał ich na stanowiska po przeprowadzeniu nowej procedury wylaniania kandydatów na rzeczników. Zgodnie z ustawą powołuje ich minister. Jednak Bodnar – inaczej niż Zbigniew Ziobro – nie chciał tego robić samodzielnie i postanowił skonsultować się ze środowiskiem sędziów. „Tak newralgicznej funkcji nie powinien pełnić polityczny nominat” – uzasadniał taki krok Mazur. O zaproponowanie kandydatów z różnych sądów ministerstwo wystąpiło do prezesów sądów apelacyjnych. Chętnych opiniowały kolegia poszczególnych sądów. Zainteresowanie stanowiskami było niewielkie. – Zgłosiło się kilka osób, wstępnie wybraliśmy dwie osoby – mówił nam kilka dni temu sędzia Dominik Czeszkiewicz, dyrektor Departamentu Nadzoru Administracyjnego w ministerstwie.

„My rzecznikami”

– Po fatalnych w skutkach działaniach ich poprzedników – sędziów Schaba i Radzika – pokładamy duże nadzieje w sędziach Ulmanie i Ładnym – komentuje powołanie nowych rzeczników Mazur. Poprzed-

nimi rzecznikami powołanymi jeszcze przez ministra Ziobrę byli neo-sędziowie Piotr Schab i Przemysław Radzik. Bodnar odwołał obu w kwietniu. Na stanowisku nadal pozostaje drugi zastępca głównego rzecznika także powołany przez Ziobrę – Michał Lasota. Za rządów PiS cała trójka pomagała rządowi tłumić opór sędziów, którzy nie zgadzali się na ograniczanie niezależności sądownictwa. Ścigali tych, którzy uwzględniali wyroki europejskich trybunałów czy występowali z pytaniami do Trybunału Sprawiedliwości UE albo krytykowali „reformy” sądownictwa PiS w mediach.

Nowych rzeczników Ułana i Ładnego zapewne czeka konfrontacja ze Schabem i Radzikiem, którzy nie uznają decyzji o swoim odwołaniu. Ich zdaniem były one bezskuteczne, bo ustawa o sądach nie wspomina o możliwości przerwania kadencji rzeczników. Bodnar uznał, że to luka prawna, zaś minister – jako organ powołujący – ma również kompetencję do odwołania rzeczników, gdy są ku temu ważne powody.

Odwołując Schaba, minister uznał, że funkcji rzecznika nie może pełnić osoba, wobec której toczą się postępowania dyscyplinarne i karne. Dotyczą one różnych działań Schaba podejmowanych w roli oskarżyciela sędziów, ale także prezesa sądów i neosędziego sądu apelacyjnego. Odwołanie Radzika ministerstwo tłumaczyło jego „bezprawnymi” i „bezpodstawnymi” działaniami, które podejmował, będąc jeszcze wiceprezesem warszawskich sądów (m.in. zawieszal niepokornych sędziów). Bodnar zakwestionował też zasadność wszczynanych przez Radzika postępowań dyscyplinarnych.

– Nie jestem odwołanym rzecznikiem dyscyplinarnym. Wykonuję czynności, które mam powinność wykonywać – mówił jeszcze w czerwcu Schab. Podobnego zdania jest Radzik, który po odwołaniu także działał jako rzecznik, chociaż oby wstrzymano wypłatę dodatków z tytułu pełnienia tych funkcji.

Gdy Bodnar powołał ich następców, Schab i Radzik udostępnili w X wpis o treści: „Dubler Mariusz Ulman to uzurpator na stanowisku Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych”.

„To uzurpatorzy”

Ulmana i Ładnego atakują w internecie wspierające Schaba i Radzika stowarzyszenia sędziów i prawników „dobrej zmiany”. Wpis nazywający nowych rzeczników „uzurpatorami” zamieściło stowarzyszenie Sędziowie RP, które ma w zarządzie m.in. prezesów sądów z nadania Ziobry odwołanych po zmianie władzy. Z kolei stowarzyszenie Prawnicy dla Polski, w którego zarządzie zasiada Radzik, nazwało decyzję o powołaniu nowych rzeczników „bezprawną i bezskuteczną”.

„Kolejne przestępstwo urzędnicze. Oczywiście usiłowanie nieudolne, bo te stanowiska są zajęte przez legalnych rzeczników Piotra Schaba i Przemysława Radzika, ale nie zmienia to zawartości kryminalnej czynu” – napisał w X prezes stowarzyszenia sędzia Łukasz Piebiak, w przeszłości wiceminister sprawiedliwości w ministerstwie Ziobry. „Inna sprawa to wybór, który kompromituje” – dodał.

Prawnicy dla Polski zarzucają Ulmanowi, że „jego aktywność w mediach społecznościowych [jest] nacechowana jawnym zaangażowa-

niem politycznym i brakiem poszanowania dla zasad apolityczności sędziów”. Powodem jest wpis sędziego z 2021 r., opisujący historię rodziny z kilkuletnim dzieckiem zabitej przez oddział „żołnierzy wyklętych”. „Bandyci przekłęci” – można przeczytać na grafice zamieszczonej przez sędziego, przedstawiającej liczbę ofiar „żołnierzy wyklętych”.

Z profilu Ulmana na Facebooku można się dowiedzieć, że sędzia angażował się w obronę praworządności. Np. w 2020 r. brał udział w warszawskim Marszu Tysiąca Tóg. „W ciszy protestowano przeciwko niszczeniu praworządności w Polsce” – przypominał to wydarzenie w 2024 r. Ulman, dodając, że „dzisiaj PiS organizuje marsz w obronie przestępców, którzy należeli schronienie w rezydencji PiS-owskiego prezydenta”. Nazwał tak protest w obronie skazanych na więzienie i ułaskawionych byłych posłów PiS Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. Ulman w mediach krytykował też obecny rząd za ustawę azylową, łamiącą konstytucję i prawa człowieka. – Minister Bodnar nie tylko milczał, ale poparł jej przyjęcie – mówił sędzia w TOK FM.

KRS ich wpuści do biura?

„Minister powołał dublera Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych, czyli mamy jakby dwóch rzeczników” – skomentowała decyzję Bodnara szefowa upolitycznionej przez PiS Krajowej Rady Sądownictwa Dagmara Pawelczyk-Woicka. Jej komentarz jest o tyle istotny, że to w siedzibie rady rzecznicy dyscyplinarni mają swoje biura. Odwołanie Schaba i Radzika prezydium rady uznało za „działania bezskuteczne i bezprawne”, zapowiadając, że nadal będzie zapewniać im obsługę. „Nie wiem, czy będą szturmować biuro” – napisała szefowa nowej KRS, co wskazuje, że nowi rzecznicy mogą zostać niewpuszczeni do biura i nie mają co liczyć na obsługę administracyjną nowej KRS. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34386885



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami

Burmistrz Miasta Czeladź ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Czeladź

1. Do sprzedaży przeznaczają się niezabudowaną nieruchomość gruntową stanowiącą własność Gminy Czeladź, położoną w Czeladzi, w okolicy ulicy Gdańskiej, **obręb Czeladź**, oznaczoną numerami działek: nr 8863 (dawny nr 131/4 arkusz mapy 25) o powierzchni 0,2210 ha, nr 8661 (dawny nr 19/4 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,2623 ha, nr 8663 (dawny nr 19/6 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,3230 ha, nr 8665 (dawny nr 20/2 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,3016 ha, nr 8666 (dawny nr 21 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,3444 ha, nr 8667 (dawny nr 22 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,6393 ha, nr 8668 (dawny nr 23 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,2622 ha, nr 8669 (dawny nr 24 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,2382 ha. Grunt o łącznej powierzchni 2,5920 ha, księga wieczysta KA1B/00060412/2. Symbol użytków z ewidencji gruntów: dla działki nr 8863 – Ba, dla pozostałych działek - RIIB i RIVa.

Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: „2U/UC”, „10U/UC”, „11U/UC” - tereny zabudowy usługowo – produkcyjnej w tym obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m2 wraz z nie przekraczalną linią zabudowy dla działki: 8863; „2U/UC” - tereny zabudowy usługowo – produkcyjnej w tym obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m2 wraz z nie przekraczalną linią zabudowy dla działek pozostałych - zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej w Czeladzi numer XXVII/329/2020 z dnia 30 września 2020 r. Działy III – Prawa, roszczenia i ograniczenia oraz dział IV – hipoteki księgi wieczystej nie wykazują wpisów. Nieruchomość będąca przedmiotem zbycia nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi, prawami zobowiązaniami i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.

2. Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

3. Cena wywoławcza została określona w wysokości:

5.800.000,00 złotych (słownie złotych: pięć milionów osiemset tysięcy 00/100),

Do ceny zostanie doliczony podatek VAT, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, na podstawie ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11 marca 2004 r. (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 361 ze zm.).

4. Kwota wadium ustalona została w wysokości:

1.000.000,00 złotych (słownie złotych: jeden milion 00/100), płatna do dnia **15 września 2025 r.**

Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

5. Termin i miejsce I przetargu: Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź, sala konferencyjna I piętro: **w dniu 23 września 2025 r. o godzinie 10⁰⁰**

6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Czeladź pod adresem www.bip.czeladz.pl oraz wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Czeladź - ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź na II piętrze.

7. Informacje dodatkowe dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Czeladź pokój 414 na II p. lub pod numerem telefonu 32 76 37 980.

1 RP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34387064

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Przemysława Domańskiego

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

Składają

Zarząd oraz pracownicy firmy Axians IT Poland

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34387211



Stwórz Miejsce Pamięci

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

Wejdź na serwis odeszli.pl



Prezydent Syrii: Wybieramy deeskalację

Po serii izraelskich ataków na Damaszek i interwencji dyplomatycznej USA Syria wycofuje siły z miasta Suwajda. Prezydent Ahmad asz-Szara mówi o przedkładaniu dobra Syryjczyków nad chaos i zniszczenie.

Jakub Jessa

Po kilku dniach eskalacji przemocy pomiędzy społecznościami Druzów i Beduinów zamieszkujących miasto Suwajda w Syrii syryjskie siły zbrojne opuszczają region. To efekt zawieszenia broni wynegocjowanego pod ostrzałem izraelskich rakiet i wysiłkiem amerykańskiej, arabskiej i tureckiej dyplomacji. „Uzgodniliśmy konkretne kroki, które zakończą tę niepokojącą i przerażającą sytuację jeszcze dziś wieczorem” – napisał w środę 16 lipca na swoim profilu na portalu X sekretarz stanu USA Marco Rubio.

W rozmowie z dziennikarzami Rubio podkreślił, że starcia w Suwajdzie są wynikiem „historycznej, długotrwałej rywalizacji”, która jego zdaniem doprowadziła do „niefortunnej sytuacji i nieporozumienia między stroną izraelską a stroną syryjską”.

Syryjskie wojsko jeszcze tego samego dnia zaczęło wycofywać się z okolic Suwajdy, które w ciągu ostatnich dni było świadkiem krwawych starć między społecznościami Druzów i Beduinów.

Jak poinformowała syryjska agencja SANA, „wycofywanie sił syryjskiej armii z Suwajdy rozpoczęło się w ramach realizacji porozumienia zawartego między państwem syryjskim a druzyjskimi przywódcami religijnymi w mieście, po zakończeniu przez armię misji ścigania grup przestępczych”.

Konflikt Druzów z władzami

Druzowie to licząca około milion osób mniejszość etniczno-religijna żyjąca na terytoriach Syrii, Libanu i Izraela. Niemal połowa z nich mieszka w Syrii, głównie w trzech prowincjach położonych w pobliżu okupowanych przez Izrael Wzgórz Golan. Przedstawiciele tej mniejszości religijnej stanowią większość w prowincji Suwajda.

Druzowie podchodzą z nieufnością do nowego przywódcy Syrii Ahmada asz-Szary pomimo jego obietnic dotyczących ich ochrony. Jednym z punktów zaostrzających relacje Druzów z Damaszkiem jest kwestia utrzymywania przez tych pierwszych własnych milicji i niezgody na obecność sił rządowych w Suwajdzie.

Walki z siłami podległymi nowej, syryjskiej władzy odbywały się już kilkukrotnie. Dotychczas najkrwawszy epizod wydarzył się na przełomie kwietnia i maja, kiedy życie straciło co najmniej kilkanaście osób. Wówczas również doszło do ataku na Syrię ze strony Izraela, który 2 maja zrzucił bomby w bezpośredniej okolicy pałacu prezydenckiego w Damaszku. We wspólnym oświadczeniu premier Izraela Bejnamin Netanjahu i minister Izraela Israel Katz przestrzegali wtedy Syrię przed działaniami uderzającymi w Druzów i „wysyłaniem sił na południe od Damaszku”.

Bo brak instytucji

Tym razem walki między plemionami Beduinów a milicjami Druzów w Suwajdzie wybuchły 11 lipca. Dwa dni później uzbrojeni druzyjscy bojownicy opanowali dziel-



• 16 lipca 2025 r., między Wzgórzami Golan a Syrią. Druzyjska kobieta spotyka się z siostrą, gdy przechodzi na stronę izraelską granicy, by sprawdzić, co z członkami jej rodziny FOT. REUTERS / AMMAR AWAD

*Interwencja amerykańskiej,
arabskiej i tureckiej mediacji
„uratowała region przed
nieznanym losem”*

AHMAD ASZ-SZARA
prezydent Syrii

nicę miasta Al-Maqwas, w której mieszkają Beduini. Starcia wkrótce rozprzestrzeniły się na inne części prowincji. Beduini atakowali druzyjskie miasta i wioski.

Syryjskie ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło zaprowadzić porządek, stwierdziwszy, że „niebezpieczna eskalacja nastąpiła z powodu braku oficjalnych instytucji” w Suwajdzie.

We wtorek rano duchowi przywódcy Druzów poinformowali, że zgodzili się na wypuszczenie sił rządowych do prowincji, aby położyć kres rozlewowi krwi, i wezwali wszystkie grupy zbrojne do współpracy i oddania broni.

Jednak wkrótce potem Hikmat al-Hidżri, wpływowy druzyjski przywódca sprzeciwiający się rządowi, powiedział, że oświadczenie zostało im narzucone przez Damaszek, i oskarżył wojska rządowe o złamanie porozumienia i kontynuowanie „bezludnego ostrzału nieuzbrojonych cywilów”. Al-Hidżri wezwał do zignorowania zawieszenia broni i kontynuowania walki „wszelkimi dostępnymi środkami”.

Kilka godzin później Netanjahu i Katz poinformowali, że wydali izraelskiemu wojsku polecenie natychmiastowego zaatakowania syryjskich sił i broni, której rząd zamierzał użyć przeciwko Druzom w regionie Suwajda.

Główne uderzenia, które Katz określił mianem „bolesnych ciosów”, nadeszły w mi-

nioną środę. Zaatakowany został Damaszek, w tym pałac prezydencki. Izrael potwierdził, że celem uderzeń były budynki syryjskiego resortu obrony. Rzecznik izraelskiej armii nazwał atak na ministerstwo „wiadomością dotyczącą wydarzeń w Suwajdzie” wysłaną do prezydenta Syrii.

Po rozpoczęciu ataków premier Benjamin Netanjahu podkreślił, że jego kraj „pracuje nad ratowaniem druzyjskich braci”.

Jak wynika z relacji Reutersa, w środę dziesiątki izraelskich druzów przedarły się przez ogrodzenie graniczne, łącząc się z Druzami po syryjskiej stronie. Jak dodaje BBC, w celu powstrzymania prób przekraczania silnie ufortyfikowanej granicy z Syrią, izraelskie wojsko użyło gazu łzawiącego.

Na sytuację zareagował premier Netanjahu, który podkreślił, że jest zdecydowany zapobiegać krzywdzeniu druzów w Syrii ze względu na ich głębokie powiązania z osobami mieszkającymi w Izraelu i na okupowanych przez Izrael Wzgórzach Golan. Polityk wezwał też izraelskich obywateli, do nieprzekraczania granicy.

„Nie boimy się wojny”

Jak wynika z informacji Syryjskiej Sieci Praw Człowieka (SNHR), w ciągu kilku dni starć w Suwajdzie zginęło co najmniej 169 osób, a 200 zostało rannych. Z kolei Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka poinformowało, że od niedzieli w walkach w regionie życie straciło przynajmniej 350 osób. Wśród zabitych znaleźli się członkowie sił rządowych, lokalni bojownicy oraz 27 cywilów wyznania druzyjskiego, którzy zginęli w wyniku „doraźnych egzekucji”.

Wczoraj rano w telewizyjnym przemówieniu do narodu prezydent Syrii stwierdził, że jego kraj ma dwie opcje: otwarta wojna z Izraelem „kosztem naszych druzyjskich obywateli” lub pozwolenie druzyjskim duchownym „na powrót do rozsądku i priorytetowe traktowanie interesu narodowego”.

Asz-Szara podkreślił, że Syria „nie boi się wojny”, a jej historia „pełna jest bitew w obronie naszego narodu”. Niezależnie od tego ogłosił jednak, że Damaszek zdecydował się kierować w stronę deeskalacji: – Wybraliśmy drogę, która przedkłada dobro Syryjczyków nad chaos i zniszczenie – powiedział syryjski przywódca.

Zgodnie z oświadczeniem opublikowanym przez syryjski rząd w ramach nowego zawieszenia broni nastąpi całkowite wstrzymanie działań wojskowych, zostanie utworzona komisja monitorująca z udziałem druzyjskich przywódców, a członkowie społeczności będą odpowiedzialni za bezpieczeństwo w prowincji”.

Wynegocjowane porozumienie zostało zaakceptowane przez jednego z liderów społeczności druzyjskiej Youssefa Jarbou. Jednocześnie, jak podaje CNN, Hikmat al-Hidżri, przywódca innej z frakcji działającej w Suwajdzie, odrzucił porozumienie, wzywając swoich zwolenników do dalszej walki.

W swoim orędziu prezydent Syrii także potępił Izrael za „szeroko zakrojone ataki na obiekty cywilne i rządowe” i oskarżył go o „eskalację konfliktu na dużą skalę”.

Państwo Izrael, znane z wielokrotnych prób destabilizacji naszego kraju i siania podziałów, po raz kolejny próbuje zamienić naszą ziemię w pole bitwy i chaosu i zniszczyć tkankę społeczną naszego narodu – powiedział syryjski prezydent.

Jednocześnie podkreślił, że interwencja amerykańskiej, arabskiej i tureckiej mediacji „uratowała region przed nieznanym losem”. W podobnym tonie wypowiedziało się też syryjskie ministerstwo spraw zagranicznych, które z uznaniem odniosło się do międzynarodowych wysiłków „podejmowanych przez stronę amerykańską i arabską” w celu pokojowego rozwiązania obecnego kryzysu.

Wczoraj na nadzwyczajnym posiedzeniu poświęconym atakom Izraela na Syrię zbiegła się Rada Bezpieczeństwa ONZ. ●

Donald Trump chce zmienić recepturę coca-coli

Prezydent USA twierdzi, że pod jego naciskiem koncern Coca-Cola zmienił sposób słodzenia swojego flagowego produktu. Firma na razie nie potwierdziła doniesień polityka.

Jakub Jessa

„Rozmawiałem z Coca-Colą na temat używania PRAWDZIWEGO cukru trzcinowego w coli w Stanach Zjednoczonych i zgodzili się to zrobić. Chciałbym podziękować wszystkim osobom sprawującym władzę w Coca-Coli” – napisał Donald Trump w minionej środę w poście na portalu Truth Social.

„To będzie dla nich bardzo dobry ruch, zobaczycie. Po prostu będzie lepiej!” – podkreślił prezydent.

Do słów polityka odniósł się rzecznik koncernu Coca-Cola. W opublikowanym oświadczeniu docenił „entuzjazm prezydenta Trumpa dla kultowej marki”, dodając, że „więcej szczegółów na temat nowych, innowacyjnych produktów” poznamy wkrótce.

Główną substancją słodzącą stosowaną przez Coca-Colę w produktach sprzedawanych na amerykańskim rynku jest syrop kukurydziany o wysokiej zawartości fruktozy. Ten standard wyznaczono jeszcze w 1984 roku, kierując się „względami biznesowymi” w obliczu rosnących cen cukru i polityki rolnej faworyzującej wykorzystywanie syropu kukurydzianego.

Coca-cola słodzona cukrem trzcinowym to z kolei bazowy wariant oferowany w kilku krajach, w tym Meksyku, Wielkiej Brytanii czy RPA. Kilka lat temu napój słodzony cukrem trzcinowym, który ma cha-



• **W przeddzień inauguracji na drugą kadencję Trump otrzymał pamiątkową butelkę Diet Coke od prezesa i dyrektora generalnego Coca-Cola Company Jamesa Quinceya**

FOT. REUTERS / NATHAN HOWARD

Zastąpienie syropu kukurydzianego cukrem trzcinowym spowodowałoby utratę tysięcy miejsc pracy w przemyśle spożywczym USA, obniżenie dochodów rolników i wzrost importu cukru z zagranicy

JOHN BODE

dyrektor generalny Stowarzyszenia
Producentów Kukurydzy

rakterystyczny smak, stał się modny w USA.

Popularność Mexican Coke lub MexiCoke, która – jak sama nazwa wskazuje – jest sprowadzana do USA z Meksyku, opisuje „New York Times”: „Napój ten, cieszący się kultowym uznaniem, trafił kiedyś do Stanów Zjednoczonych z Meksy-

ku za pośrednictwem nieautoryzowanych niezależnych dystrybutorów. Jednak w 2005 roku Coca-Cola rozpoczęła import Mexican Coke do Teksasu, stopniowo rozszerzając jego dystrybucję na cały kraj. Obecnie można go znaleźć w supermarketach i w dzielnicach zamieszkałych przez dużą społeczność latynoską”.

Jak podaje ABC News: „Firma sprzedaje również w Stanach Zjednoczonych ograniczoną ilość coli produkowanej z cukru jako opcję kosztowną na święto Paschy”.

Tysiące stracą pracę

Wypowiedź Trumpa zaniepokoiła Stowarzyszenie Producentów Kukurydzy. W oświadczeniu dyrektora generalnego John Bode podkreślił, że „zastąpienie syropu kukurydzianego o wysokiej zawartości fruktozy cukrem trzcinowym spowodowałoby utratę tysięcy miejsc pracy w amerykańskim przemyśle spożywczym, obniżenie dochodów rolników i wzrost importu cukru

z zagranicy, a wszystko to bez żadnych korzyści odżywczych”.

Oświadczenie Trumpa może stanowić element szerszego planu „Make America Healthy Again” (MAHA) realizowanego przez sekretarza ds. zdrowia. Kontrowersyjny polityk Robert Kennedy od objęcia urzędu regularnie krytycznie wypowiada się na temat ilości cukru spożywanego przez Amerykanów.

Zgodnie z zapowiedziami Kennedy’ego zaktualizowane wytyczne żywieniowe, które mają zostać opublikowane jeszcze w tym roku, będą zalecały Amerykanom spożywanie „pełnowartościowej żywności”.

Ruch MAHA naciska na firmy działające na amerykańskim rynku, by ograniczyły używanie w ich produktach składników pokroju syropu kukurydzianego czy sztucznych barwników.

Jak podaje Reuters, w majowym raporcie Komisji MAHA stwierdzono, że spożycie syropu kukurydzianego może mieć znaczący udział w szerzeniu się epidemii otyłości

wśród dzieci, a także szeregu innych schorzeń wśród Amerykanów.

Administracja Trumpa zatwierdziła wnioski niektórych stanów o wyłączenie napojów gazowanych z programu pomocy żywieniowej Supplemental Nutrition Assistance Program (SNAP).

Presja administracji na zmianę w składach produktów przyczyniła się do deklaracji ze strony gigantów PepsiCo, Nestlé i General Mills, które ogłosiły, że do końca roku usuną sztuczne składniki i barwniki z popularnych produktów spożywczych sprzedawanych na amerykańskim rynku.

Fan dietetycznej

Sam prezydent jest natomiast znany ze swojego zamilowania do słodzonej aspartamem Diet Coke, która jest elementem jego wizerunku. W 2018 roku „New York Times” informował, że Trump wypija każdego dnia kilkanaście butelek tego napoju.

Niezależnie od tego w przeszłości republikaninowi zdarzało się krytykować koncern Coca-Cola. W serii postów opublikowanych na Twitterze w 2012 roku Trump sugerował, że napoje dietetyczne mogą mieć związek z przyrostem masy ciała. „Firma Coca-Cola nie jest ze mnie zadowolona – nie ma sprawy, nadal będę pić to świństwo” – stwierdził później prezydent.

W przeddzień inauguracji na drugą kadencję Trump otrzymał specjalną pamiątkową butelkę Diet Coke od prezesa i dyrektora generalnego Coca-Cola Company Jamesa Quinceya.

Po objęciu urzędu polecił zainstalować na biurku w Gabiniecie Ovalnym specjalny przycisk, który pozwala mu zamówić Coca-Colę. Jego poprzednik na tym stanowisku Joe Biden miał analogiczny guzik, który odpowiadał jednak za dostarczanie mu ulubionych lodów. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34386982

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie, II Wydziale Cywilnym, w sprawie o sygn. akt II Ns 357/20, toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Teresie Laszczce z domu Kapuście (córcie Jana i Genowefy) zmarłej w dniu 4 lutego 2020 roku w Warszawie, której ostatnie miejsce zwykłego pobytu znajdowało w Warszawie przy ul. Suwalskiej 18/100. Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosili się w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie II Wydział Cywilny i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



BK-GN.6840.39.2025

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami

Burmistrz Miasta Czeladź

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Czeladź

- Do sprzedaży przeznaczają się niezabudowaną nieruchomość gruntową stanowiącą własność Gminy Czeladź, położoną w Czeladzi, w okolicy ulicy Gdańskiej, obręb Czeladź, oznaczoną numerami działek: nr 8688 (dawny nr 43 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,2070 ha, nr 8689 (dawny nr 44 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,1784 ha, nr 8690 (dawny nr 45 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,1865 ha, nr 8691 (dawny nr 46 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,1771 ha, nr 8692 (dawny nr 47 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,1288 ha, nr 8693 (dawny nr 48 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,3954 ha, nr 8694 (dawny nr 49 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,1872 ha, nr 8695 (dawny nr 50 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,0768 ha, nr 8696 (dawny nr 51 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,0855 ha, nr 8697 (dawny nr 52 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,1538 ha, nr 8698 (dawny nr 53 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,1647 ha, nr 8699 (dawny nr 54 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,7370 ha, nr 8700 (dawny nr 55 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,1220 ha, nr 8701 (dawny nr 56 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,1388 ha, nr 8702 (dawny nr 57 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,2577 ha, nr 8703 (dawny nr 58 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,2457 ha, nr 8704 (dawny nr 59 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,1303 ha, nr 8705 (dawny nr 60 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,1395 ha. Grunt o łącznej powierzchni 3,7122 ha, księga wieczysta KA1B/00060412/2. Symbole użytku z ewidencji gruntów: dla działki nr 8702 (RiVa, S-RiVa), dla pozostałych działek (RiVa). Zgodnie z art. 29 ust. 4 ustawy z dnia 19.10.1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 589 ze zm.), Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa przysługuje prawo pierwokupu nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa przy odsprzedaży nieruchomości przez nabywcę w okresie 5 lat, licząc od dnia jej nabycia od KOWR w odniesieniu do działki nr 8702 (dawny nr 57 arkusz mapy 26), która została nabyta przez Gminę Czeladź od KOWR 6 września 2022 r. Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: „2U/UC”- tereny zabudowy usługowo – produkcyjnej w tym obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m2 dla działek: 8688, 8689, 8690, 8691, 8692, 8693, 8694, 8695, 8696, 8697, 8698, 8699, 8700, 8701; „12I”- tereny zieleni izolacyjnej działek: 8702, 8703, 8704, 8705 -

- zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej w Czeladzi numer XXVII/329/2020 z dnia 30 września 2020 r. Działy III – Prawa, roszczenia i ograniczenia oraz dział IV – hipoteki księgi wieczystej nie wykazują wpisów. Nieruchomość będąca przedmiotem zbycia nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi, prawami zobowiązanymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzeniu nią.
- Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.
 - Cena wywoławcza została określona w wysokości:
7.500.000,00 złotych (słownie złotych: siedem milionów pięćset tysięcy 00/100),
Do ceny zostanie doliczony podatek VAT, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, na podstawie ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11 marca 2004 r. (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 361 ze zm.).
 - Kwota wadium ustalona została w wysokości:
1.500.000,00 złotych (słownie złotych: jeden milion pięćset tysięcy 00/100), płatna do dnia 15 września 2025 r.
Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
 - Termin i miejsce I przetargu: Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź, sala konferencyjna I piętro:
w dniu 24 września 2025 r. o godzinie 1000
 - Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:
Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Czeladź pod adresem www.bip.czeladź.pl oraz wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Czeladź - ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź na II piętrze.
 - Informacje dodatkowe dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Czeladź pokój 414 na II p. lub pod numerem telefonu 32 76 37 980.

Kraj/34386889

Dwa miliardy złotych podatku od Google'a i Facebooka?

Wicepremier Gawkowski zapowiada, że jego resort pracuje nad planem opodatkowania cyfrowych gigantów. Sam plan to jednak za mało, bo to sprawa polityczna.

Bolesław Breczko

Komisja Europejska wycofała się z pomysłu wprowadzenia wspólnego podatku cyfrowego i nie uwzględniła go w planie budżetu na l. 2028-34. Podatek cyfrowy to pomysł opodatkowania gigantów technologicznych, głównie z USA, którzy wykorzystują prawo, by zaniżać płacone przez siebie podatki w krajach, w których działają.

Głośnym przykładem jest w ostatnich dniach wysokość podatków płaconych w Polsce przez Google'a, Metę (Facebook, Instagram) i Wirtualną Polskę. Amerykańscy giganci łącznie zapłacili mniej podatku CIT niż polska spółka mimo ponaddwukrotnie większych przychodów.

- Google Poland – 1,53 mld zł przychodów, 45,1 mln zł podatku.
- Meta – 1,82 mld zł przychodów, 9,6 mln zł podatku.
- Wirtualna Polska – 1,36 mld zł, 55,5 mln zł podatku.

Niskie kwoty płaconych podatków wynikają z wysokich kosztów zgłaszanych przez amerykańskie firmy. O ile Google Poland zatrudnia w Polsce ponad 2 tys. programistów, o tyle Meta nie ma u nas tak rozbudowanych struktur. Skąd więc koszty, które zaniżają podatki?

Tego firma nie musi ujawniać. Jednak wiemy, że popularnym sposobem na zwiększanie kosztów przez megakorporacje jest płacenie spółce matce np. za dostęp do technologii lub licencji na korzystanie z marki. W rezultacie pieniądze „zostają w rodzinie”, a lokalne podatki spadają do śmiesznie niskich poziomów.

Cło od usług

Podatek cyfrowy wprowadzany m.in. już przez niektóre kraje unijne nakładany jest od przychodów, więc nie można go uniknąć w ten sam sposób. Taki podatek na poziomie całej Unii chciała wprowadzić Komisja Europejska w planie budżetowym na kolejny siedmioletni okres, jednak zapisy o nim zniknęły z dokumentu. – KE negocjuje właśnie z USA nową umowę wzajemnych tariff. Najwidoczniej wyliczyli, że nie opłaca im się denerwować Trumpa podatkiem cyfrowym w nadziei na wynegocjowanie lepszych warunków nowej umowy – ocenia dla Wyborczej.biz Aleksandra Wójtowicz z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Administracja Trumpa wielokrotnie zaznaczała, że nie życzy sobie, aby kraje w jakikolwiek sposób ograniczały działalność ich firm technologicznych. Wiceprezydent J.D. Vance mówił o tym na szycie AI Summit w Paryżu, gdzie odnosił się do unijnych regulacji prawnych dotyczących działania sztucznej inteligencji.

Z kolei Trump sugerował, że na podatki cyfrowe odpowie clami – taki zapis pojawił się nawet na chwilę w „Wielkiej pięknej ustawie”, ale ostatecznie z niej zniknął. Nastąpiło to po tym, gdy Stany zawarły porozumienie z krajami grupy G7, które ma zmniejszyć ryzyko dodatkowego opodatkowania amerykańskich korporacji na świecie.

Prezydent USA zagroził też Kanadzie zerwaniem negocjacji handlowych, jeśli ta



• 15 lipca 2025 r., kancelaria premiera. Minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski podczas posiedzenia rządu

FOT. ROBERT KOWALEWSKI
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

wprowadzi własny podatek cyfrowy. Kanada zrezygnowała z pomysłu.

Polska sama na placu boju

Pokazuje to, że Polska pozostała w tym momencie sama w ostrej walce o podatek cyfrowy. Przypomnijmy, że ten podatek chciał już wprowadzić rząd PiS w 2019 r., ale niespodziewanie wycofał się z niego po wizycie Mike'a Pompeo, sekretarza stanu w gabinecie Trumpa podczas jego pierwszej kadencji.

– Wtedy prace nad podatkiem cyfrowym były efektem umowy w ramach OECD, a gotowy projekt ustawy ciągle leży w Ministerstwie Finansów – mówi Wyborczej.biz były pracownik resortu, który brał udział w przygotowaniu wprowadzenia podatku cyfrowego w Polsce.

W latach 2018-20 na forum OECD, czyli organizacji, która ustala ramy współpracy gospodarczej m.in. pomiędzy USA i UE, przyjęto dokument BEPS 2.0. W jego ramach USA z jednej strony umożliwiły wprowadzenie podatku cyfrowego, ale z drugiej aktywnie protestowały przeciwko jego wprowadzeniu.

Członkowie UE zorientowali się, że nie ma szans na wprowadzenie podatku cyfrowego na poziomie unijnym i zaczęli pracować nad nim sami. Jako pierwsza podatek cyfrowy wprowadziła Francja.

Powtórka z rozrywki?

Pomysł wprowadzenia podatku cyfrowego przez Polskę wrócił w marcu 2025 r. Wtedy ostro na te doniesienia zareagował Tom Rose, nominowany wtedy na ambasadora USA w Polsce.

Sprawa wywołała większe zamieszanie, bo minister finansów Andrzej Domański odpowiedział, że jego resort nie pracuje nad takim podatkiem, a to on ma do tego największe kompetencje, a ponadto ma gotowy projekt z 2019 r.

Wiceminister cyfryzacji Dariusz Standerki tłumaczył w rozmowie z Wyborczą.biz, że Ministerstwo Cyfryzacji na razie prowa-

dzi jedynie analizy, jak taki podatek mógłby funkcjonować. Sprawa wróciła w ostatnich dniach po decyzji Komisji o porzuceniu prac nad unijnym podatkiem.

– W tym roku i do 2026 r. Ministerstwo Cyfryzacji będzie wydawać rocznie ponad 22 mld zł, część z tych środków pochodzi z programów unijnych. Ale po 2027 r. te źródła wysychają, a potrzeby inwestycyjne będą tylko rosły, dlatego już dziś myślmy, skąd wziąć na to pieniądze – tłumaczył wiceminister.

Polski podatek cyfrowy

W rozmowie z Wyborczą.biz wiceminister Standerski sugerował, że Polska mogłaby pójść drogą Hiszpanii, która wprowadziła trzyprocentowy podatek od usług cyfrowych. Płacić go firmy oferujące usługi: handlu danymi użytkowników, reklamy internetowej i jej pośrednictwa. Na tych usługach zarabiają się przede wszystkim Google i Meta. Dotyczy on firm, które osiągają przychody powyżej 750 mln euro globalnie i powyżej 3 mln euro w Hiszpanii.

– W Hiszpanii z tytułu podatku cyfrowego odprowadzane jest do kasy 900 mln euro. Jeśli przyjąć, że Hiszpanie mają dwa razy większą gospodarkę niż my, to można szacować, że podobny podatek w Polsce przyniosłby ponad 2 mld złotych rocznie – ocenił wiceminister Standerski.

Ale czy wprowadzenie podatku cyfrowego w Polsce jest w ogóle możliwe? Nie jest to u nas wyłącznie kwestia sporządzenia odpowiedniej ustawy. To sprawa polityczna i geopolityczna.

Podatek cyfrowy promuje wicepremier Krzysztof Gawkowski. W tym tygodniu mówił, że zamierza przedstawić efekt analiz Ministerstwa Cyfryzacji na przełomie lipca i sierpnia. Politykowi może zależeć na wprowadzeniu podatku z dwóch powodów. Pierwszy, oczywisty, to zwiększenie wpływów do budżetu i sfinansowanie przyszłych wydatków na cyfryzację. Drugi jest polityczny. Po marcowej zapowiedzi okazało się, że pomysł wprowadzenia podatku cyfrowego został pozytywnie oceniony w społeczeństwie. Polityk Lewicy, który planuje startować na szefa partii, może chcieć zebrać kapitał polityczny dla siebie i swojego ugrupowania.

Do tego musi jednak przekonać najpierw koalicjantów oraz opozycję. Czy ma na to szanse? Jak dowiedziela się Wyborcza.biz, ani w koalicji, ani w opozycji nie ma nawet oficjalnych rozmów na ten temat. Chociaż nieoficjalnie politycy przyznają, że widzą sens wprowadzenia podatku cyfrowego, to wszystko zależy od brzmienia ewentualnej ustawy.

Jednak zanim projekt w ogóle wszedłby pod obrady, to rząd Donalda Tuska musiałby ocenić, czy opłaca się „denerwować Amerykanów” podatkiem cyfrowym. Nie chodzi tylko o pieniądze. Zarówno dla gigantów technologicznych, którzy prawdopodobnie przeczuciliby jego koszt na klientów, jak i dla polskiego budżetu (wydatki 921 mld zł w 2025 r.), podatek cyfrowy nie byłby bardzo istotną pozycją (prognozowane 2 mld zł).

Odezew USA na ewentualny podatek

Należy się spodziewać, że wprowadzenie w Polsce podatku cyfrowego wywołałoby sprzeciw graniczący z agresją ze strony rządu USA. Tak było już w przypadkach samych propozycji jego wprowadzenia i tak reagowały Stany, gdy podatek wprowadzały inne kraje unijne.

W przypadku Francji, Hiszpanii i Włoch USA uznały wprowadzenie podatku za niesprawiedliwe i dyskryminujące wobec amerykańskich firm. W tych trzech przypadkach administracja USA zapowiedziała wprowadzenie cel odwetowych sięgających 25 proc. Jednak we wszystkich przypadkach wprowadzenie cel zostało zawieszone w celu wypracowania porozumienia na forach międzynarodowych (np. OECD).

Znaczącym problemem mogą być natomiast relacje między Polską a USA i ogólnie pojęte kwestie bezpieczeństwa w obliczu wojny w Ukrainie.

Z tego wynikają problemy na szczeblu niższym, czyli w kraju. Ministerstwo Cyfryzacji wzięło na siebie problem, który leży w gestii Ministerstwa Finansów, to może rodzić dodatkowe tarcia między szefami tych resortów, czyli Krzysztofem Gawkowskim a Andrzejem Domańskim. To, że relacje nie układają się najlepiej, widać na przykładzie Funduszu AI. Miał być to fundusz, którego powołanie zapowiadał Gawkowski, nie dostał jednak na niego środków. Jednocześnie resort finansów zapowiedział powołanie podobnego funduszu inwestującego w nowe technologie.

Problemy z ewentualnego przyjęcia podatku cyfrowego dotknęłyby także inne gałęzie rządu: prezydenta, premiera, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Obrony Narodowej, które to w pierwszej kolejności prowadzą współpracę z USA w swoich obszarach.

Problem jest więc przede wszystkim polityczny, a pytanie brzmi, czy autorowi pomysłu wystarczy siły przebiccia w kraju i czy później polski rząd i prezydent będą wspólnie go bronić z granicą? ●

Podatek cyfrowy chciał już wprowadzić rząd PiS w 2019 r. Wycofał się z niego po wizycie Mike'a Pompeo, sekretarza stanu w gabinecie Donalda Trumpa, podczas jego I kadencji

Polska największym beneficjentem w budżecie UE

„Rosną nakłady w priorytetowych dla nas obszarach” – ogłosił minister Andrzej Domański.

Justyna Sobolak

Przewodnicząca KE Ursula von der Leyen wraz z komisarzem ds. budżetu Piotrem Serafinem przedstawili w Brukseli pierwszą propozycję Wieloletnich Ram Finansowych po 2027 r. Budżet na lata 2028-34 ma mieć łączną wartość 2 bln euro i opierać się na IV filarach: europejski model społeczny oraz jakość życia, konkurencyjność, dobrobyt i bezpieczeństwo, globalna Europa oraz administracja.

Aby beneficjenci mogli zacząć korzystać z funduszy w ramach nowej perspektywy, czyli od 2028 r., Rada UE powinna zakończyć prace nad nowym budżetem UE w pierwszych miesiącach 2027 r.

Silna pozycja Polski

Minister Domański ogłosił na X, że największym beneficjentem nowego budżetu Unii będzie Polska. „Zgodnie z propozycją rosną nakłady w priorytetowych dla Polski obszarach. Bezpieczeństwo, spójność,

rolnictwo, ale też innowacje – kluczowe dla budowy silnej gospodarki. Gratulacje dla komisarza Piotra Serafina” – podał szef resortu.

Z sukcesu cieszy się też Katarzyna Pelczyńska-Nałęcz, ministra funduszy i polityki regionalnej: „Za nami miesiące pracy i rozmów z Komisją. Domagaliśmy się przede wszystkim, by pieniądze w nowym unijnym budżecie były dla Polski jak największe. Po drugie, by regiony miały podmiotową rolę i by była decentralizacja polityki. I to się udało. Polska będzie największym beneficjentem unijnej perspektywy finansowej 2028-34. Już wiemy też, że regiony będą mogły prowadzić inwestycje i będą miały własną autonomię inwestycyjną. To będzie na innych zasadach niż dotychczas, ale nie pozwoliliśmy wykreślić regionów z polityki spójności i z budżetu”.

Nowy Fundusz

Największą część europejskiego budżetu – 865 mld euro, co odpowiada 48 proc. całkowitej kwoty 2 bln

euro – stanowią plany krajowe. Z tej sumy 300 mld euro zostanie przeznaczony na rolnictwo, a 218 mld euro na wsparcie słabiej rozwiniętych regionów. Pozostałe środki zostaną rozdzielone: 23 proc. na Fundusz Konkurencyjności, 11 proc. na globalne działania Europy, 3 proc. na programy edukacyjne Erasmus+ oraz nowy program wsparcia społeczeństwa obywatelskiego Agora-EU, a 16 proc. na inne wydatki.

Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej podaje, że budżet Unii na l. 2028-34 jest skonstruowany tak, by nie przeciążyć budżetów państw członkowskich i nie obciążać ich nadmiernymi zobowiąza-

Rekordowy budżet

2

BLN EURO

• Taką łączną wartość ma mieć budżet unijny na lata 2028-34

niami. Środki zarządzane obecnie wspólnie przez państwa członkowskie i Komisję (w tzw. zarządzaniu dzielonym) zasilą nowy Fundusz. Jego głównym celem ma być wspieranie projektów z obszarów: polityka spójności, zrównoważony rozwój, konkurencyjność, szeroko rozumiane bezpieczeństwo, w tym obronność i cyberbezpieczeństwo.

Na bazie nowego Funduszu mają zostać ustanowione jednolite zasady programowania i wdrażania funduszy polityki spójności (EFRR, Fundusz Spójności, EFS+), Wieloletniej Polityki Rolnej, Polityki Rybackiej, Społecznego Funduszu Klimatycznego, polityki azylowej. W Funduszu przewidziano też pieniądze na programy Interreg, sprawy migracyjne, azylowe i pomoc techniczną. Częścią Funduszu ma być także Społeczny Fundusz Klimatyczny.

W celu zniwelowania „luki konkurencyjności” między Europą a USA i Chinami ma powstać specjalny Europejski Fundusz na rzecz Konkurencyjności. Będzie miał na celu zwiększenie konkurencyjności Unii w sektorach i technologiach strategicznych oraz wzmocnienie jej odporności i bezpieczeństwa

gospodarczego m.in. poprzez ograniczanie zależności strategicznych, rozwój kluczowych łańcuchów wartości, eliminowanie barier inwestycyjnych i niedoskonałości rynku czy też wsparcie dla MŚP i start-upów.

Nieco inaczej KE podeszła do wydatków na obronność i bezpieczeństwo. Umieszczono je w wielu obszarach budżetu – w instrumencie Łącząc Europę, w polityce spójności, w Europejskim Funduszu Konkurencyjności, w Horyzoncie. Takie podejście uwzględnia nie tylko wsparcie przemysłu obronnego, ale także dostosowanie infrastruktury, w tym tej związanej z mobilnością wojskową – przekonuje resort funduszy i polityki regionalnej.

Projekt budżetu zakłada też stworzenie rezerw w poszczególnych instrumentach na nieprzewidziane sytuacje i kryzysy. Ministerstwo Finansów podaje, że z polskiej perspektywy jedną z najistotniejszych zmian jest uwzględnienie spójności, konkurencyjności i bezpieczeństwa wśród głównych celów nowego Funduszu.

KE wycofuje się z pomysłu, by unijny budżet na l. 2028-34 finansować z ETS2, czyli z podatku od spaliny i ogrzewania domów. ●

REKLAMA

Kraj/34386040

www.nekrologi.wyborcza.pl/34387039



LECZENIE I REHABILITACJA

POBYTY: Zdrowy Kręgosłup, Neurologiczny, Dla Aktywnych, Biodra, Kolana, Bark, Antystresowy, Kardiologiczny z diagnostyką.

Szwedzki stół, 15 albo 20 zabiegów na 7 dni pobytu

Pobyty w terminach: 20.07 - 28.09 oraz 28.09 - 26.10.2025 r.

- Wstęp na basen z atrakcjami do 90 minut dziennie
- Diagnostyka fizjoterapeutyczna i laboratoryjna*
- Specjalistyczne konsultacje lekarskie*

*możliwa dopłata

tel. 54 416 70 00 www.podtezniami.pl

Klinika Uzdrowiskowa „Pod Tężniami” im. Jana Pawła II, ul. Warzelniana 7, 87-720 Ciechocinek

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34387062

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34387142

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34385956

SPRZEDAM

YACHT MAK – 707

z prywatnych rąk

w pełni wyposażony

z żaglami

i silnikiem Honda

oddzielnie przyczepa

podłodziowa

Adam 695 777 526

Przed Sądem rejonowym w Szubinie w sprawie zarejestrowanej pod **sygn. akt I Ns 331/23** toczy się postępowanie z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o stwierdzenie nabycia spadku po **Jarostawie Pedde** zmarłym 19 listopada 2022 roku, ostatnio zamieszkałym w Szubinie. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

TARGPOL S.A. ogłasza

przetarg ofertowy na zakup nieruchomości , na której znajduje się targowisko, położonej w Płocku przy ul. Królewieckiej 19

o powierzchni 6336 m², w cenie 9.500.000,00 + należny podatek VAT składającej się z działek o numerach ewidencyjnych 282/1, 282/2, 281/17, 281/18. Oferty należy składać w biurze Spółki w Płocku przy ul. Królewieckiej 19 (pawilon nr 92) do dnia **15.09.2025r.**

Telefon kontaktowy 600-899-875.

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Z ogromnym bólem zawiadamiamy że 9 lipca 2025 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Warszawie w wieku 86 lat, urodzony w Wilnie

ŚP

mgr inż. Jan Mirowicz

Mąż i Ojciec syna Macieja, światowej klasy elektronik, wybitny specjalista w dziedzinie technologii izotopowej, absolwent Wydziału Elektroniki Politechniki Warszawskiej.

Jan Mirowicz przez wiele lat był związany z Instytutem Badań Jądrowych w Świerku, a następnie z Instytutem Chemii i Techniki Jądrowej, gdzie stworzył szereg innowacyjnych urządzeń pomiarowych wykorzystujących izotopy promieniotwórcze. Jego projekty były wykorzystywane zarówno w przemyśle, jak i w badaniach naukowych, stając się fundamentem dla dalszego rozwoju technologii pomiarowych w Polsce.

Wachlarz jego zainteresowań, poza pracą zawodową elektronika i konstruktora, był bardzo szeroki - od pasji do historii i sztuki oraz fotografii, przez miłość do żeglarsstwa i modelarstwa, a w końcu do wspinaczki wysokogórskiej oraz licznych górskich i pieszych wędrówek w Beskidach i Karkonoszach.

Był nie tylko wybitnym inżynierem, ale również mentorem, kolegą i człowiekiem wielkiej życzliwości. Pozostawił po sobie nie tylko dorobek zawodowy, ale też wdzięczną pamięć tych, którzy mieli zaszczyt z nim współpracować.

Pozostanie na zawsze w naszych sercach i pamięci

Żona Zofia wraz z Rodziną

Msza Św. żałobna zostanie odprawiona 23 lipca 2025 roku o godz. 12:00 w kościele p/w św. Marii Magdaleny przy ul. Wólczyńskiej 64 w Warszawie, po czym nastąpi odprowadzenie prochów Zmarłego do grobu rodzinnego na Cmentarzu Wawrzyszewskim.

Prosimy o nieskładanie kondolencji, a zamiast kwiatów uprzejmie prosimy o przekazanie ofiar na rzecz Mokotowskiego Hospicjum Świętego Krzyża, numer konta: 56 1750 0012 0000 0000 3708 3747 w tytule przelewu: JAN MIROWICZ

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34387229

nekrologi.wyborcza.pl **ODESZLI.pl**

Zamieść nekrolog

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

Polski model polityki

Feudalna demokracja partyjna

Odeszliśmy od feudalizmu wiele wieków temu, teoretycznie mamy demokrację wielopartyjną i państwo prawa. Tyle że główne partie mają strukturę feudalną.

Gadomski



Przypomnijmy sobie, jak działał feudalizm. Na szczycie struktury stał król, cesarz lub książę, który nadawał ziemię (lenno) wasalom w zamian za lojalność i pomoc wojskową. Wasale mogli przekazywać część swojej ziemi kolejnym wasalom. Tak tworzyła się wielopoziomowa drabina zależności. Król czasami był tyranem, a czasami władcą łagodnym. Ważne były wzajemne powiązania. Wasale byli od niego zależni, ale także władca był zależny od wasali.

W ten sposób funkcjonują dziś w Polsce partie polityczne. Dotyczy to szczególnie dwóch największych – Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej, choć mniejsze zapewne podążają podobną drogą.

Na czele partii stoi prezes (przewodniczący), który ma silną, acz nie dyktatorską pozycję. Realną władzę sprawuje kilkunastu głównych wasali, kierujących strukturami partyjnymi w województwach. Gdy dominującą pozycję w Polsce miał SLD, tych wasali, rządzących województwami, nazywano popularnie baronami. To adekwatna nazwa.

Przeciętny człowiek, który nie jest pasjonatem polityki, może mieć dwie motywacje, by zapisać się do partii. Pierwszą jest idea – cel, który partia realizuje lub przynajmniej ogłasza, że będzie realizować. Może to być umocnienie instytucji państwa, większa pomoc dla rodzin biedniejszych lub odwrotnie – mniejsza ingerencja państwa w gospodarkę, niższe podatki i transfery socjalne. Idea jest ważna, zwłaszcza gdy nowa partia się rodzi. Potencjalny członek partii uznaje ideę za słuszną i chce ją wcielać w życie.

Druga motywacja potencjalnego członka i działacza partii politycznej jest bardziej przyziemna. Chce mieć korzyści niewynikające z kompetencji, pracowitości i zaangażowania, ale z posiadanych znajomości. Zapisuje się do partii, wiedząc, że jest to struktura feudalna. Im więcej tego typu członków ma partia, tym mniejsze znaczenie ma pierwotny cel, dla którego powstała.

W feudalizmie ważne jest lenno. Każdy feudał chce mieć go jak najwięcej. W naszym feudalizmie lennem są spółki skarbu państwa oraz dziesiątki rozmaitych, często dziwnych instytucji, których zadaniem jest przede wszystkim zatrudnianie „swoich”.

W Cesarstwie Bizantyjskim wykształciły się dwie frakcje, które miały barwy, lojalności i wpływy polityczne. Ich korzenie sięgały greckich tradycji sportowych – emocje wokół wyścigów rydwanów były tak silne, że obozy kibicowskie z czasem przekształciły się w quasi-partie polityczne. Zie-



• **Premier Donald Tusk przemawia w Sejmie. Na drugim planie politycy PiS: od lewej Ryszard Terlecki, Jarosław Kaczyński, Mariusz Błaszczak. 12 lipca 2024 r.** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

loni (Prasinoi) utożsamiani byli z klasą niższą i ludnością miejską, a Niebiescy (Venetoi) byli związani z arystokracją i elitami. Frakcje nie głosiły programów politycznych, ale miały ogromny wpływ na emocje swoich członków i zwolenników.

Podobnie dzieje się dziś w Polsce. Różnica programowa, zwłaszcza w sprawach gospodarczych, między PiS i PO jest niewielka. Za rządów PiS lenno, którym dysponuje władca i wasale, znacząco się poszerzyło. Znacjonalizowano banki i spółki energetyczne, powstało kilkadziesiąt agencji rządowych i funduszy okołobudżetowych. Koalicja demokratyczna żadnego nie zlikwidowała. Bo po co zmniejszać lenno?

Platforma Obywatelska często naśladuje PiS, sięgając do narodowej retoryki i wzywając do „polonizacji” gospodarki. Obie partie dzielą głównie emocje, tak jak Niebieskich i Zielonych w Bizancjum.

W obu panuje feudalizm. Baronowie zarządzający strukturami partyjnymi w województwach i dużych miastach chcą mieć jak najwięcej wasali, bo od tego zależy ich pozycja w partii. Mogą ich pozyskać, darując im część swojego lenna – dobrze płatne stanowiska w spółkach skarbu państwa lub państwowych instytucjach. Wasal stojący na czele miejskiej czy dzielnicowej organizacji partyjnej ma swoich wasali. Im jest ich więcej, tym silniejsza jest jego pozycja i szansa na awans. Może ich pozyskać, przekonując do programu partii, pokazując wizję przyszłej Polski silnej i bogatej dzięki światłym rządom władcy, stojącego na czele partii. Ale to tylko teoria. Działacze partyjnych, czyli wasali różnego szczebla, napędza nie wizja przyszłej Polski, ale bieżące, konkret-

ne korzyści, jakie każdy może mieć dzięki swojej partii.

PiS uważam za partię znacznie bardziej szkodliwą od PO z dwóch powodów. Po pierwsze, jest partią bardziej radykalną, gotową do przekraczania kolejnych granic dla zdobycia lub utrzymania władzy. Chaos prawny, z jakim mamy do czynienia, wynika z tego radykalizmu – chęci rozszerzenia swej władzy ponad to, co przewiduje konstytucja. PiS sięga po radykalną propagandę, w tym po jawne kłamstwa. Twierdzi, że Polska jest zagrożona przez najazd migrantów, przerzucanych do naszego kraju przez Niemcy. To kłamstwo wielopiętrowe, które w dodatku budzi w Polakach wiele resentymentów.

Po drugie, PiS uznaje Unię Europejską za organizację wroga, gdyż kontroluje ona, jak kraje członkowskie przestrzegają ustalonych norm. Rząd PiS, zwłaszcza jeśli będą trwały kilka kadencji, doprowadzą do polexitu. Polska znajdzie się w szarej strefie między agresywną Rosją a blokiem państw demokratycznych. Jest to więc scenariusz bardzo niebezpieczny i niestety całkiem realny. Mam wrażenie, że PiS dla zdobycia i utrzymania władzy niezależnie od werdyktu wyborców gotów jest prowadzić politykę bardzo groźną dla Polski.

Tym bardziej martwi mnie zła kondycja Platformy Obywatelskiej i innych ugrupowań, tworzących rząd koalicyjny. Jej przyczyną jest beziadość i feudalne obyczaje. Gołym okiem widać, że PO jest w głębokim kryzysie, spowodowanym złym zarządzaniem. Mówią o tym (niestety anonimowi) działacze Platformy, rozmówcy Arkadiusza Gruszczyńskiego w artykule „Tusku musisz. Ale czy dasz radę” („Gazeta Wyborcza” 12 lipca 2025).

Lider PO przed blisko 40 laty postanowił zostać zawodowym politykiem i trzeba przyznać, że swój życiowy cel zrealizował w pełni. Należał do bardzo nielicznej grupy posłów wybranych w pierwszych demokratycznych wyborach w 1991 roku, którzy zasiadają obecnie w Sejmie. W tej grupie jest także Jarosław Kaczyński. Przez wiele lat Tusk uwodził wyborców swym wizerunkiem spor-

townica, biegającego za piłką w krótkich spodenkach. Dziś jest o kilka lat starszy, niż był Władysław Gomułka w 1970 roku, gdy na dobre żegnał się z karierą polityczną.

Tusk z polityką jeszcze się nie żegna. Długotrwałość kariery zawdzięcza umiejętnościom dopasowywania się do zmieniających okoliczności. Był liberałem, gdy była moda na liberalizm Ronalda Reagana i Margaret Thatcher, dziś jest socjalistą, patriotą i Bóg wie kim. Zawsze był mistrzem w grach partyjnych i po mistrzowsku odstrzeliwał potencjalnych rywali. Andrzeja Olechowskiego, Jana Rokity, Pawła Piskorskiego już dawno nie ma w polityce, Grzegorz Schetyna jeszcze w niej jest, schowany w Senacie. Wszyscy oni kiedyś byli prawie równi Tuskwowi.

Na ich miejsce przyszli politycy młodszy – Marcin Kierwiński, Michał Szczerba, Borys Budka, Bartosz Arłukowicz, Krzysztof Brejza. W ubiegłym roku dostali się do Parlamentu Europejskiego (Kierwiński powrócił do Polski jako pełnomocnik ds. powodzi), co ustawi ich materialnie – pensje europosłów są wielokrotnie wyższe niż poselskie diety. Nie wiem, jakie mają poglądy, poza tym, że nie lubią PiS. Tusk chyba poglądów od nich nie wymaga, a tym bardziej wizji. Bo wiadomo – kto ma wizję, niech idzie do lekarza.

Ta nowa generacja działaczy PO doskonale zna zasady feudalizmu, panującego w partii. Nie próbują zająć miejsca władcy, bo i po co. Nie mają recept na to, by notowania PO poszły w górę, ani pomysłów na Polskę. Mają swoich wasali, którym to i owo załatwili i dzięki którym dostają biorące miejsca w kolejnych wyborach. Czują się życiowo spełnieni – tylko duży katkizm może ich pozbawić stanowisk i przywilejów. To, że w 2027 roku albo i wcześniej wybory wygra PiS, który utworzy rząd z Konfederacją? I cóż z tego. Klub PO się zmniejszy, ale dla czołowych wasali miejsca nie zabraknie – w Warszawie albo w Brukseli.

Kłopot w tym, że tacy politycy bez właściwości są obecnie jedyną nadzieją dużej części, być może większości, rozsądnych Polaków, którzy nie chcą, by Polska przestała być krajem demokratycznym, praworządnym i aktywnym członkiem Unii Europejskiej. Czasami karzemy ich, nie idąc do wyborów i pozwalając, by wygrała partia, której nie lubimy i której się obawiamy. Baronowie z PO nie mają z tym problemu. Utrzymują swoje stanowiska i przywileje.

Co zatem ma robić Polak, zainteresowany i zmartwiony losem swojego kraju? Może założyć nową partię? A może wstąpić do PO i pogonić wasali, którym zależy na utrzymaniu status quo? ●

Witold Gadomski

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**



Nie ma wolności bez
solidarności

Masz temat dla reporterek
i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją
opinią, historią?

Pisz: listy@wyborcza.pl

Apel do premiera
Tuska
Nie łączyć
ministerstwa nauki
z innym resortem

Iwona Hofman

Prof. dr hab. Iwona Hofman jest przewodniczącą Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk

SZANOWNY PAN
DONALD TUSK,
PREZES RADY
MINISTRÓW

W imieniu społecznego ruchu naukowego zwracam się do Pana Premiera z apelem o zachowanie niezależności Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zbiorowość towarzystw naukowych, reprezentowanych przez Radę Towarzystw Naukowych przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, wyraża zaniepokojenie pojawiającymi się w przestrzeni publicznej informacjami o planowanym połączeniu resortu właściwego do spraw nauki i szkolnictwa wyższego z innymi ministerstwami.

Uważamy, że nauka i szkolnictwo wyższe cechują się wysokim poziomem odrębności, a obecna struktura sprzyja współpracy i rozwojowi, do brze służąc polskiemu społeczeństwu, a także pozytywnie wpływając na postrzeganie dorobku polskiej nauki w świecie. Należy jasno powiedzieć, że omawiany obszar jest zbyt ważny dla Polski, aby był narzędziem do realizacji wyłącznie politycznych, czy nawet partyjnych, celów. To od osiągnięć ludzi nauki zależy los przyszłych pokoleń Polaków i Europejczyków, a jakość i nowoczesność kształcenia jest istotnym wektorem wzrostu gospodarczego oraz jakości życia społecznego. Połączenie z innym ministerstwem nie sprzyałoby priorytetom żadnego z nich, a mogłoby wywoływać dodatkowe konflikty interesów, zwłaszcza dotyczących podziału środków finansowych.

Apelując do Pana Premiera o niełączenie obecnego ministerstwa właściwego do spraw nauki i szkolnictwa wyższego z innym resortem, liczę na podjęcie dobrej decyzji, która będzie wyrazem troski o przyszłość polskiego społeczeństwa. ●

Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl

Upiór krąży po Polsce, upiór antysemityzmu

Konferencja Ambasadorów RP

Konferencja (ambasadorowiedotorg.wordpress.com) jest stowarzyszeniem byłych przedstawicieli RP, jej celem jest analiza polityki zagranicznej, wskazywanie pojawiających się zagrożeń dla Polski i sporządzanie rekomendacji. Łączy nas wspólna praca i doświadczenie w kształtowaniu pozycji Polski jako nowoczesnego państwa Europy, znaczącego członka Wspólnoty Transatlantycznej. Jesteśmy przekonani, że polityka zagraniczna powinna reprezentować interesy Polski, a nie partii rządzącej.

1. Następstwem II wojny światowej i zorganizowanego przez Niemcy Holokaustu, w którym wymordowano ponad trzy miliony polskich obywateli narodowości żydowskiej, powinno być położenie kresu antysemityzmowi w Polsce. Tak się jednak nie stało. Bepośrednio po wojnie mordowano powracających, uratowanych z Zagłady Żydów, w obawie przed utratą zawłaszczonych majątków, pojawiały się stymulowane względnie spontaniczne pogromy, w końcu lat 60. rozpętano polityczną hecę przeciwko Żydom.

W następstwie tych wydarzeń prawie cała społeczność żydowska, której udało się przeżyć II wojnę światową, z Polski wyemigrowała (uciełka względnie została wyrzucona). Zmiany polityczne 1989/1990 i budowanie w Polsce demokracji powinny dawać kolejny asumpt do ostatecznego położenia kresu antysemityzmowi w Polsce i rozliczenia przeszłości. Występujące po 1990 r. poważne ekscesy antysemickie wykazują, że tak się również nie stało.

2. Chuligańskie poczynania Grzegorza Brauna w ostatnich latach, kulminowały obrzydliwą akcją w Jedwabnem, gdzie 10 lipca 2025 r. odbywały się uroczystości upamiętniające wymordowanie (spalenie żywcem w stodole) w 1941 r. przez polskich sąsiadów ponad trzystu ofiar żydowskiej społeczności. Ekscesy te obejmowały nie tylko łżenie Żydów i Polaków, którzy brali udział w uroczystościach, zagłuszanie modlitw i przemówień, lecz również rozmieszczenie głązów, na których przytwierdzone są tablice z paskudnymi napisami antysemickimi, zakłamującymi historię i rasistowskimi.

Braun w swoich wypowiedziach towarzyszących tym wyrykom powtarzał większość antysemickich stereotypów, a przede wszystkim rozpowszechniał stwierdzenia, które według prawa polskiego stanowią przestępstwo negacji Holokaustu.

3. W okresie rządów PiS unikano jawnie antysemickich wypowiedzi, choć nie brak było takich wydarzeń jak niesławna ustawa o odpowiedzialności karnej za znieważanie narodu polskiego w kontekście badań historycznych nad Holokaustem, czy składanie przez premiera Morawieckiego wienca na grobach członków Brygady Świętokrzyskiej NSZ (pod Monachium),



• Konferencja Ambasadorów RP: mamy pilny apel do kolejnego prezydenta, powinien on jak najszybciej zająć jednoznaczne stanowisko wobec antysemickich burd Brauna. Jeśli tego nie zrobi, nie ma co pokazywać się w świecie. FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCIA WYBORCZA.PL

ugrupowania nacjonalistycznego, którego członkowie podczas II wojny światowej planowo mordowali Żydów.

Niemniej jednak chętnie wykorzystywano „atmosferę antysemicką” w niektórych grupach społeczeństwa polskiego, kolaborowano z bandami nacjonalistycznymi, ksenofobicznymi, jawnie faszystowskim. Nie szczędzono im pieniędzy.

4. Wydawać by się mogło, że objęcie rządów przez partie demokratyczne w następstwie wyborów 15 października 2023 r. radykalnie zmieni taką sytuację. Tak się jednak nie stało. Młyny praworządności miały zadziwiająco powolnie. Dotyczy to tak przywracania zasad demokratycznego działania instytucji państwowych (zwłaszcza sądownictwa), jak i odkłamywania tzw. polityki historycznej, forsowanej przez PiS.

Braun i jego otoczenie oraz podobne bandy (na przykład Bąkiewicz) grasują bezkarnie, wszczynane postępowania karne wloką się niemilosiernie. Wydarzenia wokół Jedwabnego oraz na granicy polsko-niemieckiej pokazały do czego prowadzą tego rodzaju niefrasobliwość i zaniechania.

Zapomniano chyba o ostrzeżeniach Mariana Turskiego, że tragedia zbliża się małymi krokami.

Braun, Bąkiewicz i ich otoczenie powinni dawno zniknąć ze sfery publicznej.

Braun i jego otoczenie oraz podobne bandy (na przykład Bąkiewicz) grasują bezkarnie, wszczynane postępowania karne wloką się niemilosiernie. Zapomniano chyba o ostrzeżeniach Mariana Turskiego, że tragedia zbliża się małymi krokami

5. Naszym głównym zadaniem nie jest jednak szczegółowe analizowanie i reagowanie na powyższe zjawiska wewnątrz kraju: to sprawa policji, prokuratury, sądów, służb specjalnych, a przede wszystkim rządu i Parlamentu. Chcemy natomiast zwrócić uwagę na niszczące dla obrazu i statusu Polski ich następstwa w środowisku międzynarodowym. Nie trzeba szerzej dowodzić, że grasujący po Polsce upiór antysemityzmu degraduje obraz i pozycję Polski w świecie, zagraża i osłabia więzy zaufania z naszymi najważniejszymi sojusznikami, na czele ze Stanami Zjednoczonymi.

6. Chcemy także zwrócić uwagę na najpoważniejszy problem. Nie brak dowodów na powiązania organizacji i bojówek nacjonalistycznych (nie tylko w Polsce) „ze Wschodem”.

W przypadku Polski rosyjskie służby specjalne po mistrzowsku dobierają emocje, których rozdmuchiwanie służy interesom Rosji: osłabianiu pozycji politycznej Polski, destabilizacji Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego, zakłócaniu relacji ze Stanami Zjednoczonymi. Kulminacja takich emocji występuje zwykle w okresach o przełomowym politycznym znaczeniu. W okresie 35 lat Polski niepodległej było to bardzo charakterystyczne.

7. Tak jest również w przypadku burdy wokół Jedwabnego.

Polska znajduje się w trudnej sytuacji wewnątrzpolitycznej, targana problemami jest Unia Europejska, podobnie jak Sojusz Północnoatlantycki, utrzymanie dobrych stosunków z administracją prezydenta Trumpa wymaga wyczucia i wyrafinowania politycznego, trwa krwawy konflikt w Ukrainie, a Polska odgrywa istotną rolę w udzielaniu Ukrainie pomocy.

I w tej sytuacji nabrzmiewają burdy antysemickie, degradujące moralną i polityczną pozycję Polski.

Trywializując pytamy: gdzie otwierane są butelki z szampan-skoje igrystoje?

8. Przypominamy sprawę oświęcimskiego „Żwirowska”, która kulminowała latem 1998 r. W tym czasie Polska finalizowała ustalenia, które prowadziły ją do członkostwa w NATO (wiosną 1999 r.), w krytycznym momencie znajdowały się negocjacje nad rozpoczęciem tzw. merytorycznych negocjacji, prowadzących do członkostwa w UE.

I dokładnie w tym czasie wybuchła antysemicka heca. Jej modus operandi jest zaskakująco podobny do przebiegu obecnych burd w Jedwabnem. Teren „Żwirowska” wydzierżawia osobnik, który powiązany był z niesławną akcją „Żelazo”, w opozycji do religijnej wrażliwości Żydów organizowana była akcja stawiania krzyży na „Żwirowsku”.

Podobnie jest w przypadku obecnych wydarzeń w Jedwabnem: wydzierżawiony został prywatny teren w pobliżu pomnika, pojawiają się na nim glazy z paskudnymi antysemickimi napisami i fałszerstwami historycznymi. Z punktu widzenia inspiratorów po mistrzowsku wprost w obu przypadkach wykorzystywanie są emocje narodowe i religijne do wzniecania antysemityzmu.

9. W obu przypadkach następstwa w środowisku międzynarodowym są druzgocące dla Polski. W przypadku „Żwirowska” udało się stopniowo ograniczyć szkody dzięki współpracy rządu, organizacji żydowskich i episkopatu.

W obecnej sytuacji niezbędne są natychmiastowe, zdecydowane działania. Pozostaje jednak jeszcze wyzwanie znacznie poważniejsze: Braun zyskał w wyborach prezydenckich poparcie ponad 6 proc. wyborców. Oznacza to, że wsparło go ponad 1 mln 200 tys. wyborców. Tak więc wielka grupa, przede wszystkim młodych ludzi, skłania się do narracji antysemickiej, nacjonalistycznej, faszystującej.

Zmusza to do głębokiej refleksji nad kondycją polskiego systemu edukacyjnego. Coś tu poważnie szwankuje.

10. W Polsce brak jest świadomości, jak degradująco na wiarygodność i status Polski oddziałują ekscesy antysemickie. Konferencja Ambasadorów RP oczekuje, że rząd niezwłocznie podejmie środki zaradcze. Nie wiążemy żadnych nadziei z ustępującym prezydentem (który zajmuje się wyrażaniem sędziom i „wieszaniem zdrajców”), natomiast mamy pilny apel do kolejnego prezydenta: powinien on jak najszybciej zająć jednoznaczne stanowisko wobec antysemickich burd Brauna. Jeśli tego nie zrobi, nie ma co pokazywać się w Świecie.

Warszawa, 12 lipca 2025 r. ●

Nie żyje Joanna Kołaczkowska

JEJ
OBECNOŚĆ
BYŁA
DAREM**Zmarła Joanna Kołaczkowska,
współzałożycielka i wieloletnia
członkini Kabaretu Hrabi.**Artystka już kilka miesięcy
temu zawiesiła karierę
sceniczną i poinformowała, że
walczy z chorobą nowotworową.
Miała 59 lat.

Tomasz Jakubowski

śmierci Joanny Kołaczkowskiej poinformowali jej koledzy z kabaretu.

„Z ogromnym bólem i smutkiem zawiadamiamy, że odeszła Joanna Kołaczkowska... Nasza Asia. Przyszło Jej zmierzyć się z najgorszym i najbardziej agresywnym przeciwnikiem. Walczyła dzielnie, z godnością, z nadzieją. My razem z Nią. Wyczerpaliliśmy niestety wszystkie dostępne formy leczenia. Wierzyliśmy w cud. Cud nie nastąpił.

Asia odeszła spokojnie, bez bólu. W otoczeniu najbliższych i przyjaciół – wśród tych, których kochała i którzy kochali Ją bezgranicznie. Zostawiła po sobie ogromną wyrwę, której niczym nie da się zappełnić. W nas – ludziach, którzy byli z Nią blisko, którzy dzielili z Nią scenę i życie. I w świecie sztuki, który był Jej przestrzenią, Jej domem, Jej oddechem, a Ona była jego najpiękniejszym uosobieniem.

Jej talentu nie da się porównać – był zjawiskiem. Jej obecność – darem. Jej odejście – stratą nie do ogarnięcia. Dziękujemy Ci, Asiu.

Za śmiech, za wzruszenie, za piękno i dobro, które nosiłaś w sobie i dawałaś światu. Za dobro. Zostajesz z nami – w każdym wspomnieniu, w każdym wersie, w każdej ciszy, która dziś boli bardziej niż kiedykolwiek.

Wierzmy, że gdziekolwiek teraz jesteś – roześmiana, jasna, wolna – niesiesz innym swój śmiech, tak jak nam niosłaś nadzieję i radość, nawet w najciemniejsze dni” – napisali na stronach kabaretu w serwisach społecznościowych.

Joanna Kołaczkowska, rocznik 1966. Współzałożycielka Kabaretu Hrabi, występowała wcześniej w zespole Drugi Garnitur, następnie, w latach 1989-99, była częścią kabaretu Potem. Od 2002 r. była związana z Kabaretem Hrabi. Prowadziła też audycje w radiowej Trójce oraz na antenie Radia Nowy Świat. Wspólnie z satyrykiem Szymonem Majewskim w latach 2021-25 tworzyła podcast „Mówi się”. Była założycielką kultowej niezależnej wytwórni filmowej A'Yoy. Występowała też w filmach

oraz na deskach teatrów Polonia i Teatru Dramatycznego.

W kwietniu 2025 r. na stronach Kabaretu Hrabi pojawiła się wiadomość, że artystka zmagą się z chorobą nowotworową i zawiesza swoją aktywność publiczną.

Literatka sceny

„Aśka, nie da się napisać wesołej piosenki o sercu rozerwanym na kawałki. Straszny ból” – napisał Artur Andrus, dziennikarz, konferansjer i autor tekstów piosenek.

„Z ogromnym smutkiem żegnamy Asię Kołaczkowską – naszą Przyjaciółkę, redakcyjną Koleżankę, ale przede wszystkim – bliską nam osobę. Bliskim, rodzinie i przyjaciółom składamy wyrazy współczucia. Jest nam ogromnie przykro. Asiu, będzie nam Cię bardzo, bardzo brakować” – napisali jej koledzy z Radia Nowy Świat.

„Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych. Są, i to jest właśnie Aśka. Przepiękna, ciepła, skromna osoba, na scenie zaś wulkan energii, czysta charyzma. Biła od niej taka siła, że wydawała się nie do zatrzymania. Mistrzynie! Nie taką wiadomość miałam nadzieję usłyszeć. Dla mnie jesteś i za-

wsze będziesz. Przytulam Cię mocno i dziękuję za wszystko” – napisała piosenkarka Edyta Bartosiewicz.

„Była mi bardzo bliska, choć nie znałmiśmy się osobiście. Kiedy nie mogłem zasnąć i chciałem poprawić sobie nastrój, szukałem nagrań z jej występami. To wielki fart, że mogłem żyć w erze Ireny Kwiatkowskiej, Hanki Bielickiej i Joanny Kołaczkowskiej. Była nie tylko aktorką, ale literatką sceny. Masłowską estrady. Potrafiła w sekundę przepoczwarzyć naszą rzeczywistość w swoją literacką wersję. To było coś więcej niż kabaret i impro, to było pisarstwo mówione. Napisałem jej: „Zgłaszam, że jestem wielbicielem Pani talentu”. Obiecała przyjść do mojego programu TV...Pani Joanno, jakie to szczęście, że się Pani Polsce przydarzyła!” – tymi słowami artystkę pożegnał Mariusz Szczygieł.

Śmierć artystki skomentował również premier Donald Tusk. „Joanna Kołaczkowska odeszła. Wszyscy uwielbialiśmy jej niepodrabialne poczucie humoru. Potrafilismy dzięki Niej śmiać się z samych siebie. Nawet politycy. Smutno się jakoś zrobiło” – napisał na platformie X. ●

Z tych skeczy zapamiętamy Joannę Kołaczkowską „Andrzeju, rety, rety, jeju...”

Joanna Kołaczkowska była jedną z najzabawniejszych Polek. Ba! Najzabawniejszych osób po 1989 roku w ogóle. Data nieprzypadkowa, bo chodzi nie tylko o graniczny czas transformacji ustrojowej, ale i powstanie kabaretu Potem, w którym artystka zyskała popularność.

Artystka. No właśnie. O Kołaczkowskiej mówiono „artystka kabaretowa”, jakby „aktorka” znaczyło zbyt dużo, a „komiczka” za mało. Ale gdy jakoś w pierwszej połowie lat 2000. rodzime kabarety stawały się synonimem obciachu i płytkiego humoru spod znaku „chłopa przebranego za babę”, Kołaczkowska pozostała artystką przez duże „A”.

Cechował ją humor inteligentny, ale nie inteligencki – przez co niealienujący – w najlepszym tych słów znaczeniu, łączący absurd i głupotę z błyskotliwością i erudycją. Do tego dochodziły niepodrabialny wdzięk, sceniczna charyzma i charakterystyczna maniera, która śmieszyła zawsze.

Przykładów tego można wymienić mnóstwo. Oto pierwszych pięć z brzegu – ulubionych? Owszem, ale przecież niekoniecznie najlepszych. Poczucie humoru nie jest wartością mierzalną. Gdyby było – Kołaczkowską widać byłoby z orbity.

KABARET HRABI – EGZAMIN

Kołaczkowska gra w skeczu egzaminowaną studentkę – nienajlepiej przygotowaną, by określić to łagodnie. Tomasz Majer i Daiusz Kamys wcielają się w profesora i docenta, którzy zadają biedaczce dość podstawowe pytania z historii.

- Co pani wie o odrodzeniu?
- Córkę mam...
- Albo
- Docencie... docencie



FOT. RAFAŁ KIMIEWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Część dialogów w zapisie nie bawi, ale wystarczy, że wypowiedziała je Ona i trudno było powstrzymać uśmiech. „Egzamin” jest jednym z lepszych przykładów aktorskich zdolności Kołaczkowskiej.

KABARET HRABI – SONG PORZUCONEJ

Jedna z najzabawniejszych i najlepiej wykonanych piosenek kabaretowych. Gdy Kołaczkowska wspina się do refrenu „Andrzeju, Andrzeju, rety, rety, jeju...” trudno pohamować nie tylko uśmiech, ale i podziw.

Muzykę skomponował Łukasz Pietsch, pianista kabaretów Potem i Hrabi. Prześmieszny tekst napisała sama artystka wraz z byłym mężem, Krzysztofem Kołaczkowskim.

KABARET POTEM – NUDZĘ SIĘ

Z trudem idzie wybrać tylko jeden skecz lub piosenkę jednego z najlepszych polskich kabaretów. Padło więc na piosenkę „Nudzę się” z programu „15 sztuk” z 1993 ro-

ku, która zawiera w sobie esencję przynajmniej niektórych elementów, stanowiących o wyjątkowości kabaretu Potem.

Znakomite i przeżabawne wykonanie Kołaczkowskiej to jedno, jej maniera i ton głosu to drugie. Świetny jest również tekst Władysława Sikory, ale największą siłą piosenki pozostaje improwizacyjny duch członków kabaretu, którzy w każdym spektaklu w inny sposób wchodzili w interakcję z publicznością.

Najlepszym zarejestrowanym wykonaniem piosenki jest to, w którym kompozytor Adam Pernal tak bardzo wije się i pokłada za pianinem, że w końcu przewraca je na scenie. Kołaczkowska jako pierwsza rusza, by podnieść instrument – koledzy są zbyt zajęci płakaniem ze śmiechu.

A'YOY – NIESAMOWITA PRACA UMYŚŁU

Na długo przed erą YouTube'a członkowie kabaretu Potem tworzyli krótkie komediowe wideo pod szyldem niezależnej wytwórni A'Yoy, związanej z Zielonogórskim Zagłębieniem



FOT. SEBASTIAN RZEPPEL / WYBORCZA

▲ Kabaret Hrabi na Kabaretowym Pożegnaniu Lata w amfiteatrze w Zielonej Górze, 29 sierpnia 2008 r.

◀ Kabaret Potem w Teatrze Małym w Tychach, Joanna Kołaczkowska i Leszek Jenek. 15 kwietnia 1996 r.

Kabaretowym. A'Yoy powstało w 1994 roku.

W ramach działalności wytwórni Kołaczkowska wyreżyserowała m.in. krótkometrażową komedię „Nakręcenie”. Największy kultowy status zyskał jednak skecz „Niesamowita praca umysłu”, w którym wraz z Krzysztofem Kołaczkowskim wciela się w młode małżeństwo dokonujące przenikłej analizy odcinka Teleekspresu.

SPADKOBIERCY – CAŁY SERIAL

„Spadkobiercy” to w całości improwizowany serial telewizyjny. Zaczęło się w 1993 roku na deskach Lubuskiego Teatru w Zielonej Górze. Pomysł stworzenia wieloodcinkowej parodii oper mydlanych – w stylu „Dynastii” czy „Mody na sukces” – zrodził się w głowie Dariusza Kamysa, związanego wówczas z klubem studenckim Gęba (późniejszym kabaretem Potem, a następnie Hrabi). Scenariusz tworzonego z tygodnia na tydzień, a całość opierała się na improwizacji.

Każdy spektakl miał być nowym, naprędce pisanym i reżyserowanym odcinkiem. Z czasem

scenariusze zawierały jedynie początek i koniec scen, a cała treść pomiędzy była improwizowana przez aktorów.

W telewizji „Spadkobiercy” pojawili się w 2008 roku. Główny trzon obsady stanowili m.in. Artur Andrus, Maria Czubaszek, Piotr Baltroczyk, Robert Górski, Marcin Wójcik i – oczywiście – Joanna Kołaczkowska. Reżyserem pozostał Dariusz Kamys, który trzymał pieczę nad (i tak już wystarczająco) chaotyczną fabułą.

Ta opowiadała o perypetiach zamożnej rodziny Owensów z Los Angeles. Głowa rodu, Jonathan Owens (Andrus), to wpływowy przedsiębiorca i ojciec trójki dorosłych dzieci: Billy'ego (Wójcik), George'a (Górski) i Dorin (Kołaczkowska) – porwanej w dzieciństwie dla okupu, którego ojciec nie zapłacił.

W czasie porwania Dorin została uderzona w głowę, co przypłaciła wieloletnią amnezją. Wychowywała się w sierocińcu św. Wita w Ohio. Po latach odzyskała pamięć i wróciła do Los Angeles

Tam jej narzeczonym, a później mężem zostaje Ken Heighly (Wojciech Kamiński) – a właściwie czechosłowacka sierota imieniem Jirí, który do Stanów przedostał się w bagażniku trabanta.

Gościnnie w serialu pojawiali się m.in. Andrzej Grabowski, Olaf Lubaszenko, Wiktor Zborowski, Marcin Dorociński, Stanisław Tym, Andrzej Piondzki (jako 12-letni chłopiec) oraz Maciej Stuhr.

Konkretnych scenek nie ma co wymieniać – wszystkie są świetne. Sześć sezonów serialu dostępnych jest w Polsat Box Go. Na YouTube można znaleźć fragmenty starszych odcinków i wiele fanowskich kompilacji.

Na koniec spektakl „Piosenki dla potłuczonych” kabaretu Potem. Bo czemu by nie. ●
Radosław Czyż

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34355402

JUTRO W „WYBORCZEJ”



Wydanie
sobotnie „Wyborczej”
możesz kupić
**OD SOBOTY
DO CZWARTKU!**
Szukaj w punkcie
sprzedaży prasy.

Dawid Podsiadło:
Dziś kulturę przeżywamy samotnie.
Nie chcę tak

Sebastian Kawa:
Polskie szybownictwo umiera

Sekrety autora książek o arabskich modelkach i stewardesach

Dlaczego nastolatki uciekają z domu

Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
„Wyborczej”
pracujących
w redakcjach
w całym kraju.

PATOSTREAMER NADAJE

**Jedna pijana spada z krzesła. Nie ma spodni. Druga leży na łóżku w wy-
miocinach. Kolejną wyprowadzają ratownicy medyczni i jej bliscy. Patrzą na
to setki tysięcy osób, w tym dzieci. I czekają na więcej.**

Olga wchodzi do mieszkania chwiejnym krokiem. Ma rozmazaną szminkę. Jest kompletnie pijana. Jak się potem okaże, cierpi na zaburzenia border-line, zażywa leki psychotropowe. Siada przy stoliku, przed kamerką. Jakub polewa jej alkohol i... całe spotkanie transmituje na żywo.

„Koleżanko, wejdiesz pod stół za 500 zł?” – pisze na czacie jeden z internautów. Ledwie przytomna studentka odpowiada: „Jak mu blikniesz 500 zł, to wejdę”. Chwilę później na konto streamera wpływają pieniądze. Olga i Jakub uprawiają seks oralny. Transmisję oglądają rodzice dziewczyny i jej przyjaciele.

„Debilu, w odbiciu w TV wszystko widać, weź to wyłącz” – pisze ktoś. Ktoś inny: „Kuba, opuść kamerkę, bo mi stoi jak struna!”.

13 TYS. W JEDNĄ NOC

Fragmenty wideo z transmisji w sekundę obiegają internet. Mają setki tysięcy wyświetleń. Pojawiają się nie tylko na popularnych platformach streamingowych, ale i social mediach. Na YouTube, Tik-Toku, Instagramie.

Do dziewczyny dzwoni roztrzęsiony ojciec: „Co ty odp***sz?! Wszyscy na Twitterze... Gdzie jesteś, co wzięłaś?! Zaraz tam policja przyjedzie” – krzyczy do słuchawki. „O co ci chodzi?!” – złości się dziewczyna. Chwilę później do Olgi dzwoni mama. Następnie znajomi i przyjaciele. Rozmowom przysłuchają się tysiące słuchaczy – bo wszystko dzieje się na żywo.

Dziewczyna opuszcza mieszkanie, ale wraca jeszcze tej samej nocy. Zapłakana mówi, że nie mogła trafić do akademika. Nie jest w stanie powiedzieć, gdzie była i co robiła przez dwie godziny. Błaga o nocleg. Niedługo później z mieszkania zabiera ją policja i pogotowie.

Koniec historii? Nic z tych rzeczy. Następnego dnia Olga znów odzywa się do Kuby. Jest zachwycona liczbą wyświetleń filmików. Chce powtórzyć akcję. Tym razem przychodzi trzeźwa, ale na streamie szybko pojawia się alkohol. Do drzwi puka policja, którą wezwała siostra dziewczyny. Znów: wszystko transmitowane jest w internecie.

Policjanci nie robią nic. Wszystko, co wydarza się w mieszkaniu, dzieje się za obopólną zgodą Kuby i Olgi. Funkcjonariusze odjeżdżają, a internetowy komentarz dzieli się na tych, którzy nie zostawiają suchej nitki na postawie młodej studentki, i tych, którzy wskazują, że patostreamer żeruje na osobach z zaburzeniami i celowo upokarza dziewczynę na wizji.

Po co to robi? Dla sławy i kasy. Ajemgel – bo o nim mowa – z szybkich przelewów (tzw. donejtów) podczas jednego wieczoru z Olgą zarobił nawet 13 tys. zł.

POD LUPĄ PROKURATURY

24-letni Jakub W., znany w internecie jako Ajemgel, jest jednym z najpopularniejszych patostreamerów w kraju. Zasłynął z popularnych w sieci transmisji na żywo, które koncentrują się na pokazywaniu patologicznych zachowań; przemocy, scen suto zakra-

pianych alkoholem. Streamerzy robią to, co wymyślają w komentarzach oglądający. Dostają za to pieniądze, mają sławę i show.

Konto młodego streamera od kilkunastu dni jest nieaktywne. „Ostatni raz streamer był widziany na Twitchu [platforma do transmisji na żywo] 23 czerwca, a dzień później na Kicku [inna popularna platforma streamingowa], gdzie pożegnał się słowami: „Trzymajcie się i do jutra, bajo”, wyraźnie sugerując powrót już następnego dnia. Niestety, transmisja nie została uruchomiona, a po influence-rze dosłownie zaginął słuch” – czytamy informację w internecie.

Wiemy, co się z nim stało. Potwierdziliśmy na policji: patostreamer został zatrzymany. Funkcjonariusze zatrzymali go 25 czerwca. Ajemgel interesuje się prokuratura, która zleciła zatrzymanie go, a sąd przychylił się do wniosku o umieszczenie go w areszcie.

Konto Ajemgel na Twitchu, które stale śledzi nawet 30 tys. obserwujących, jest wyłączone, a to na Kicku – świeci pustkami. Wierni widzowie patostreamera postawili nawet stronę internetową „freeajemge.pl”, na której odliczają, ile czasu minęło od ostatniego live’a. Zapalają świeczki.

Rafał Pikula, redaktor prowadzący magazyn Spider’s Web+ poświęcony technologiom: – To nie margines. To mainstream młodzieży. Z badań Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę wynika, że nawet 37 proc. nastolatków w wieku 13-15 lat miało styczność z patostreamerami. Niektórzy oglądają codziennie.

Dla zabawy, z ciekawości, bo „wszyscy oglądają”. Problem w tym, że dla wielu to już nie jest żaden „głupi internet”, ale wzór. Sposób życia. Model kariery, bo ta, przynajmniej finansowa, potrafi być zawrotna, opiewająca na kilkanaście tysięcy złotych... dziennie.

GOLENIE GŁOWY, PICIE MOCZU

O Ajemgel zrobiło się głośno już w zeszłym roku, kiedy obcy mężczyźni uderzyli go podczas transmisji na żywo. Początkujący wówczas streamer dla tak zwanego „kontentu” zamieścił na OLX ogłoszenie o telewizorze do oddania za darmo. Po sprzęt przyjeżdżali następni ludzie, z którymi umawiał się na odbiór. Tyle że na miejscu okazywało się, że to tylko taki żart, żadnego telewizora nie ma.

Niektórzy zdezorientowani podłapywali dowcip, a nawet dołączali do transmisji. Inni wpadali w furję i stawiali się agresywni, domagając się np. zwrotu pieniędzy za stracony czas czy paliwo. Wtedy oglądało go zaledwie kilkadziesiąt osób. Dziś jest jednym z najpopularniejszych patostreamerów w Polsce – z pokaźną liczbą obserwatorów, własną społecznością, a przede wszystkim ogromnym wpływem na rzeczywistość.

Ajemgel transmituje upijanie się, golenie głowy, picie moczu, pryskanie gazem pieprzowym w oczy, a także różne czynności o charakterze seksualnym. Jego poczynania oglądają dziesiątki tysięcy osób. I przelewają mu pieniądze za kolejne przekraczanie granic.

25-letni mężczyzna najpierw działał we Wrocławiu. Zimą przeprowadził się do Krakowa. Wtedy na lokalnych forach internetowych szybko zaczęły pojawiać się ostrzeżenia o patostreamerze, który zaprasza do mieszkania dziewczyny poznane na Tinderze i całe spotkanie transmituje na żywo – często bez ich wiedzy.

„To nie jest żadna ‘głupia zabawa’ ani ‘eksperyment społeczny’ – to przemoc i manipulacja! Następną ofiarą może być Twoja siostra, przyjaciółka, koleżanka, dziewczyna. Nie pozwólmy, aby ten człowiek dalej bezkarnie wykorzystywał kobiety!” – czytamy na jednym z krakowskich forów. Posty te spotykały się jednak z pobłażliwymi reakcjami. Jeśli ktoś był krytykowany i wyszydzany – to raczej dziewczyny, które zgadzały się na te „randki”.

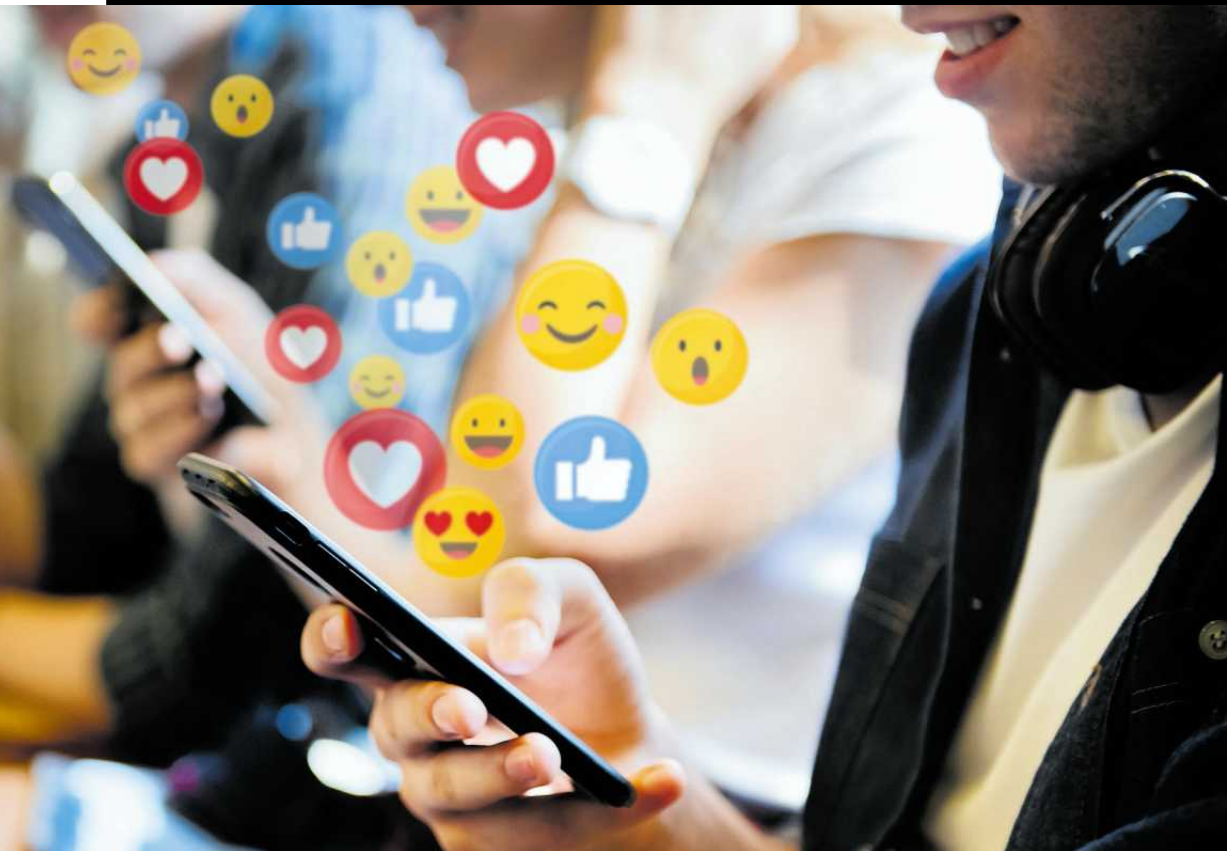
Kiedy młode kobiety orientowały się, że są nagrywane, zauważyły kamerę i transmisję – często uciekały. Ale niektóre, za namową patostreamera – zostawały mamione zapewnieniami, że „to nic takiego” i „w sumie to niewiele tam widać”. Nie zdawały sobie sprawy z tego, jak duże zasięgi ma Ajemgel i że ich twarze oraz zachowanie, zazwyczaj po dużych dawkach alkoholu, zobaczą setki tysięcy ludzi – nie tylko na platformach streamingowych na żywo, ale i potem – na TikToku czy YouTube.

Podobne ostrzeżenia – tym razem skierowane do osób wynajmujących lokale – pojawiają się na facebookowej grupie zajmującej się wynajmem lub sprzedażą mieszkań w Krakowie. „Jakub W. znany w internecie jako ajemgel (ur. 2000) to nieuczciwy najemca, który wprowadza się do mieszkania, a następnie codziennie urządza w nim całonocne imprezy, nie sprząta oraz sprowadza służby Policji, oraz Straży Pożarnej bez powodu, zdarza się, że służby te próbowały wyważyć drzwi, wobec czego ulegają zniszczeniu. Obecnie prowadzi transmisję z zajmowania cudzego lokalu pomimo upływu terminu wypowiedzenia (wynika to z tytułu transmisji), z poprzedniego lokalu został wyrzucony z powodu spalania podłogi. Przestępcą przed wynajmowaniem mu mieszkań” – pisze jeden z poszkodowanych właścicieli. Reakcja? Żadna, chłopak z łatwością znajduje kolejne mieszkania na wynajem. I czerpie ogromne zyski.

„UWAŻAJCIE NA NIEGO”

Transmitowane przez patostreamera spotkania zazwyczaj wyglądają tak samo: Jakub i jego „gość” siadają za biurkiem, przy którym stoją dwie szklanki, w kółko napelniane alkoholem.

Przed ekranami zaczęło zasiadać coraz więcej widzów „sterujących” patostreamerem: mówił Ajemgel, co ma robić, co powiedzieć, i przelewał pieniądze za przekraczanie kolejnych granic. Czasem wyręczali go również w samej organizacji randek. Sami umawiali się z dziewczynami na Tinderze i zapraszali je do domu Ajemgel, a potem z wypiekami na twarzy oglądali na żywo, jak oszukana przez nich dziewczyna wchodzi do mieszkania. Podczas „randek” patostreamer pisał ze swoimi widzami na publicznych czatach, na bieżąco zdradzając im szczegóły spotkania.



Fragmenty „randek”, które krążą po internecie, nie nadają się do publikowania w tym artykule. Nielimitowany alkohol i podpuszczanie przez widzów powoduje, że dziewczyny tracą nad sobą kontrolę. Jedna z nich zupełnie pijana dwukrotnie spada z krzesła, a podczas upadku można zobaczyć, że nie ma na sobie dolnej części garderoby. Inna leży na łóżku we własnych wymiocinach. Kolejna zostaje wyprowadzona z mieszkania przez ratowników medycznych – w towarzystwie bliskich, którzy przyjechali ją ratować.

„Nie wiem, jak to zrobisz, ale masz usunąć wszystkie treści ze mną związane. (...) Wykorzystałeś mnie i nie tylko mnie” – napisała do Jakuba jedna z oszukanych dziewczyn. Co zrobił patostreamer? Opublikował wiadomość na swoim profilu.

Mieszkanie Ajemgel zaczęli odwiedzać również mężczyźni. Patostreamer upokarzał ich na wizji, np. prosząc o wykonywanie czynności o charakterze seksualnym. Zazwyczaj dopiero w trakcie dowiadawali się, że są transmitowani. Podczas takich spotkań na opłaconą prośbę widzów, Ajemgel:

- zgoilił mężczyźnie głowę i brwi (przelew na 150 zł),
- sprowokował do psiknięcia sobie gazem pieprzowym w oczy (50 zł),
- sprowokował do wypicia własnego moczu (150 zł).

Mężczyzna zrobił te wszystkie rzeczy z własnej woli. Ale to patostreamer dopuścił do tej sytuacji, transmitował ją na żywo i zarobił pieniądze ze streamu.

WZÓR DLA WIELU

– Patostreaming to nie są zwykłe transmisje na żywo. To relacje z dna – dosłownie i w przenośni. Przemoc, alkohol, narkotyki, wulgaryzmy, upodlenie. A wszystko to na oczach setek tysięcy widzów, którzy nie tylko to oglądają, ale i za to płacą. Na tym właśnie opiera się ten chory biznes: im bardziej poniżysz siebie lub kogoś innego, tym więcej zarobisz. Proste, brutalne, skuteczne. I niestety, całkowicie realne – ocenia Rafał Pikula ze Spider’s Web.

– Kiedyś patostreamerzy byli osobami „z problemami”. Dziś to internetowi przedsiębiorcy od chaosu. Twórcy treści z pogranicza prawa i ludzkiej przyzwoitości. To bardzo groźne zjawisko, głównie dlatego, że zdejmuje wszelkie hamulce. Z jednej strony mamy pokolenie dzieci, nastolatków, które uczą się, że przemoc, upokorzenie i agresja to skuteczne środki do osiągnięcia celu, kariery, ale i relacji z drugim człowiekiem. Z drugiej – to całe grupy dorosłych, którzy najczęściej nie mają pojęcia, co dzieje się na ekranach ich dzieci. A nawet, jeśli je mają, to wzruszają ramionami, sądząc, że to tylko „głupi internet”, niegroźna rozrywka – wskazuje publicysta.

Tymczasem liczby biją na alarm. Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę jako pierwsza, jeszcze w 2019 roku, podjęła się zbadania i zdiagnozowania zjawiska patotreści w internecie. Z ich raportu wynika, że niemal czterech z dziesięciu badanych nastolatków sądzi, że oglądana na streamingach patologia to „prawdziwe życie”. Inni oglądają filmy z ciekawości,

• **Fragmenty wideo z transmisji w sekundę obiegają internet. Mają setki tysięcy wyświetleń. Pojawiają się nie tylko na popularnych platformach streamingowych, ale i social mediach. Na YouTube, Tik-Toku, Instagramie**

FOT. RAWPIXEL.COM/
SHUTTERSTOCK

rozrywki, chcą być na czasie. Odpalają więc streamy – nie raz czy dwa, ale przynajmniej raz w tygodniu.

MIAŁO BYĆ NOWE PRAWO

– Zjawisko patostreamingu obecnie nie jest usankcjonowane prawnie – zwraca uwagę Marcin Zagórski z Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości.

Ministerstwo Sprawiedliwości już w 2023 roku, jeszcze za rządów PiS, zapowiadało nowelizację ustawy, na mocy której patostreamerzy mieli być karani nawet więzieniem. Projekt zakładał wpisanie patostreamingu do kodeksu karnego, a także wyciąganie konsekwencji wobec osób, które wpłacają „donejty” patostreamerom i pośrednio biorą udział w przemocowych transmisjach.

Po wyborach w 2023 roku zmieniła się władza, a o zmianie prawa zrobiło się cicho. Marcin Wiącek, rzecznik praw obywatelskich, zaapelował do poprzednika (a obecnie ministra sprawiedliwości) Adama Bodnara o działanie i zmianę prawa tak, by doprowadzić do surowego karania zwłaszcza tych patostreamerów, którzy zachęcają do przemocy i monetyzują patologiczne transmisje, osiągając z nich korzyści finansowe.

„Zjawisko to zwane patostreamingiem wprowadza wzorce zachowań destrukcyjnych, które sprzyjają normalizacji przemocy i nihilizmu moralnego. Młodzież jest wyjątkowo podatna na tego typu treści, co prowadzi do braku wrażliwości na przemoc i skutkuje powielaniem niebezpiecznych wzorców” – pisał RPO.

Resort w styczniu zapowiedział prace nad nowelizacją ustawy o ochronie małoletnich w internecie i tam zamierzał umieścić patostreaming. Prace nad zmianą prawa resort sprawiedliwości prowadził wspólnie z Ministerstwem Cyfryzacji. Jak dowiedziała się „Wyborcza”, nowych przepisów jednak nie będzie. Przynajmniej nie od razu.

– Konsultacje projektu ustawy trwały do 26 marca. Po analizie zgłoszonych uwag w pracach nad ustawą postanowiliśmy skupić się na ochronie małoletnich przed dostępem do treści pornograficznych. Ze względu na złożoność tematyki treści materia patotreści jest zagadnieniem stosunkowo nowym i wymaga osobnego podejścia regulacyjnego. Tak by zagwarantować ograniczenie dostępu do patotreści osobom małoletnim – przekazuje nam Monika Gembicka z resortu cyfryzacji.

Czy patostreamerzy są więc bezkarni? Nie. – Transmitowane zachowania mogą wyczerpywać znamiona wielu czynów zabronionych. To udział w pobiciu, znęcanie się, gwałt, zakłócanie spokoju. W sytuacji, gdy zachowanie transmitowane wypełnia znamiona określone w kodeksie karnym, jest już ono dzisiaj penalizowane – tłumaczy Ministerstwo Sprawiedliwości. A Marcin Zagórski z CBZC dodaje: – Zachowania niezgodne z prawem, które są transmitowane w internecie, są realne. Popelniane na prawdę, a więc i konsekwencje są realne. ●

Zasięg patotreści

37

PROC.

• **Nawet tylu nastolatków w wieku 13-15 lat miało styczność z patostreamerami – wynika z badań Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę. Niektórzy podobne treści oglądają nawet codziennie**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34386104

DO 24 LIPCA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

— na sierpień u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

CENA
179,90 zł**
OSZCZĘDZISZ
CO NAJMNIEJ
40 zł

Dostęp także do Wyborcza.pl*

* Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy. ** Różnica ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

Agnieszka Juśkiewicz*

...chorób dziąseł z otyłością

Otyłość, choroby dziąseł i próchnica mają kilka wspólnych źródeł. Przede wszystkim to nawyki dietetyczne np. spożywanie wysokokalorycznego jedzenia i słodzonych napojów. Dla bakterii próchnicowych i tych odpowiedzialnych za rozwój chorób przyzębia, takie produkty to raj. Jeśli ktoś mierzy się z nadwagą lub otyłością, powinien szczególnie zatroszczyć się o stan jamy ustnej – niektórych zaawansowanych zmian nie da się już cofnąć. Wyniki wielu badań wskazują na związek między otyłością (BMI powyżej 30) a częstszym występowaniem chorób przyzębia u osób dorosłych. Otyłość może sprzyjać stanom zapalnym w jamie ustnej, powstawaniu głębszych kieszonek dziąsłowych, zmniejszeniu przyczepu dziąsłowego, odkładaniu się płytki nazębnej, a w konsekwencji – nawet utracie zębów. Dodatkowe obciążenie stanowią choroby współistniejące, takie jak cukrzyca czy miażdżyca. Za ten proces prawdopodobnie odpowiada przewlekły stan zapalny, charakterystyczny dla otyłości. Tkanka tłuszczowa uwalnia prozapalne cytokiny, które nasilają reakcję zapalną w przyzębiu i przyczyniają się do destrukcyjnych procesów obejmujących tkanki miękkie. ● **Not. ET**

*stomatolożka z Medicover Stomatologia.

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka



Wirus HPV ma związek z chorobami serca?

Wirus brodawczaka ludzkiego (HPV) jest od dawna znany przede wszystkim jako główna przyczyna raka szyjki macicy, jednej z najczęstszych chorób nowotworowych u kobiet na świecie. Jednak najnowsze badania wskazują, że HPV może powodować też inne choroby. Naukowcy odkryli, że zakażenie HPV jest powiązane ze zwiększonym ryzykiem chorób serca i choroby tętnic wieńcowych. Osoby z potwierdzonym zakażeniem HPV miały aż o 40 proc. większe ryzyko rozwoju chorób układu krążenia oraz dwukrotnie wyższe ryzyko wystąpienia choroby wieńcowej w porównaniu z osobami niezakażonymi. Związku tego nie tłumaczyły typowe czynniki ryzyka chorób serca, takie jak palenie czy nadciśnienie, a sam wirus HPV może stanowić niezależny czynnik wpływający na zdrowie układu krążenia. 80 proc. kobiet i mężczyzn aktywnych seksualnie złapie wirusa w ciągu swojego życia.

Przypuszcza się, że kluczową rolę odgrywa przewlekły stan zapalny wywołany przez wirusa. Zrozumienie tego mechanizmu jest obecnie przedmiotem intensywnych badań, a także badane jest, czy szczepienia przeciw HPV mogą zmniejszać ryzyko chorób sercowo-naczyniowych. ●

Liczba

29

PROC.

● Tyle osób w wieku 18-24 lata nie wie, że piwo, wino i wódka zawierają ten sam alkohol: etanol – wynika z badania przeprowadzonego na potrzeby kampanii „Alkomity”.

Kampania



FOT. KRZYSZTOF HADRIAN / WYBORCZA

● **WAKACJE W RUCHU.** „Sportowe wyzwanie Chrumasa” to letnia odsłona unijnego „Programu dla szkół”, promująca wśród dzieci zdrowe odżywianie – w tym warzywa, owoce i nabiał – oraz codzienną aktywność fizyczną. Ambasadorką akcji jest m.in. Monika Pyrek, medalistka mistrzostw świata, Europy i Polski w skoku o tyczce.

Przygotuj się do lotu

Czy leci z na

Suche powietrze, brak ruchu, niedobór tlenu – lot samolotem mocno obciąża organizm. Jak zadbać o siebie, by podróż była komfortowa?

Katarzyna Staszak

Podróż samolotem bywa uciążliwa, zwłaszcza podczas długich lotów. Specjalista medycyny lotniczej podpowiada, co robić, żeby uniknąć problemów zdrowotnych w podróży.

ABY SIĘ NIE ODWODNIĆ

Każdego dnia powinniśmy wypijać około dwóch litrów wody. W samolocie wilgotność powietrza jest niska – zazwyczaj wynosi ok. 20 proc. – dlatego należy pić więcej. Według Stowarzyszenia Lekarzy Lotniczych (Aerospace Medical Association) powinniśmy pić około szklankę wody w każdej godzinie lotu.

– Niektóre osoby w podróży specjalnie piją mniej wody, żeby nie chodzić do toalety. A w samolocie trzeba szczególnie dbać o nawodnienie. Ma to znaczenie m.in. dla właściwego wypełnienia naczyń krwionośnych. Odwodnienie zwiększa ryzyko zakrzepicy i zaburzeń pracy serca – przestrzega dr n. med. Jerzy Marek z Centrum Medycyny Lotniczej, licencjonowany pilot.

Odwodnienie może powodować bóle głowy, pogorszenie koncentracji, drażliwość oraz wysychanie śluzówek jamy ustnej i jamy nosowo-gardłowej. A wówczas łatwiej o złapanie infekcji.

Do torby podręcznej można zabrać bidon i napelnić go po przejściu kontroli na lotnisku. Można też kupić butelkę wody w sklepie wolnocłowym, żeby nie czekać z popiciem, aż personel pokładowy zacznie rozdawać napoje.

DBAJ O NOGI

Z odwodnieniem wiąże się zwiększona gęstość krwi, co spowalnia jej przepływ. Długo unieruchomienie w samolocie też niekorzystnie wpływa na krążenie. Im dłuższy lot, tym większe ryzyko zakrzepicy – tłumaczy dr Marek. Radzi co jakiś czas przespacerować się po pokładzie, choćby w celu odowiedzenia toalety. Nawet w pozycji siedzącej warto ruszać nogami, czasem w samolotach dostępne są instrukcje ćwiczeń. Ruch stopami i łydkami mogą poprawić przepływ krwi.

– Gdy krew wolniej krąży, płytki krwi mogą się skleić i stworzyć zakrzep przy ścianie naczynia krwionośnego. Taka sytuacja możliwa jest też na ziemi, ale w samolocie warunki szczególnie sprzyjają powstawaniu zakrzepów. Taki „korek” może się oderwać i płynąć z biegiem krwi, a następnie zablokować krążenie płucne. Zator płucny jest zdarzeniem groźnym, a niekiedy nawet śmiertelnym. To jednak ekstremalny scenariusz – mówi dr Marek.



Zazwyczaj zakrzepica objawia się obrzękiem jednej nogi, najczęściej łydki, i czasem bólem.

– Te objawy niekoniecznie muszą się pojawić w trakcie podróży lotniczej. Mogą wystąpić kilka lub kilkanaście godzin później, a nawet kilka dni po wylądowaniu. W takim wypadku powinniśmy jednak najszybciej poszukać pomocy lekarskiej – podkreśla dr Marek.

Na czas lotu można założyć podkolanówki lub pończochy uciskowe. A niektóre osoby z podwyższonym ryzykiem zakrzepicy mogą w porozumieniu z lekarzem przyjąć przed długim lotem profilaktyczną dawkę heparyny. To lek hamujący krzepnięcie krwi.

ZAPOMNIJ O SOCZEWKACH

Ze względu na suche powietrze podczas lotu lekarze radzą, żeby nosić okulary zamiast soczewek kontaktowych. W samolocie soczewki łatwo wysychają, co może prowadzić do bolesnego podrażnienia. Jeśli lot jest długi i planujemy spanie, tym bardziej należy wyjąć soczewki. Spanie w soczewkach może spowodować groźne zapalenie rogówki.

TYLKO ZDROWIE

mi lekarz? Raczej nie



POPROŚ O TLEN, JEŚLI POTRZEBUJESZ

W samolocie ciśnienie powietrza jest niższe niż na poziomie morza, a to oznacza nieco mniejszą zawartość tlenu.

– Pod tym względem lot samolotem można porównać do przebywania na szczycie Rysów. Osoba zdrowa toleruje to bez żadnych dolegliwości. Mimo niższej zawartości tlenu organizm fizjologicznie kompensuje ten niedobór. Jeśli jednak układ krążenia i oddechowy są obciążone przewlekłymi chorobami, podczas lotu może dojść do utrudnionego zaopatrzenia tkanek w tlen – wyjaśnia dr Marek.

Dlatego, jeśli chorujesz – jesteś po zawale serca, cierpisz na wadę zastawkową serca, niewydolność serca albo masz przewlekłą obturacyjną chorobę płuc (POChP) – skonsultuj się z lekarzem przed decyzją o podróży samolotem.

– Na podstawie badań lekarz określi, czy lot nie będzie stanowił zagrożenia. Jeśli istnieje ryzyko spadku parametrów wysycenia krwi tlenem, to lekarz może wystawić pacjentowi zaświadczenie, że wskazana jest suple-



• **Jeśli planujesz spać w samolocie, zabierz poduszkę typu rogal, która podtrzyma głowę i ułatwia zasypianie** FOT. JULIA ZAVALISHINA/SHUTTERSTOCK

mentacja tlenu w czasie podróży. Każdy samolot pasażerski ma odpowiedni zapas tlenu, nie tylko na wypadek sytuacji awaryjnej, ale także do podania pasażerom wymagającym go ze względów medycznych. Wiele linii lotniczych oferuje taką usługę. Warto skontaktować się z daną linią, uprzedzić o sytuacji i potwierdzić możliwość skorzystania z takiego rozwiązania w czasie konkretnego lotu – radzi dr Marek.

NA DRZEMKĘ ZABIERZ ROGALA

Jeśli planujesz spać w samolocie, zabierz poduszkę typu rogal, która podtrzymuje głowę i ułatwia zasypianie. Poduszka ma też znaczenie dla profilaktyki udaru mózgu. Gdy głowa nie ma podparcia i zwisa bezwładnie, kręgi szyjne zaczynają uciskać tętnice zaopatrujące mózg. Długotrwały ucisk zwiększa ryzyko

Na zatkanie uszu pomaga metoda Valsalvy. Polega na wzięciu głębokiego wdechu, a następnie zatkaniu nosa ręką, zaciśnięciu ust i próbie wydmuchania powietrza

uszkodzenia naczyń krwionośnych i upośledza przepływ krwi.

Taki „rogal” ogranicza też boczne ruchy głowy. Jeszcze bezpieczniejsze są rozbudowane poduszki uniemożliwiające także opadanie głowy do przodu.

– Jeśli śpimy w wymuszonej przez fotel samolotowy pozycji, to taki dłużej trwający ucisk może doprowadzić do ograniczenia przepływu krwi, co w skrajnych przypadkach grozi udarem mózgu. Szczególnie zagrożone są osoby, których anatomia tętnic jest nieprawidłowa i które mają zmiany miażdżycowe utrudniające przepływ krwi – tłumaczy dr Marek.

Dodaje, że konsekwencją spania z niewygodnie ułożoną głową, może być też nadwężenie mięśni stabilizujących szyję. – Grozi to bólem, który może trwać nawet kilka dni, akurat wtedy, gdy wybraliśmy się na wakacje – mówi specjalista medycyny lotniczej.

NIE PIJ ALKOHOLU

W samolocie łatwo o alkohol – personel pokładowy regularnie pyta, na jakie napoje mamy ochotę. Lepiej nie sięgać po alkohol. Piwo wbrew powszechnej opinii wcale dobrze nie nawadnia.

– Każdy rodzaj napoju alkoholowego ma działanie moczopędne, bo organizm dąży do jak najszybszej eliminacji toksycznej substancji. Oznacza to, że pijąc alkohol, tracimy z organizmu wodę, co grozi odwodnieniem i podnosi ryzyko groźnych zdarzeń zdrowotnych. Alkohol rozszerza naczynia żyłne, co dodatkowo spowalnia prędkość przepływu krwi i podnosi ryzyko wystąpienia zakrzepicy – przestrzega dr Marek.

MOŻESZ ODETKAĆ USZY

Niektóre osoby, szczególnie w czasie startu i lądowania, mają uczucie zatkanego uszu z powodu różnicy ciśnienia. – Dotyczy to szczególnie osób, podejmujących podróże lotniczą w trakcie infekcji dróg oddechowych. Dochodzi wtedy do pogorszenia drożności trąbki słuchowej, w rezultacie ciśnienie powietrza w jamie bębenkowej różni się od ciśnienia zewnętrznego. Może to powodować ból – wyjaśnia dr Marek.

Pomaga metoda Valsalvy. Polega na wzięciu głębokiego wdechu, a następnie zatkaniu nosa ręką, zaciśnięciu ust i próbie wydmuchania powietrza.

Niekiedy przydatne mogą być także leki obkurczające naczynia błony śluzowej nosa, jednak ich stosowanie należy skonsultować z lekarzem. ●

TYLKO ZDROWIE

Poradnik pierwszej pomocy

Jak dbać o rany latem

Nawet drobna rana w upalne dni może szybko przerodzić się w poważny problem zdrowotny. Sprawdź, co robić w razie skaleczeń, otarć i poparzeń, żeby przyspieszyć gojenie.

Margit Kossobudzka

Wysokie temperatury sprzyjają namnażaniu się bakterii, a wilgotne powietrze i pocenie się skóry utrudniają gojenie, zwiększając ryzyko infekcji. Dlatego tak ważnej jest, aby odpowiednio reagować już przy pierwszych objawach uszkodzenia skóry.

JAKI OPATRUNEK?

– W przypadku prostych otarć najlepiej pozwolić, by naturalnie utworzył się strup. Działa on jak biologiczny opatrunek – chroni skórę przed utratą wilgoci i wnikaniem drobnoustrojów. Takich ran nie zaklejamy plastrem – tłumaczy dr n. med. Andrzej Szmurło, dermatolog.

Dodaje, że dawniej w podobnych sytuacjach stosowano gencjanę, która wspomagała gojenie, jednak ze względu na intensywną barwę nie pozwalała ocenić stanu zapalnego wokół rany. Obecnie preferuje się jodynę lub wodę utlenioną, choć niektórzy pacjenci nie tolerują ich zapachu czy właściwości drażniących.

Ważne jest również, by nie posypywać otarć pudrem – tego typu preparaty można używać jedynie profilaktycznie, np. zapobiegawczo przy obtarciach stóp, i to w bardzo małych ilościach. Zbyt duża ilość zasyпки może utrudnić skórze oddychanie i opóźniać gojenie.

W przypadku bardzo płytkich, ale rozległych otarć, możliwe jest użycie roztworu azotanu srebra – powszechnie stosowanego w warunkach szpitalnych. Substancja ta powierzchniowo koaguluje tkanki, wspomagając szybsze tworzenie się strupa.

Choć rany powinny generalnie pozostać suche, niekiedy można zastosować tzw. przymoczki – np. z lekkim roztworem kwasu borowego lub soli fizjologicznej. Krótkotrwale (ok. 30 minut) nałożenie wilgotnego opatrunku pomaga rozmiękczyć martwy naskórek, ułatwiając jego oddzielenie się i oczyszczenie rany. Po takim zabiegu powierzchnię skóry należy ponownie osuszyć i pozostawić do dalszego gojenia w warunkach suchych i przewiewnych.

Jeśli rana wymaga zabezpieczenia, lepiej unikać opatrunków okluzyjnych (szczelnych). Zamiast tego warto sięgnąć po plaster z gazą – taki, który nie przykleja się do skóry wokół rany, lecz jedynie do zdrowej skóry po bokach. Dzięki te-



Wakacyjna apteczka

Leki, które mogą się przydać

Planując urlop, nie zapomnij o dobrze wyposażonej apteczce podróży. Nie musi być duża – liczy się praktyczność i dopasowanie do podróży. Może uchronić Cię przed niepotrzebnym stresem i szybciej pomóc w nagłej sytuacji. Pamiętaj, że dostęp do apteki może być ograniczony, lepiej mieć wszystko pod ręką. Oto co warto zabrać:

- **Leki przyjmowane na stałe**

Spakuj w pierwszej kolejności. Weź zapas na cały pobyt. Przewoź w oryginalnych opakowaniach. Zabierz zaświadczenie lekarskie (np. w przypad-

ku insuliny, leków psychotropowych).

- **Leki przeciwbólowe i przeciwgorączkowe**

Paracetamol lub ibuprofen – pomocne przy bólach głowy, mięśni, menstruacji czy przegrzaniu.

- **Środki przeciwko ukąszeniom owadów**

Repelenty z DEET, ikarydyną lub naturalne; żel/maść po ugryzieniu (np. z hydrokortyzonem lub amoniakiem); delikatniejsze preparaty dla dzieci.

- **Leki przeciwbiegunkowe i elektrolity**

Loperamid i saszetki z elektrolitami – szczególnie ważne dla dzieci i seniorów.

- **Środki do opatrywania ran**

Plastry różnej wielkości, w tym wodoodporne; jałowe gaziki; opaska elastyczna; środek do odkażania (octenisept, jodyna); chusteczki dezynfekujące.

- **Leki przeciwhistaminowe (na alergię)**

Pomocne w przypadku pokrzywki, obrzęku, łzawienia oczu czy kichania.

- **Termometr**

Najlepiej mały, elektroniczny z elastyczną końcówką.

- **Do odkażenia ran stosuje się jodynę, ewentualnie wodę utlenioną**

FOT. ROBERT PRZYBYSZ/SHUTTERSTOCK

mu zapewniamy ochronę mechaniczną przy jednoczesnym dostępie powietrza.

RANY CIĘTE, KLUTE I SZARPANE

Do najczęstszych domowych urazów należą skaleczenia, np. podczas krojenia. Jeśli narzędzie było czyste (nie używane do surowego mięsa), wystarczy przepłukać ranę zimną wodą, by oczyścić ją z zabrudzeń i zatrzymać krwawienie. Następnie należy złączyć brzoży rany i zakleić plastrem – najlepiej bez opatrunku, aby dobrze je docisnąć. Taki plaster działa jak tymczasowe „szycie”.

– Nie ma potrzeby dodatkowo stosować spirytusu czy innych środków dezynfekujących. W takich przypadkach rana zazwyczaj goi się przez tzw. rychłozrost – mówi dr Szmurło.

W przypadku głębszych lub zanieczyszczonych ran warto sprawdzić, czy mamy aktualne szczepienie przeciw tężcowi. Niekiedy konieczne może być zastosowanie antybiotyku – zarówno miejscowego, jak i doustnego. Dzieje się tak np. przy ranach kłasnanych, które poza uszkodzeniem skóry wiążą się z ryzykiem zakażenia florą bakteryjną zwierzęcia.

– W takich przypadkach często stosujemy antybiotyk doustny oraz zewnętrzny, mimo że może on nieco spowolnić

TYLKO ZDROWIE

proces gojenia – mówi lekarz. – Ale to konieczne, by zahamować rozwój bakterii.

W leczeniu ran głębszych i zanieczyszczonych wykorzystuje się również enzymy, np. klostridiopeptydazę – rozkładające kolagen i pomagające w usuwaniu martwych tkanek. W ten sposób ogranicza się namnażanie bakterii i przyspiesza proces gojenia. Często łączy się je z antybiotykami oraz stosuje nowoczesne opatrunki hydrożelowe, które utrzymują wilgotne środowisko sprzyjające regeneracji tkanek.

Każdą ranę, niezależnie od jej rozmiaru, należy codziennie obserwować. Jeśli pojawi się ropna wydzielina, trzeba ją usunąć – nawet mechanicznie – i skonsultować się z lekarzem. Objawy, które powinny nas zaniepokoić, to: zaczerwienienie wokół rany, zwiększone ucieplenie skóry i obecność ropy.

PLASTRY CHIRURGICZNE: KIEDY MAJĄ SENS?

Coraz popularniejsze są tzw. plastry chirurgiczne, które mogą skutecznie zastąpić szwy – o ile rana jest prosta i niezbyt głęboka. Nakleja się je prostopadłe do rany, na suchą i czystą skórę, pozostawiając przez kilka dni. Jeśli się poluzują, można je wzmocnić kolejnym paskiem. Po około 10 dniach należy je usunąć.

– Tego typu rozwiązanie sprawdza się, jeśli chcemy ograniczyć interwencję chirurgiczną, ale nie każda rana się do tego nadaje – mówi dr Szmurło.

Warto też pamiętać, że nie każdą ranę trzeba od razu dezynfekować i smarować maścią z antybiotykiem. Organizm ma naturalne mechanizmy obronne – czasem wystarczy podstawowa higiena i czujna obserwacja.

OPARZENIA: DZIAŁAJ SZYBKO

W przypadku oparzeń termicznych – czy to wrzątkiem, czy gorącym przedmiotem – najważniejsze jest jak najszybsze schłodzenie skóry. Oparzoną powierzchnię należy umieścić pod letnią wodą (8–16 C) na 10–20 minut. To zmniejszy ból, ogranicza głębokość uszkodzenia i przyspiesza regenerację.

Nie wolno stosować lodu – gwałtowne schłodzenie powoduje skurcz naczyń krwionośnych, co może pogłębić uszkodzenie tkanek. W przypadku rozległych lub głębokich oparzeń konieczna jest natychmiastowa konsultacja lekarska. ●

Jeśli rana nie chce się goić, może to być objaw choroby przewlekłej, zaburzeń krążenia, a w rzadkich przypadkach nawet nowotworu

Medycyna estetyczna

8 zabiegów na lato

Lato nie wyklucza zabiegów estetycznych – wystarczy odpowiednio dobrać procedury i zadbać o ochronę przeciwsłoneczną.

Margit Kossobudzka

Choć to czas silnego promieniowania UV, nie oznacza to całkowitej rezygnacji z medycyny estetycznej. Kluczowe jest, czy i jak ekspozujemy skórę na słońce. Twarz, szyja, dekolt i dłonie są najbardziej narażone na przebarwienia, zwłaszcza u kobiet między 25. a 50. rokiem życia – głównie z powodu wpływu hormonów i antykoncepcji. Mimo to, latem warto reagować na problemy nasilające się właśnie o tej porze: przesuszenie, podrażnienia, rumień czy utrata jędrności. Dobrze dobrane zabiegi mogą skutecznie im zapobiec i poprawić kondycję skóry na cały sezon.

Jakie zabiegi można bezpiecznie wykonać latem?

DELIKATNE PEELINGI CHEMICZNE

Peelingi na bazie łagodnych kwasów – np. azelainowego, migdałowego, mlekowego, laktobionowego czy traneksamowego – są nie tylko bezpieczne, ale i wskazane latem. Usuwiają martwy naskórek, rozjaśniają cerę i zwiększają wchłanianie składników aktywnych z kosmetyków. Kluczowa jest ochrona UV po zabiegu i unikanie bezpośredniego słońca.

OCZYSZCZANIE SKÓRY – NP. PEELING KAWITACYJNY

Latem skóra częściej się przetłuszcza i zanieczyszcza. Peeling kawi-



• Latem wiele problemów skórnych nasila się, wtedy z pomocą przychodzi medycyna estetycznaFOT. YURIMA/SHUTTERSTOCK

tacyjny to bezpieczna forma oczyszczania, polegająca na delikatnym złuszczeniu naskórka za pomocą ultradźwięków. Zabieg redukuje zaskórniki, usuwa sebum i przygotowuje skórę do lepszego wchłaniania kosmetyków.

ZABIEGI NAWILŻAJĄCE I REGENERUJĄCE

Promienie UV i klimatyzacja wysuszają skórę. Infuzja tlenowa to nowoczesna metoda, która dostarcza skórze tlen i składniki aktywne (np. kwas hialuronowy, antyoksydanty, witaminy). Efekt? Natychmiastowe nawilżenie, odświeżenie i poprawa kolorytu.

ŁAGODZENIE PODRAŻNIEŃ

Jonosonoforeza, łącząca działanie prądu i ultradźwięków, pozwala wprowadzić substancje kojące do głębo-

kich warstw skóry. Polecana jest przy podrażnieniach po opalaniu, alergiach czy zaczerwienieniach.

LASEROWE ZAMYKANIE NACZYNEK I USUWANIE TATUAŻY

Jeśli nie opalamy się i chronimy skórę przed słońcem, możemy latem kontynuować zabiegi laserowe, np. zamykanie naczynek (tzw. pajęczków) czy usuwanie tatuażu.

TOKSYNA BOTULINOWA (BOTOKS)

Latem można bezpiecznie stosować botoks – wygładza zmarszczki mimiczne i zapobiega powstawaniu nowych. Dodatkowo, toksyna botulinowa może zmniejszyć potliwość, co jest szczególnie przydatne w ciepłych miesiącach.

RADIOFRE-KWENCJA MIKROIGŁOWA

Zabieg łączący mikro-nakłuwanie z falami radiowymi działa głęboko, pobudzając produkcję kolagenu i elastyny. Choć lekko podrażnia skórę, jest bezpieczny latem, jeśli stosujemy ochronę przeciwsłoneczną. Sprawdza się nie tylko na twarz – pomaga na rozstępy i wiotką skórę np. na brzuchu czy ramionach.

REDUKCJA PRZEBARWIEŃ I RUMIENIA

Z pomocą przychodzi pulsacyjna radio-frekwencja mikroigłowa. Nie usuwa barwnika bezpośrednio, lecz stymuluje skórę do regeneracji i naturalnego „wypierania” niedoskonałości. Dodatkowo wzmacnia odporność skóry na nowe przebarwienia i rumień. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34380537

34386144

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego 9-cio letniego Mikołaja

który cierpi na zanik gałki ocznej oka prawego, uszkodzenie siatkówki oka lewego po usunięciu zaćmy, porażenie splotu ramiennego (brak wyprostu palców 3,4,5), porażenie nerwu łokciowego ręki prawej (brak wyprostu palców 3 i 4), szpotawość stóp, upośledzenie umysłowe, ADHD i Autyzm. Mikołaj marzy o specjalistycznej soczewce protetycznej oka, to szansa na prawidłowy rozwój oczodołu i twarzy a zanik gałki ocznej nie będzie widoczny, prawa strona jego ciała będzie mogła rozwijać się równomiernie. Co najważniejsze, soczewka wygląda jak zdrowe oko, co pozwoli Mikołajowi czuć się pewniej wśród rówieśników. Koszt soczewki to 1500 zł, do tego dochodzą wizyty kontrolne oraz środki do jej pielęgnacji. To duży wydatek dla rodziny, dlatego prosimy o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę:

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego
97 1050 1025 1000 0022 3887 9981

Tytułem: Mikołaj Murdzek, walka o wzrok



wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imieliński
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patek, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że w dniu 29 czerwca 2025 roku odeszła
nasza najukochańsza Mama, Babcia i Prababcia

SP
mgr Gertruda Krzak

Wieloletni pedagog i wicedyrektor
Zespołu Szkół Zawodowych w Knurowie.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
24 lipca 2025 roku o godz. 10.30
w Kościele Cyryla i Metodego w Knurowie,

po czym nastąpi złożenie urny z prochami
na Cmentarzu Komunalnym przy ul. 1 Maja.

Pogrążeni w smutku

*córka, zięć,
wnuk i prawnuczek z rodziną*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34387040

Z głębokim żalem zawiadamiamy,

że dnia 16 lipca 2025 roku

zmarł mój Ukochany Mąż a nasz, Tata, Dziadek, Teść, Wujek i Kuzyn

SP

prof. dr hab.

Henryk Holka

lat 83

Msza święta pogrzebowa zostanie odprawiona

dnia 19 lipca 2025 roku o godzinie 11.30

w kaplicy na cmentarzu parafialnym

Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy.

Po mszy św. odprowadzimy śp. Henryka

na miejsce wiecznego spoczynku,

na tym samym cmentarzu parafialnym.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34387204

ODESZLI.PL

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis odeszli.pl

Gdy trudno
opowiedzieć
o śmierci

Napisz
wspomnienie

ODESZLI.PL



W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn.
akt VIII Ns 548/22 toczy się sprawa
o stwierdzenie nabycia spadku po **Janie
Józefie Niemiec** (synu Stanisława i Jadwigi
z domu Turoń), urodzonego dnia 20 maja
1952 roku w Posadzie Jaćmierskiej,
zmarłym dnia 24 lutego 2022 roku
w Zabrzu ostatnio stale zamieszkałym
w Zabrzu.
Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu
trzech miesięcy od dnia ukazania się
niniejszego ogłoszenia zgłosili się
i udowodnili nabycie spadku, gdyż
w przeciwnym razie mogą być pominięci
w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia
spadku.

Kraj/34387070

W Sądzie Rejonowym w Szubinie Wydział I
Cywilny pod sygn. akt I Ns 65/25 toczy się
postępowanie z wniosku Marii Steczkiewicz
o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości
położonej w Zamościu, gmina Szubin, o
powierzchni 0,3639 ha, dla której Sąd
Rejonowy w Szubinie prowadzi księgę
wieczystą nr BY1U/00003189/4, której
właścicielami wpisanymi w księdze
wieczystej są: Franciszek Maciejewski i
Pelagia Maciejewska.
Wzywa się właścicieli w/w
nieruchomości lub ich spadkobierców, aby
stawili się w terminie 3 m-cy od dnia
wskazanego w ogłoszeniu w Sądzie
i wykazali swoją własność, w przeciwnym
razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli
zostanie ono udowodnione.

Kraj/34387137

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZA MIASTA NOWY TARG

**Burmistrz Miasta Nowy Targ
informuje,**

że ogłoszony został II publiczny przetarg ustny nieograniczony (licytacja) na sprzedaż
niezabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miasta Nowy
Targ, oznaczonej jako **działka ewid. nr 9938/275 położona przy ul. Sądowej w Nowym
Targu, w obrębie Strefy Aktywności Gospodarczej, opisana w KW nr NS17/00076325/1
o powierzchni 1,7992 ha.**

CENA WYWOŁAWCZA: 9 900 000,00 zł netto
(słownie: dziewięć milionów dziewięćset tysięcy złotych 00/100)
+ 23% podatku od towarów i usług VAT.

- Przetarg odbędzie się w dniu 22 września 2025 roku (poniedziałek) o godz. 11⁰⁰**
w budynku Urzędu Miasta w Nowym Targu przy ul. Krzywej 1, pokój nr 117, I piętro.
- Osoby zamierzające uczestniczyć w przetargu, przed przystąpieniem do niego
wplacają **wadium w pieniądzu w wysokości 990 000,00 zł** (słownie: dziewięćset
dziesięć tysięcy złotych 00/100). Wpłata winna znaleźć się na koncie Urzędu
Miasta w Nowym Targu w Banku Pekao S.A. I Oddział w Nowym Targu nr: 45 1240 1574
1111 0010 2422 2171 **najpóźniej w dniu 17 września 2025 roku (środa).**
- Ogłoszenie o organizowanym przetargu zostało zamieszczone na stronach
internetowych Urzędu Miasta Nowy Targ www.nowytarg.pl i Biuletynu Informacji
Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Nowy Targ.
- Szczegółowych informacji w sprawie przetargu i nieruchomości udziela Wydział
Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Nowy Targ, ul. Krzywa 1 (pok. 102
– tel. 18 26 11 284 lub pok. 103 – tel. 18 26 11 274), gdzie znajduje się regulamin
przetargu (dostępny również na stronie internetowej i w BIP Urzędu Miasta Nowy
Targ), z którym wszyscy przystępujący do przetargu winni się zapoznać oraz Wydział
Rozwoju i Urbanistyki w zakresie przeznaczenia wynikającego z miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego (pok. 201 – tel. 18 26 11 231).

Kraj/34387306



Prezydent Wrocławia

ogłasza

czwarty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości gruntowej niezabudowanej,
położonej we Wrocławiu przy:

ul. Księżkiej 24

obręb: Księże Wielkie, AM-1, dz. nr **22/3,
23/2, 24/4, 25/2, 25/5, 26/6;**

GPS 51.07699 N, 17.09126 E;

pow. nieruchomości: **7 256 m²;**

KW nr **WR1K/00119425/2;**

Opis nieruchomości niezabudowana.

Przeznaczenie
nieruchomości zgodnie
z miejscowym planem
zagospodarowania
przestrzennego:
**zabudowa mieszkaniowa
jednorodzinna; zabudowa
mieszkaniowa wielorodzinna
w formie willi miejskich;
usługi I: handel detaliczny
małopowierzchniowy A, gastronomia,
pracownie artystyczne, biura, usługi
drobne, poradnie medyczne, obiekty
lecznictwa zwierząt; obiekty pomocy
społecznej; edukacja; obiekty
opieki nad dzieckiem.**

Cena wywoławcza: **3 600 000,00 zł**

Sprzedaż nastąpi za cenę osiągniętą w przetargu, powiększoną
o należny podatek VAT.

Wadium: **300 000,00 zł**

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **16 września 2025 r.**
na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław - nr 36 1020 5226 0000 6302
0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, **pl. Nowy Targ 1-8 w sali
215 o godz. 10⁰⁰ dnia 23 września 2025 r.**

UWAGA: NIŻSZA CENA



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera
ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia,
pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach
Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl
Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości
Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84,
e-mail: wms@um.wroc.pl
Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Kraj/34386954

ArcelorMittal Poland Spółka Akcyjna

Aleja J. Piłsudskiego 92, 41-308 Dąbrowa Górnicza

ArcelorMittal Poland S.A. zaprasza do składania ofert na zakup nieruchomości, na którą składają się: prawo własności budynku (kompleks czterech garaży)
oraz prawo użytkowania wieczystego działki gruntu nr 6408, obręb 0019, o powierzchni 390 m², opisanej w Księdze Wieczystej KA1D/00029415/6 a także udział
w wysokości 238/10 000 w prawie użytkowania wieczystego działki nr 6409, obręb 0019, opisanej w Księdze Wieczystej KA1D/00029910/6, na której znajduje się droga
dojazdowa oraz chodnik. Nieruchomość zlokalizowana jest w Dąbrowie Górniczej przy ul. 3 Maja 31, woj. śląskie.

Cena wywoławcza nieruchomości (netto): 220 000 PLN (słownie: dwieście dwadzieścia tysięcy złotych).

Termin składania ofert: **04.08.2025 roku** na adres: ArcelorMittal Poland S.A., Biuro Środowiska, Produktów Ubocznych i Zarządzania Majątkiem;
Al. J. Piłsudskiego 92; 41-308 Dąbrowa Górnicza.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości, możliwości jej wizytacji oraz Regulaminu postępowania ofertowego można uzyskać pod numerem telefonu:
608 032 609 oraz na stronie internetowej: <https://poland.arcelormittal.com/media/nieruchomosci-i-uplynnienia/> (pozycja: „Nieruchomość ul. 3 Maja 31
w Dąbrowie Górniczej”). Regulamin zamieszczony na stronie internetowej stanowi integralną część niniejszego zaproszenia do składania ofert.

Kraj/34386955



co piątek
z „Wyborczą”

Sprawdź,
co warto
obejrzyć



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż lokalu użytkowego:



ul. Henryka Sienkiewicza 116 lok. U1A

Powierzchnia lokalu	- 53,30 m ²
Przynależne pomieszczenie higieniczno-sanitarne	- 1,18 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 456 000,00 zł
Wadium	- 45 600,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 4 560,00 zł

Lokal użytkowy oglądać można w dniach 3.09.2025 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 4.09.2025 r., w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 5.09.2025 r., w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰ po uprzednim ustaleniu terminu ze spółką Wrocławskie Mieszkania, ul. Namysłowska 8, tel. 71 321 16 58.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **22 września 2025 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 15 września 2025 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 78 15.

Kraj/34387061



Wójt Gminy Dobrzyniewo Duże ogłasza czwarty przetarg pisemny nieograniczony na zbycie nieruchomości ozn. nr geod.:

– **481/10 o pow. 0,3800 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 933 000 zł netto + VAT**. Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25 w terminie do 24 września 2025 r. do godz. 9.15. Część jawna przetargu nastąpi 24.09.2025 r. o godz. 9.30 w Urzędzie Gminy w Dobrzyniewie Dużym pokój nr 214. Wadium w wysokości 47 000 zł należy wnieść do 19.09.2025 r. (liczy się data wpływu);

– **481/11 o pow. 0,3268 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 891 000 zł netto + VAT**. Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25 w terminie do 24 września 2025 r. do godz. 9.15. Część jawna przetargu nastąpi 24.09.2025 r. o godz. 10.30 w Urzędzie Gminy w Dobrzyniewie Dużym pokój nr 214. Wadium w wysokości 45 000 zł należy wnieść do 19.09.2025 r. (liczy się data wpływu);

– **481/12 o pow. 0,3180 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 867 000 zł netto + VAT**. Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25 w terminie do 24 września 2025 r. do godz. 9.15. Część jawna przetargu nastąpi 24.09.2025 r. o godz. 11.30 w Urzędzie Gminy w Dobrzyniewie Dużym pokój nr 214. Wadium w wysokości 44 000 zł należy wnieść do 19.09.2025 r. (liczy się data wpływu);

– **481/13 o pow. 0,4105 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 1 063 000 zł netto + VAT**. Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25 w terminie do 24 września 2025 r. do godz. 9.15. Część jawna przetargu nastąpi 24.09.2025 r. o godz. 12.30 w Urzędzie Gminy w Dobrzyniewie Dużym pokój nr 214. Wadium w wysokości 55 000 zł należy wnieść do 19.09.2025 r. (liczy się data wpływu);

– **481/14 o pow. 0,4125 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 1 012 000 zł netto + VAT**. Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25 w terminie do 24 września 2025 r. do godz. 9.15. Część jawna przetargu nastąpi 24.09.2025 r. o godz. 13.30 w Urzędzie Gminy w Dobrzyniewie Dużym pokój nr 214. Wadium w wysokości 52 000 zł należy wnieść do 19.09.2025 r. (liczy się data wpływu);

– **481/15 o pow. 0,3200 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 873 000 zł netto + VAT**. Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25 w terminie do 24 września 2025 r. do godz. 9.15. Część jawna przetargu nastąpi 24.09.2025 r. o godz. 14.30 w Urzędzie Gminy w Dobrzyniewie Dużym pokój nr 214. Wadium w wysokości 46 000 zł należy wnieść do 19.09.2025 r. (liczy się data wpływu);

Treść ogłoszenia dostępna jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. Urzędu, na stronie internetowej bip.ug.dobrzyniewoduze.wrotapodlasia.pl w zakładce **Nieruchomości**, na stronie internetowej Urzędu Gminy www.dobrzyniewo.pl w **Aktualnościach**, oraz na tablicach ogłoszeń w miejscowości Fasty. Ogłoszenie zostało umieszczone na stronach internetowych w dniu 16.07.2025 r. Dodatkowo informacje można uzyskać pod nr tel. (85)7478028, poniedziałek w godz. 8-16, wtorek – piątek w godz. 7.30-15.30.

Kraj/34387121



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu użytkowego:

ul. Ignacego Łukasiewicza 11 lokal U9

Powierzchnia lokalu	- 53,10 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 414 000,00 zł
Wadium	- 41 400,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 4 140,00 zł

Lokal użytkowy oglądać można w dniach 01.09.2025 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 02.09.2025 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 03.09.2025 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel.: 71 323 57 38.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **19 września 2025 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 12 września 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok.148, tel. 71 777 77 59.

Kraj/34386804



Zamość, dnia 15 lipca 2025 r.

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Zamość

ogłasza II ustne nieograniczone przetargi /licytacje/ na sprzedaż
niezabudowanych nieruchomości gruntowych, stanowiących
własność Miasta Zamościa, położonych w Zamościu przy ul. Myśliwskiej.

1. Do sprzedaży, w trybie przetargu ustnego nieograniczonego, przeznaczone są niezabudowane nieruchomości gruntowe, położone w Zamościu przy ul. Myśliwskiej, oznaczone w arkuszu mapy ewidencyjnej 1 numerami:
- 16/9, o pow. 1,3581 ha,
- 16/18, o pow. 1,1874 ha.
2. Dla przedmiotowych działek VI Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Zamościu prowadzi księgę wieczystą nr ZA1Z/00087493/1.
3. Nieruchomości nie są obciążone prawami, długami ani roszczeniami osób trzecich oraz nie zachodzą okoliczności ograniczające ich zbycie.
4. Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Miasta Zamościa:
- działka nr 16/9 zlokalizowana jest w terenie zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej,
- działka nr 16/18 zlokalizowana jest w terenie zabudowy usługowej.
Ceny wywoławcze zostały ustalone w następujących wysokościach:
- dla działki nr 16/9 - 2.590.000,00 zł /w tym podatek VAT 23%/,
- dla działki nr 16/18 - 2.350.000,00 zł /w tym podatek VAT 23%/.
Wadium, oddzielnie na każdą nieruchomość, w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić na konto Miasta Zamość w Banku PKO BP O/Zamość nr 74 1020 5356 0000 1102 0007 7768, w terminie do dnia 19 września 2025 r. Wpłaty wadium należy dokonać odpowiednio wcześniej, aby w dniu 19 września 2025 r. było ono zaksięgowane na rachunku bankowym Miasta, pod rygorem odmowy udziału w przetargu.
7. Przed przystąpieniem do przetargu konieczne jest okazanie komisji przetargowej dowodu tożsamości przez uczestnika przetargu, a w przypadku:
- podmiotów innych niż osoby fizyczne przedłożenie aktualnego dokumentu, z którego wynika upoważnienie do reprezentowania tego podmiotu, a gdy działa on przez pełnomocnika, pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego,
- małżonków do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga z nich lub jednego, wraz z pisemną zgodą drugiego małżonka na uczestnictwo w przetargu w celu odpłatnego nabycia nieruchomości (nie dotyczy małżonków nabywających nieruchomość do majątku osobistego). Stosowna zgoda dotyczy również osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą.
- pełnomocników osób fizycznych, poza sytuacjami wskazanymi powyżej, przedłożenie pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego.
8. Przetargi odbędą się w Urzędzie Miasta Zamość - Ratusz, w sali Consulatuz, w dniu **23 września 2025 r.:**
- dla działki nr 16/9 - **o godz. 10⁰⁰**,
- dla działki nr 16/18 - **o godz. 11³⁰**.
9. Cena nieruchomości, którą będzie zobowiązany zapłacić jej nabywca, zostanie ustalona w wysokości ceny uzyskanej w wyniku przetargu i wymagalna będzie w terminie do dnia zawarcia aktu notarialnego umowy sprzedaży.
10. Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym osobom wadnia zostaną zwrócone w terminie 3 dni od dnia zamknięcia, odwołania, unieważnienia lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.
11. Zawarcie umowy sprzedaży nieruchomości nastąpi w formie aktu notarialnego, w terminie do dnia **23 października 2025 r.**
12. Uchylenie się osoby, która wygra przetarg od zawarcia aktu notarialnego w terminie wskazanym w punkcie 11 spowoduje odstąpienie organizatora przetargu od zawarcia umowy, z jednoczesnym przypadkiem wpłaconego wadium.
13. Koszty umowy przeniesienia prawa własności nieruchomości ponosi nabywca.
14. Dodatkowe informacje uzyskać można w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Zamość, ul. Kołtątaja 1, pok. 13, tel. 84 677-23-87, przed otwarciem przetargu.
15. Ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Zamość oraz opublikowano w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie www.umzamosc.bip.lubelskie.pl, a także zamieszczone zostanie w prasie o zasięgu ogólnokrajowym („Gazeta Wyborcza”) i w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat („Tygodnik Zamojski”).
16. Dla tych nieruchomości są to II przetargi (I odbyły się 20 maja 2025 r. i zakończyły się wynikiem negatywnym).
17. Zastrzega się możliwość odwołania przetargów z przyczyn uzasadnionych.

Kraj/34386914



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zarząd Powiatu Siemiatyckiego

I N F O R M U J E

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Legionów Piłsudskiego 3, w Urzędzie Gminy Siemiatyckiej, a także na stronach internetowych: <http://bip.st.siemiatyckie.wrotapodlasia.pl> i <http://siemiatyckie.pl/>, zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowych położonych w Czarたjawie gmina Siemiatyckiej, objętych Suwalską Specjalną Strefą Ekonomiczną, stanowiących własność Powiatu Siemiatyckiego.

Przedmiot zbycia: Działki o nr geod.:

- 317/52 o pow. 0,6719 ha, 317/53 o pow. 0,7131 ha, 317/54 o pow. 0,7643 ha, 317/55 o pow. 0,8029 ha – cena wywoławcza wynosi – 1 421 000,00 zł netto + VAT
- 317/50 o pow. 0,5544 ha, 317/51 o pow. 0,9802 ha, 317/56 o pow. 0,5591 ha, 317/57 o pow. 0,4660 ha – cena wywoławcza wynosi – 1 238 000,00 zł netto + VAT

Do cen nieruchomości o nr geod.:

- 317/52 o pow. 0,6719 ha, 317/53 o pow. 0,7131 ha, 317/54 o pow. 0,7643 ha, 317/55 o pow. 0,8029 ha,
- 317/50 o pow. 0,5544 ha, 317/51 o pow. 0,9802 ha, 317/56 o pow. 0,5591 ha, 317/57 o pow. 0,4660 ha,

uzyskanych w przetargu zostanie doliczona wartość udziału po 1/2 w kwocie 44 000,00 zł + VAT w działce o nr geod. 317/59 stanowiącej drogę dojazdową do nabytych działek w obszarze SSSE.

Działki usytuowane są przy drodze wojewódzkiej DW 690, w zasięgu drogi krajowej DK 19 (Rzeszów – Białystok) oraz węzła drogowego Siemiatyckie Północ budowanej drogi międzynarodowej ekspresowej S19.

Wyżej wymienione działki posiadają urzędzoną KW Nr B13P/00026714/2. Według ustaleń Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Siemiatyckiej działki leżą między innymi w terenach oznaczonych na rysunku planu symbolami: PA,U,M – Tereny przemysłu, składów, magazynów, administracji, usług z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej, w tym park technologiczny urządzenia energetyki.

Nieruchomości nie są obciążone ciężarami, o których mowa w dziale III i IV Księgi Wieczystej.

Działka o nr geod. 317/59 obciążona jest w dziale III księgi wieczystej nr B13P/00026714/2 służebnościami przejazdu i dojazdu.

Informacją o przeznaczeniu nieruchomości do sprzedaży jest uchwała nr 42/176/25 Zarządu Powiatu Siemiatyckiego z dnia 30 maja 2025 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości gruntowych położonych w Czarたjawie gmina Siemiatyckiej, objętych Suwalską Specjalną Strefą Ekonomiczną.

Dla przedmiotowych nieruchomości przysługuje prawo pierwokupu Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Jednocześnie na ww. terenach istnieje obowiązek przestrzegania przez przedsiębiorców Regulaminu strefy. Link do strony: <https://www.ssse.com.pl/akty-prawne/>. Działający w strefie przedsiębiorcy zobowiązani są do składania sprawozdań kwartalnych dotyczących poziomu zatrudnienia oraz poniesionych wydatków inwestycyjnych.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej na konto Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach Bank Polska Kasa Opieki S.A. Podlaskie Centrum Korporacyjne w Białymstoku 47 1240 5211 1111 0010 5809 0007 w wysokości 10 % ceny wywoławczej działki,

zaznaczając ją w dowodzie wpłaty, najpóźniej do dnia 22 września 2025 roku.

W tym dniu kwota wadium musi być uznana na rachunku Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Legionów Piłsudskiego 3 w pok. 202 II piętro, w dniu 26 września 2025 roku o godz.: 9:00

Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia oraz warunków przetargu:

- tablice ogłoszeniowe Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach, Urzędu Gminy Siemiatyckiej, a także na: <http://bip.st.siemiatyckie.wrotapodlasia.pl>
- <http://siemiatyckie.pl/>

Zarząd Powiatu Siemiatyckiego zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Blizsze informacje dotyczące przetargu, można uzyskać w pok. 118 siedziby Starostwa Powiatowego, tel.: /085/ 65 66 543.

STAROSTA
mgr inż. Mariusz Piotr Cieślak

Kraj/34387057



WYCIĄG Z OGŁOSZEŃ O PRZETARGACH

Burmistrz Brodnicy

ogłasza:

- I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej działką ewidencyjną nr 1350/14 o pow.1,0284 ha położonej przy ul.67 Putku Piechoty w Brodnicy, zapisanej w księdze wieczystej nr TO1B/00005318/0. Przedmiotowa nieruchomość położona jest na obrzeżach miasta, na zapleczu zabudowy ul. Lidzbarskiej - drogi wojewódzkiej nr 544 w kierunku Działdowa. Działka porośnięta jest częściowo samosiejkami. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Miasta Brodnicy dla obszaru położonego w rejonie ulic: Lidzbarskiej i Bocznej od kładki dla pieszych do terenów ogródków działkowych, zatwierdzony uchwałą Nr L/390/2023 Rady Miejskiej w Brodnicy z dnia 20 czerwca 2023 r. (Dz. Urz. Woj. Kuj.-Pom. z 2023 r. poz.4239) w części przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną (obszar oznaczony w planie miejscowym symbolem 01.MW), w części pod teren parkingowy oraz zabudowę garażowej (obszar oznaczony symbolem 01.KP/KG) oraz w części pod teren zabudowy usługowej (obszar oznaczony w miejscowym planie symbolem 02.U).
Cena wywoławcza – 1.234.080,00 zł + podatek VAT 23 % - 283.838,40 zł tj. łącznie **1.517.918,40 zł**.
Wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej tj. w kwocie 151.791,84 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu **22 września 2025 r. o godz.10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brodnicy, pokój 117.

- I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej działką ewidencyjną nr 82/4 o pow.2,0015 ha położonej przy ul. Długiej w Brodnicy, zapisanej w księdze wieczystej nr TO1B/00021112/4. Nieruchomość położona jest na obrzeżach miasta, w strefie przemysłowej, w sąsiedztwie terenów zalesionych i nieużytkowanych. Nad działką przebiegają napowietrzne linie elektryczne, nieutrudniające użytkowania. Dla przedmiotowej nieruchomości obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta Brodnicy dla obszaru w rejonie ulic: Podgórznej, Długiej oraz Ustronie do granic miasta z Gminą Brodnica – uchwała Nr XXVII/298/09 Rady Miejskiej w Brodnicy z dnia 7 października 2009 r. (Dz. Urz. Woj. Kuj.-Pom. z 2010 r., Nr 43, poz.450) teren oznaczony symbolem 33U i przeznaczony jest jako: usługi, w tym składy i magazyny, zakaz lokalizowania usług uciążliwych dla sąsiedniej zabudowy mieszkaniowej jak np. stacje paliw, warsztaty samochodowe, warsztaty rzemieślnicze, składy węgla i inne powodujące hałas, zapylenie, uciążliwe zapachy, itp., dopuszcza się mieszkania służbowe zblokowane lub wbudowane w bryłę budynku o funkcji usługowej czy handlowej. W dziale III księgi wieczystej nr TO1B/00021112/4 wpisana jest służebność przesyłu na rzecz Energa – Operator SA.
Cena wywoławcza – 1.598.000,00 zł + podatek VAT 23 % - 367.540,00 zł tj. łącznie **1.965.540,00 zł**.
Wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej tj. w kwocie 196.554,00 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu **22 września 2025 r. o godz.12⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brodnicy, pokój 117.

Termin wpłaty wadium na przetargi – **18 września 2025 r.** na konto Urzędu Miejskiego w Brodnicy w Banku Spółdzielczym w Brodnicy nr 32 9484 1150 2200 0031 9186 0009.

Burmistrz Brodnicy zastrzega sobie prawo odwołania przetargów z uzasadnionych przyczyn, o czym niezwłocznie poinformuje w formie właściwej dla ogłoszenia przetargu.

Szczegółowe informacje na temat przedmiotu oraz warunków przetargów można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brodnicy Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Geodezji, pokój 117, tel. (56) 4930605 lub 4930317.

Z up. Burmistrza
mgr Krzysztof Hekert
Zastępca Burmistrza

Kraj/34386822

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Leszna

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej:

- Oznaczenie nieruchomości: **Leszno, ul. Antoniańskiej**, KW nr PO1L/00006083/7, na ark. mapy nr 13, działki ewidencyjne numer:

Nr dz.	Powierzchnia (w m ²)	Symbol klasoużytku	Cena wywoławcza (w tym 23% podatku VAT)	Wadium (w zł)
5/2	1254	R1IIa	498 000,00	50 000,00

- Opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana, kształt zbliżony do kwadratu, porośnięta trawą i miejscowo drzewami/krzewami. Nabywca nieruchomości zobowiązany będzie do uzyskania decyzji zezwalającej na wyłączenie gruntu, użytku rolnego klasy R1IIa z produkcji rolniczej oraz uiszczenia należności i opłat rocznych, zgodnie z ustawą z dnia 03.02.1995 r. o *ochronie gruntów rolnych i leśnych*. Usunięcie drzew i krzewów z terenu nieruchomości jest możliwe na warunkach określonych w *Ustawie o ochronie przyrody*. Wszelkie koszty i opłaty związane uporządkowaniem nieruchomości, utrwaleniem (stabilizacją) na gruncie punktów granicznych nieruchomości znakami granicznymi oraz usunięciem drzew i krzewów obciążają nabywcę nieruchomości.

- Przeznaczenie: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna wolnostojąca.

- Termin i miejsce przetargu: **23 września 2025 r., godz. 10:00** w sali konferencyjnej Wydziału Architektury, Budownictwa i Planowania Przestrzennego na pierwszym piętrze w budynku Urzędu Miasta Leszna przy Al. Jana Pawła II 21.

- Termin wniesienia wadium: wadium **wymagalne na koncie** Urzędu Miasta Leszna nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. I O/Leszno **do dnia 18 września 2025 r.**

- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul.Kazimierza Karasia 15 oraz Al.Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl – w dziale „Przetargi na nieruchomości”.

- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje: Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 7:00-14:00 w poniedziałki w godz. 7:00-17:00.

www.leszno.pl

Kraj/34387250

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Złóż kondolencje

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl | tel. (22) 555 55 55

NAJLEPSZE
REPORTAŻE

W KAŻDY
PONIEDZIAŁEK
W „WYBORCZEJ”



BK-GN.6840.38.2025

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami

Burmistrz Miasta Czeladź ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Czeladź

1. Do sprzedaży przeznaczają się niezabudowaną nieruchomość gruntową stanowiącą własność Gminy Czeladź, położoną w Czeladzi, w okolicy ulicy Gdańskiej, obręb Czeladź, oznaczoną numerami działek: nr 8671 (dawny nr 26 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,2073 ha, nr 8672 (dawny nr 27 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,2104 ha, nr 8673 (dawny nr 28 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,2233 ha, nr 8674 (dawny nr 29 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,2655 ha, nr 8675 (dawny nr 30 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,1381 ha, nr 8676 (dawny nr 31 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,3512 ha, nr 8677 (dawny nr 32 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,2314 ha, nr 8678 (dawny nr 33 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,6198 ha, nr 8679 (dawny nr 34 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,1998 ha, nr 8680 (dawny nr 35 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,1830 ha, nr 8681 (dawny nr 36 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,1841 ha, nr 8682 (dawny nr 37 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,1042 ha, nr 8683 (dawny nr 38 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,1138 ha, nr 8684 (dawny nr 39 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,2132 ha, nr 8685 (dawny nr 40 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,2042 ha oraz nr 8686 (dawny nr 41 arkusz mapy 26) o powierzchni 0,2002 ha. Grunt o łącznej powierzchni 3,6495 ha, księga wieczysta KA1B/00060412/2. Symbole użytku z ewidencji gruntów: działki od nr 8671 do 8680 (R1Ib, R1Va), działki od nr 8681 do nr 8686 (R1Va). Zgodnie z art. 29 ust. 4 ustawy z dnia 19.10.1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 589 ze zm.), Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa przysługuje prawo pierwokupu nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa przy odsprzedaży nieruchomości przez nabywcę w okresie 5 lat, licząc od dnia jej nabycia od KOWR w odniesieniu do działki nr 8686 (dawny nr 41 arkusz mapy 26), która została nabyta przez Gminę Czeladź od KOWR 6 września 2022 r. Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: „2U/UC”- tereny zabudowy usługowo – produkcyjnej w tym obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m2 - zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej w Czeladzi numer XXVII/329/2020 z dnia 30 września 2020 r.

- Działy III – Prawa, roszczenia i ograniczenia oraz dział IV – hipoteki księgi wieczystej nie wykazują wpisów. Nieruchomość będąca przedmiotem zbycia nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi, prawami zobowiązaniami i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.
2. Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.
3. Cena wywoławcza została określona w wysokości:
8.000.000,00 złotych (słownie złotych: osiem milionów 00/100),
Do ceny zostanie doliczony podatek VAT, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, na podstawie ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11 marca 2004 r. (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 361 ze zm.).
4. Kwota wadium ustalona została w wysokości:
1.500.000,00 złotych (słownie złotych: jeden milion pięćset tysięcy 00/100), płatna do dnia 15 września 2025 r.
Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
5. Termin i miejsce I przetargu: Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź, sala konferencyjna I piętro:
w dniu 23 września 2025 r. o godzinie 1300
6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:
Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Czeladź pod adresem www.bip.czeladź.pl oraz wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Czeladź - ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź na II piętrze.
7. Informacje dodatkowe dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Czeladź pokój 414 na II p. lub pod numerem telefonu 32 76 37 980.

Kraj/34386887

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572) oraz art. 15 ust. 4 w związku z art. 12 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.1286 ze zm.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wydaniu 10 lipca 2025 r. decyzji nr 11/BS/2025 znak:

WI-II.7840.30.23.2024.MBo, zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielającej pozwolenia na budowę i rozbiórkę inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.: **Budowa gazociągu DN500 relacji Skoczów–Komorowice–Oświęcim - odcinek od granicy Województwa Małopolskiego do ŚNO w Oświęcimiu wraz z budową obiektów gazowych oraz budową i rozbiórką infrastruktury technicznej niezbędnej do jego obsługi** w ramach realizacji Inwestycji pn. „Budowa gazociągu DN500; MOP 8,4 MPa relacji Skoczów-Komorowice-Oświęcim - Etap II od ZZU Wilamowice do ŚNO w Oświęcimiu”.

Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych):

Inwestycją objęte są nieruchomości położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie powiatu oświęcimskiego:

- a. w gminie Kęty, miejscowości Bielany, w jednostce ewidencyjnej 121304_5 Kęty – obszar wiejski, w obrębie ewidencyjnym 0001 Bielany; na działkach ewidencyjnych numer: 1074, 1183, 211/7, 1181, 739/2, 741/1, 1222/3, 1689, 1687, 211/3, 1672, 1293, 1292, 1291/1, 1291/2, 1290, 1663, 1341, 1369, 1384, 1385, 1387, 1388, 1389, 371/2, 1442/2, 1443, 1450, 1453/2, 1451/2, 1455/2, 1455/1, 888, 886/1, 886/2, 887, 906/3, 895/2, 895/1, 896, 897, 899/9, 899/8, 899/4, 900/3, 900/4, 901/1, 902/4, 902/2, 902/3, 902/1, 903, 904, 905, 907/2, 908/4, 908/5, 909/5, 909/10, 909/7, 909/9, 910, 911, 912/6, 913/2, 914/2, 915/2, 916/2, 918/5, 918/4, 919/1, 919/2, 920, 921, 922, 923, 906/1, 483/1, 483/2, 482/3, 482/1, 482/4, 484, 491, 490/2, 490/1, 489, 488, 492, 1614, 493, 1595, 381, 380, 379, 378/2, 373/4, 373/3, 374/1, 378/1, 377, 374/2, 375, 376;
- b. w gminie Kęty, miejscowości Łęki, w jednostce ewidencyjnej 121304_5 Kęty – obszar wiejski, w obrębie ewidencyjnym 0010 Łęki; na działkach ewidencyjnych numer: 662, 664/3, 180, 177, 179, 176, 175, 174, 173, 172, 171, 170, 169, 168, 166, 12, 125, 112, 167/9, 167/8, 167/6, 167/5, 167/7, 167/10, 88, 11/4, 11/32, 11/22, 11/23, 11/24, 11/25, 11/26, 11/27, 11/28, 11/29, 11/30, 11/1, 10/9, 10/6, 9/4, 8/8, 663/6, 3/1, 3/5, 6, 4/1, 661/5, 661/3, 664/1, 665/5, 665/4, 665/3, 665/1, 666;
- c. w gminie Osiek, miejscowości Osiek, w jednostce ewidencyjnej 121305_2 Osiek, w obrębie ewidencyjnym 0001 Osiek; na działkach ewidencyjnych numer: 2187/4, 4169/41, 2187/3, 4029/4;
- d. w gminie Oświęcim, miejscowości Grojec, w jednostce ewidencyjnej 121306_2 Oświęcim, w obrębie ewidencyjnym 0005 Grojec; na działkach ewidencyjnych numer: 2132/6, 888, 887/12, 887/2, 884/23, 887/8, 887/7, 887/4, 887/6, 2104/1, 834, 833/1, 833/2, 889/5, 832/13, 832/12, 832/21, 832/4, 832/8, 832/16, 832/15, 2109/5, 822/3, 822/6, 822/5, 823/5, 817/1, 812, 813/1, 2106/3, 792/3, 2136/7, 789/5, 791/7, 791/6, 2107/1, 2145/4, 793, 783/1, 794/1, 2050, 781/1, 795, 803/4, 796/1, 779/2, 796/3, 796/5, 796/4, 803/6, 921/10, 921/5, 921/7, 921/6, 922/5, 927/3, 926/3, 926/2, 925/6, 924/10, 924/8, 924/7, 933/19, 924/23, 924/19, 933/20, 933/21, 933/16, 933/17, 2108/3, 935/19, 935/18, 935/4, 935/17, 935/24, 935/23, 935/1, 939/6, 937/2, 937/4, 937/3, 967/9, 960/3, 968/2, 969, 974/1, 974/2, 4/8, 4/7, 5, 4/1, 2399/3, 2399/2, 2169, 8/1, 959/1, 2119/4, 1/3, 2011/3, 982/30, 982/29, 982/47, 982/46, 982/45, 982/44, 982/43, 982/42, 982/51, 982/50, 982/40, 982/39, 982/38, 982/37, 982/36, 2119/3, 1014, 1009/17, 1009/24, 1009/20, 1009/15, 1009/14, 1009/10, 1009/2, 1010/1, 1011/1, 2118/6, 2009/1, 996/5, 996/6, 993, 991/2, 992, 988/1, 988/3, 988/2, 989/2, 1950/2, 1949, 1947/7, 1947/9, 1933, 1934, 1935/7, 1904/1, 1903/4, 1903/3, 1885/15, 1885/13, 1885/12, 1885/2, 1884/4, 1882/7, 1882/5, 1883/3, 1883/2, 1832/3, 1952/6, 1883/4, 1952/5, 1873/10, 1832/2, 1952/3, 1952/4, 1873/15, 1873/14, 1875/11, 1873/17, 1874/4, 1875/4, 1875/12, 1875/10, 1866/3, 1837/6, 1837/2, 1837/5, 1857/2, 1857/6, 1857/10, 1857/7, 1857/9, 1861/3, 1861/2, 2123/9, 1729/1, 1734/1, 1735/1, 1735/2, 1725/1, 1727/2, 1727/3, 1726/4, 1726/1, 1726/8, 1716/1, 1718/5, 1718/11, 1718/8, 1724/6, 1724/10, 1725/10, 1725/6, 1606/3, 1967/5, 1608/4, 1605/2, 1967/4, 1604/4, 1604/5, 1970/1, 1601/1, 1972/2, 1600/1, 1601/2, 2152, 1972/4, 1600/3, 1604/3, 1599, 1972/5, 1600/4, 1966/1, 1596, 1598, 2151, 1597, 2148, 1595;
- e. w gminie Oświęcim, miejscowości Rajsko, w jednostce ewidencyjnej 121306_2 Oświęcim, w obrębie ewidencyjnym 0011 Rajsko; na działkach ewidencyjnych numer: 1258/3, 1258/1, 1257/4, 1257/3, 1257/2, 1256, 1216/1, 1213/3, 1138/2, 1290/1, 1202/4, 1202/8, 1202/7, 1206/6, 1206/7, 1291/1, 1198/1, 1198/2, 1190/7, 1190/6, 1190/5, 1190/3, 1190/4;
- f. w gminie Oświęcim, miejscowości Zaborze, w jednostce ewidencyjnej 121306_2 Oświęcim, w obrębie ewidencyjnym 0014 Zaborze; na działkach ewidencyjnych numer: 382, 142/3, 142/2, 140/1, 377/5, 344/16, 344/17, 344/18, 344/29, 344/28, 344/20, 344/19, 344/8, 445, 344/53, 344/56, 344/60, 344/55, 344/54, 344/57, 344/67;
- g. w gminie Oświęcim, miejscowości Oświęcim, w jednostce ewidencyjnej 121301_1 Oświęcim, w obrębie ewidencyjnym 0001 Oświęcim; na działkach ewidencyjnych numer: 1610/6, 1610/2, 1611/8, 1611/7, 1611/10, 1615, 1611/4, 1611/5, 1616, 1617/1, 1617/2, 1614, 1613, 1612/3, 1612/8, 1622, 1624/1, 1626/1, 1624/2, 1628, 1627/1, 1627/2, 1627/3, 1626/2, 1818/2, 1599/18, 1632/2, 1632/4, 1632/3, 1600/6, 1603/2, 1603/1, 1818/1, 1604/4, 1630/1, 1629, 1605, 1604/5, 1771/2, 571/11, 574/2, 574/3, 620/3, 620/10, 2006/1180, 2006/1037, w obrębie ewidencyjnym 0002 Dwory I, na działkach ewidencyjnych numer: 1081/24, 1081/44, 1081/94, 1035/4, 1035/6,

- 1035/8, 2307/3, 1049/15, 1049/16, 1050/6, 1050/7, 1050/4, 1051/8, 1051/7, 1026/51, 1029/2, 1035/12, 1035/13, 2307/4, 1049/12, 1050/3, 1051/6, 1049/13, 1026/53, 1035/10, 2307/2, 1029/4, 1029/3, 1026/48, 1026/47, 1037/12, w obrębie ewidencyjnym 0003 Stare Stawy, na działkach ewidencyjnych numer: 493/1, 493/2, 491/8, 288/159, 288/160, 288/36, 288/168, 288/169, 288/170, 288/165, 288/163, 288/167, 288/34, 467, 491/4, 510/10, 288/58, 288/60, 288/55, 288/76, 288/151, 288/149, 252/14, 252/23, 252/24, 288/57, 288/59, 288/75, 288/69, 288/45, 288/29, 228/24, 288/110, 288/137, 288/138, 288/70, 228/40, 228/20, 507, 229/1248, 229/354, 228/18, 229/353, 228/17, 229/352, 228/23, 228/61, 229/659, 229/864, 229/1212, 229/855, 229/1246, 229/1207, 229/1208, 229/350, 229/141, 229/715, 229/716, 229/717, 229/708, 229/709, 229/710, 229/393, 229/570, 229/571, 229/1232, 229/700, 229/1231, 229/453, 229/1217, 520, 229/1193, 229/1192, 234/9, 234/4, 234/5, 234/7, 233/25, 233/24, 233/14, 233/23, 233/22, 505, w obrębie ewidencyjnym 0007 Zaborze, na działkach ewidencyjnych numer: 367/3, 367/1, 367/5, 368/15, 368/7, 368/9, 368/10, 368/18, 368/17, 345/15, 368/37.

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 3 pkt 20 w związku z art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz.U.2024.725 ze zmianami), zawiera się w granicach ww. działek zajętych pod planowaną inwestycję. **Równocześnie zawiadamia**, że na podstawie przepisów zawartych w art. 34 ust. 1 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* **niniejsza decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu**.

Od niniejszej decyzji przysługuje stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo **w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim zostało dokonane**.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim (art. 12 ust. 2a ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*).

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Małopolskiego.

Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy (**powołując znak pisma: WI-II.7840.30.23.2024.MBo**) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego - Delegatura w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 52, pokój nr 208 w dniach i godzinach pracy urzędu: poniedziałek od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, wtorek – piątek od 7³⁰ do 15³⁰ po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu wizyty. Telefon do osoby prowadzącej sprawę: 18 54 02 393.

Obwieszczenie podlega publikacji na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego; na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie podmiotowej Urzędu Gminy Kęty, Urzędu Gminy Osiek, Urzędu Gminy Oświęcim oraz Urzędu Miasta Oświęcim; a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 12 ust. 1, 1a i 2, w związku z art. 15 ust. 4 ww. ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*).

Kraj/34386888

Dariusz Wołowski

– To nie jest rozmowa na telefon. Loty do Barcelony są często i, o ile mi wiadomo, nie są zbyt drogie – żartował Urban zapytany, jak rozwiąże problem Roberta Lewandowskiego, który wstrząsnął niedawno polskim futbolem. Napastnik Barcelony zrezygnował z gry w kadrze do czasu, aż prowadził ją będzie Michał Probiez. Ten miesiąc temu podał się do dymisji, ale sprawa powrotu Lewandowskiego do kadry nie jest jasna.

To był błąd

Urban dobrze zna swojego poprzednika w kadrze. Rozmawiał z Probiezem ostatnio, ale sprawy Lewandowskiego nie poruszali. – Uważam, że Michał popełnił błąd. Jeśli rzeczywiście zadzwonił do Lewandowskiego wieczorem, gdy Robert usypiał dziecko, żeby powiedzieć, że zabiera mu funkcję kapitana, to ja na miejscu piłkarza też bym się wkurzył – mówił Urban.

Chce być trenerem dialogu. Dialogu z Lewandowskim i innymi piłkarzami, by odbudować w drużynie narodowej ducha walki. – W ostatnich latach wyniki kadry są poniżej oczekiwań, stąd też częste zmiany selekcjonerów – zauważył. Zacytował nawet byłego reprezentanta Polski Radosława Kałużnego, który, oczekując przez miesiąc na następcę Probieza, powiedział: – Niech już wreszcie prezes Kulesza wskaże kolejną ofiarę.

Urban ofiarą być oczywiście nie chce, ale zdaje sobie sprawę ze skali wyzwania. Sytuacja jest podbramkowa. Po porażce z Finlandią 1:2 w Helsinkach reprezentacja Polski spadła na trzecią pozycję w tabeli grupy G eliminacji MŚ 2026. Za Finów, którzy po czterech meczach mają siedem punktów, i za Holendrów, którzy po dwóch spotkaniach wywalczyli sześć. Polacy mają sześć punktów po trzech rozegranych meczach.

4 września drużyna narodowa zagra na wyjeździe z Holendrami, a trzy dni później podejmie Finów. Drugi mecz musi wygrać – Urban został zatrudniony z jasnym planem awansu na przyszłoroczne mistrzostwa świata. Marne są szanse na bezpośrednie zakwalifikowanie się do nich, czyli wygranie grupy eliminacyjnej. Realna jest walka z Finlandią o drugą pozycję, która zapewni start w barażach.

Urban jako selekcjoner nie będzie miał szansy na budowę drużyny w klasycznym rozumieniu. Przeanalizuje sytuację, powoła piłkarzy, odbędzie z nimi najwyżej trzy treningi i z marszu zagra dwa spotkania, które zdecydują o losie jego i zespołu narodowego. 90 proc. pracy będzie musiał więc wykonać, zanim ogłosi kadrę na mecze z Holandią i Finlandią. Ma poznać zawodników, przekonać się, którzy z nich są gotowi do tak trudnego wyzwania. Oczywiście pokonanie Finów (69. drużyny rankingu FIFA) nie wygląda na misję niemożliwą, ale tak samo było przed wyprawą do Helsinek, co skończyło się porażką.

– Nie będzie w kadrze rewolucji – zapowiada Urban. – Nie tworzę drużyny z zupełnie innych piłkarzy. Choć nie wykluczam powołań nieoczywistych, ale ci nieoczywiści piłkarze muszą mi dać podstawy do tego, żebym dał im szansę w reprezentacji.

Zapytany o Kamila Grosickiego, który pożegnał się z kadrą, ale ostatnio ogłosił, że jest gotowy wrócić do niej, nowy selekcjoner powiedział, że nie jest to wykluczone.

Urban opowiada o odbudowie atmosfery w drużynie, o sprawieniu, by piłkarze przybywali na zgrupowanie kadry z uśmiechem na twarzach. Ale nie wszystko zależy od niego. – Najłatwiej atmosferę budują wyniki – mówi. Drużyna Probieza grała słabo, w dodatku selekcjoner wywołał absurdalną wojnę Lewandowskiemu. Poprzedni selekcjoner pozostawił po sobie porażkę z Finami i totalny chaos w zespole, po tym jak próbował przedstawić konflikt o opaskę kapitana jako działanie dla dobra narodowej drużyny. Sugerował, że to inni piłkarze chcieli, żeby zdegradować napastnika Barcelony.

Jak Urban ma poradzić sobie z załogą okrętu, który na wzburzoną morzu stracił panowanie nad własnym losem? Z pewnością jest to wyzwanie numer 1 w jego karierze trenera.



• Jan Urban wczoraj po raz pierwszy oficjalnie wystąpił jako trener reprezentacji. Obok prezes PZPN Cezary Kulesza

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Życiowa misja Urbana

– Muszę się obronić wynikami i dobrą grą zespołu, bo jeśli nie, to żaden kontrakt mnie nie obroni – powiedział Jan Urban, nowy selekcjoner polskich piłkarzy na swojej prezentacji.

Jest człowiekiem, który umie dogadywać się z piłkarzami, rozwiązywać konflikty, ale problemy polskiej drużyny nie biorą się wyłącznie z barier psychologicznych. Poza Lewandowskim większość polskich graczy można uznać za co najwyżej przeciętnych. Zbudować z nich niezły zespół udało się ostatnio Adamowi Nawalce, ale to było już dziewięć lat temu. Z tamtej drużyny w kadrze zostali Lewandowski i Piotr Zieliński.

Urban piłkarz i trener

Po Nawalce kadrę prowadziło pięciu selekcjonerów. Jerzy Brzęczek stał na czele drużyny w 24 spotkaniach z bilansem 12 zwycięstw, pięciu remisów, siedmiu porażek. Wywalczył awans na Euro 2020, utrzymał zespół w dywizji A Ligi Narodów, ale ówczesny prezes PZPN Zbigniew Boniek doszedł do wniosku, że drużynę narodową stać na futbol bardziej ofensywny.

Zatrudnił Portugalczyka Paulo Souse, z którym drużyna nie wyszła z grupy na Euro 2020, po czym wywalczyła brawo gry w barażach o mundial w Katarze. Wtedy prezesem PZPN był już Cezary Kulesza – Sousa zostawił narodową drużynę, wybrał pracę w lidze brazylijskiej. Poprowadził zespół w 15 meczach, za-

stał go Czesław Michniewicz – skuteczny jak Brzęczek. Polska pojechała do Kataru i po 36 latach wyszła z grupy na mundialu. Trenera zdmuchnęła ze stanowiska afera premiowa – ówczesny premier Mateusz Morawiecki obiecał piłkarzom 30 mln złotych za awans z grupy.

Kulesza sięgnął po Fernando Santosa, który z kadrą Portugalii wygrał Euro 2016 i pierwszą edycję Ligi Narodów. Polskich piłkarzy poprowadził w zaledwie sześciu meczach eliminacji Euro 2024 i po ośmiu miesiącach pracy został zwolniony. Karuzela trenerska to przejaw permanentnego kryzysu piłkarskiej kadry.

Wydawało się, że Probiez wytrwa na stanowisku nawet dwa lata, mimo porażki w fazie grupowej Euro 2024 i spadku drużyny z dywizji A Ligi Narodów. A jednak konfliktem z Le-

wandowskim i porażką w Helsinkach wydał na siebie wyrok. Na scenę wchodzi Urban w sytuacji kompletnego chaosu i bałaganu. Czy ten kryzys zdoła przezwyciężyć, zanim drużyna następnym razem wybiegnie na boisko? Tak naprawdę już po dwóch wrześniowych meczach z Holandią i Finlandią misja Urbana, doprowadzenia drużyny na mundial w USA, Kanadzie i Meksyku, może zakończyć się porażką.

Nie ma Urban zachwycającej kariery trenerskiej. Piłkarzem był znakomitym, grał na mundialu w 1986 roku w Meksyku, gdzie Polska odpadła po porażce z Brazylią w 1/8 finału. Był trzykrotnie mistrzem Polski z Górnikiem Zabrze, od 1989 roku robił karierę w lidze hiszpańskiej w Osasunie Pampeluna, zasłynął hat-trickiem na Santiago Bernabeu w meczu z Realem Madryt.

Jako trener największy sukces odniósł z Legią Warszawa – mistrzostwo kraju w 2013 roku i dwa Puchary Polski (2008, 2013). Prowadził kilka innych klubów ekstraklasy, dostał szansę pracy w Osasunie, ale wytrwał tam niewiele ponad pół sezonu i został zwolniony z powodu słabych wyników. Ostatnio pracował w Górniku Zabrze, gdzie dwa razy go zatrudniano i dwa razy zwalniano. W sumie kariera bogata w doświadczenia, ale z przewagą tych trudnych.

Plany Urbana? Wybiera się na mecz ligowy do Poznania, bo startuje ekstraklasa. W poniedziałek i wtorek będzie na konferencji trenerów, w środę zbiera swój sztab. Trenerzy ustalą plan podróży do klubów zagranicznych, w których grają potencjalni kadrowiczowie, z tym, że większość rozgrywek zaczyna się dopiero w połowie sierpnia lub później. – Czas ucieka, mamy go naprawdę mało – mówi Urban.

– Praca z drużyną to dla mnie honor i duma, ale też wielka odpowiedzialność. Nie wszystko zależy ode mnie, ale będę się starał, by obroniły mnie wyniki i styl gry drużyny. Inaczej kontrakt, nawet najdłuższy, nie będzie nic warty. Czy w naszej reprezentacji możliwa jest stabilizacja? Nie, nie jest możliwa – powiedział nowy selekcjoner. Prezes PZPN Cezary Kulesza dodał, że nie ujawnia długości umowy podpisanej z Urbanem, by zawodnicy traktowali selekcjonera poważnie, a nie liczyli na to, że zaraz zastąpi go ktoś inny.

Drugim trenerem kadry będzie Jacek Magiera, asystentami dwaj młodzi trenerzy, z którymi Urban pracował w Górniku: Grzegorz Staszak i Marcin Prasol. Trenerem bramkarzy pozostał Andrzej Dawidziuk, wspierać go będzie Józef Młynarczyk. Dyrektorem drużyny narodowej został Adrian Mierzejewski. ●

Karuzela trenerska to przejaw permanentnego kryzysu piłkarskiej kadry

TEKST SPONSOROWANY McDONALD'S POLSKA



Kreujemy zmiany, zamiast się do nich dostosowywać



Michał Ament, dyrektor marketingu McDonald's Polska

W świecie dynamicznie zmieniających się potrzeb konsumentów, McDonald's w Polsce buduje markę, która nie tylko odpowiada na oczekiwania rynku, ale też wyznacza nowe kierunki. Łącząc globalne standardy z lokalną autentycznością, tworzy doświadczenia zakorzenione w codzienności, popkulturze i emocjach. O tym, jak wygląda budowanie relacji z milionami gości i w jaki sposób lokalne działania mogą rezonować globalnie, opowiada Michał Ament, dyrektor marketingu McDonald's Polska.

McDonald's jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych marek na świecie, ale na każdym rynku wygląda to nieco inaczej. Jak oceniasz pozycję marki w Polsce, szczególnie w kontekście tak dynamicznego otoczenia?

Każdy rynek ma swoją specyfikę: różne potrzeby i oczekiwania konsumentów czy lokalnych społeczności. McDonald's w Polsce jest pod wieloma względami liderem - na tle konkurencji i innych rynków. Mamy dominujący udział w rynku QSR (Quick Service Restaurants). Dziennie odwiedza nas około 2 milionów gości. Możemy się pochwalić też rekordowo wysokim zaufaniem do marki. Te statystyki to powody do dumy, ale też ogromne zobowiązanie.

Stawiacie na dostosowanie oferty i komunikacji do różnych grup konsumentów - od aktywnych seniorów do młodych generacji zwanych digital natives. Czy ta rozpiętość wiekowa to duże wyzwanie dla marketerów?

Dzisiaj marketing, czy szerzej - podejście do komunikacji, bardzo zmieniły się w stosunku do tego, co miało miejsce kilka lat temu. Kanały digitalowe pozwalają nam prowadzić dialog, a nie jednostronnie kierować przekazy do konsumentów. Każdego dnia budujemy kilka milionów relacji z naszymi odbiorcami, niezależnie od ich wieku. Śledzimy to, co dzieje się na rynku, rozwój nowych technologii, sposób konsumpcji mediów i na tej podstawie dobieramy sposób i miejsce, w którym te relacje budujemy.

Konsumenci mogą nas znaleźć na Tik Toku, na kanałach influencerów, w tradycyjnych mediach czy... w skrzynkach pocztowych, do których trafiają drukowane kupony promocyjne z myślą o osobach, które nie są tak często on-line.

Podejmujemy liczne działania i wykorzystujemy różne kanały komunikacji, aby angażować odbiorców. Dlatego nasze kampanie są spójne na poziomie ogólnym, ale już poszczególne materiały - czy to w telewizji, mediach cyfrowych, mediach społecznościowych, czy reklamie zewnętrznej - są starannie dopasowane do konkretnego odbiorcy oraz kontekstu, w jakim spotyka się on z naszym przekazem.

Skąd czerpicie inspiracje do tworzenia tych, jak wspomnieliście, relacji z konsumentami? Opieracie się na globalnych trendach i projektach kampanii czy bardziej na lokalnych obserwacjach?

Często mówimy o sobie, że jesteśmy globalną marką z lokalnymi korzeniami. Architektura marki, nasze know-how czy standardy operacyjne są globalne. Menu w dużej mierze też - Big Mac'a lub McNuggets można zamówić w Maku w Polsce, Stanach Zjednoczonych czy w którymś z azjatyckich krajów.

Jednak każdy rynek jest samodzielny w podejmowaniu działań marketingowych, to pozwala nam być blisko lokalnej kultury i konsumenta. Autentyczność jest podstawą wszystkiego, co robimy. Możemy ją zobaczyć chociażby w naszym menu - WieśMak, McMuffin z twarogiem i rzodkiewką to produkty polskiego McDonald's, stworzone z myślą o preferencjach lokalnych konsumentów. To także lokalnie przygotowywana komunikacja i dobór naszych ambasadorów takich, jak bambi czy Mata, charakterystycznych dla danego społeczeństwa i pokolenia.

Dla mnie największą inspiracją są ludzie. Zarówno zespół, z którym mam przyjemność pracować - pełen pasji, odwagi i świeżych pomysłów - jak i nasi goście, ich rytuały, potrzeby i reakcje. Marketing to dziś nie tylko dobra strategia i planowanie, ale przede wszystkim wyczucie, refleks i umiejętność reagowania tu i teraz. Ta nieprzewidywalność i tempo zmian nie są dla mnie obciążeniem, a wręcz przeciwnie - to właśnie one najbardziej mnie napędzają.

Współprace z bambi i Matą to przykład obecności marki w popkulturze. Nie jedyny z resztą. Dlaczego to robicie?

Doświadczenie gości jest naszym priorytetem. Chcemy być blisko naszych gości i pracowników, słuchać ich, wchodzić z nimi w dialog. Bo Mak jest dla każdego, każdy może tu czuć się dobrze i znaleźć coś dla siebie. Mamy mnóstwo historii o tym, jak bardzo restauracje wpisują się w życie gości, są jego naturalną częścią. Pierwsze randki, spotkania z przyjaciółmi, małżeństwa ludzi, którzy poznali się właśnie u nas, a potem wracają na swój pierwszy posiłek od razu po zakończeniu ceremonii ślubnych. Albo Mak jako pierwsza

TEKST SPONSOROWANY McDONALD'S POLSKA



praca. Regularnie docierają do nas niezwykle historie ludzi, którzy przychodzili do naszych restauracji na chwilę, a zostali na dłużej. Takich historii są setki. To właśnie one sprawiają, że nasze restauracje stają się czymś więcej niż tylko miejscem posiłku – są częścią codzienności, wspomnień i ważnych momentów w życiu naszych gości.

Współpraca z artystami, czy na przykład partnerstwo z Minecraft, to sposób na dodatkowe angażowanie naszych odbiorców. Oddając głos twórcom, stworzyliśmy kampanie autentyczne i zaskakujące, które zaczęły żyć własnym życiem. To, co je łączy, to wychodzenie poza standardową komunikację – skupienie nie tylko na produkcie czy wydarzeniu, ale też na angażujących aktywacjach w naszej aplikacji, w tym możliwość zakupu merchu od artystów. Przy kampanii z bambi już w pierwszych dniach promocji zanotowaliśmy najwyższą liczbę transakcji cyfrowych oraz największy ruch w historii aplikacji McDonald's w Polsce. Dodatkowo, liczba nowych rejestracji była 7-krotnie większa w stosunku do średniej dobowej w porównaniu do ostatnich 12 miesięcy, a podczas całej kampanii odnotowaliśmy niemalże milion nowych pobrań aplikacji.

Jak sam mówisz, wasze kampanie z artystami zyskały ogromną popularność i szeroki zasięg. Czy według Ciebie każda kampania marketingowa musi mieć dzisiaj potencjał wiralu, aby odnieść sukces?

Zdecydowanie nie. Moim zdaniem, żadna kampania nie powinna być projektowana z myślą o stanie się wiralem. Gdyby istniał pewny przepis na taką kampanię, wszyscy tworzyliby tylko virale. Tylko pytanie, czy dzięki temu osiągaliby postawione przed sobą cele?

Efektywność kampanii oraz jej odbiór to wynik pracy całego zespołu, który analizuje sytuację rynkową i odpowiednio planuje jej wykonanie. Kluczowe jest posiadanie dobrego insightu, głębokie zrozumienie odbiorcy oraz kreatywność, która stanowi najlepszy sposób na angażowanie i prowokowanie dyskusji wokół marki lub produktu. To właśnie te elementy są fundamentem budowania trwałych i wartościowych relacji z konsumentami, a nie dążenie za wszelką cenę do stworzenia treści, która stanie się wiralem.

Nie każda kampania musi być wiralem, by odnieść sukces, ale w waszym portfolio jest wiele kampanii skrojonych pod polski rynek, które zdobyły dużą popularność i mocno rezonowały z lokalną społecznością. Czy możesz podać przykład takiej kampanii, która szczególnie dobrze zbudowała emocjonalne więzi z polskimi konsumentami?

Jednym z najlepszych przykładów aktywacji, która zyskała ogromną popularność i mocno rezonuje z lokalną społecznością, jest nasza platforma „Lepsza Strona Zimy”, zgodnie z którą Burger Drwala co roku przynosi Polakom coś więcej niż tylko dobrze znany smak – przynosi lepszą stronę zimy. Zarówno na poziomie produktowym, poprzez powrót burgera do menu, jak i emocjonalnym, przez dostarczanie wyjątkowych zimowych doświadczeń. Dziś aż 70% Polaków zgadza się ze stwierdzeniem, że Drwal kojarzy im się z lepszą stroną zimy, co pokazuje skalę jego zakorzenienia w kulturze i świadomości konsumentów.

Z roku na rok staramy się zaskakiwać fanów Burgera Drwala nowymi formami doświadczeń. W ostatniej kampanii postanowiliśmy zmierzyć się z tym, jaka zima naprawdę jest w Polsce, czyli pełna szarości. Kluczem do sukcesu stał się insight: Polacy zimą tęsknią za kolorem. Szarość tej pory roku bywa przytłaczająca, jest zimno i ciemno. Na tej podstawie zbudowaliśmy doświadczenie kampanii wokół koloru jako symbolicznego remedium na

zimową szarówkę. Postawiliśmy na kreatywną metaforę „kolorowania zimy”, a kampanię rozpoczęliśmy od spektakularnej aktywacji we Wrocławiu, gdzie przekształciliśmy jedną z restauracji McDonald's w gigantyczną interaktywną kolorowaną. Oddaliśmy ją w ręce fanów, którzy mogli wybierać kolory i w czasie rzeczywistym zmieniać wygląd restauracji. To doświadczenie zdecydowanie wykraczało poza standardowe działania marketingowe, oferując ludziom realną przestrzeń do zabawy, twórczości i wspólnego przeżywania zimy. Restaurację odwiedziło ponad 50 tysięcy gości z Polski i zagranicy, a sama aktywacja stała się viralowym hitem zarówno w kanałach online, jak i offline.

Nasza zimowa aktywacja wyróżnia się jednak nie tylko na polskim rynku. To jeden z najbardziej charakterystycznych i angażujących projektów McDonald's w skali globalnej, zarówno pod względem emocjonalnego zaangażowania konsumentów, jak i zainteresowania. Co roku sprzedajemy ponad kilkanaście milionów Burgerów Drwala, co oznacza, że prawie co drugi Polak sięga po naszego zimowego klasyka.

Niedawno McDonald's zdobyłna Cannes Lions Złotego Lwa za tę kampanię, a do tego Srebrnego i dwa Brązowe Lwy. Czy to spełnienie marzeń każdego marketera?

Zdobycie Złotego, Srebrnego i dwóch Brązowych Lwów na Cannes Lions to dla nas ogromna radość i dowód na to, że konsekwencja i odważna kreatywność naprawdę się opłacają w budowaniu marki oraz w realnych wynikach sprzedażowych. To też spełnienie jednego z tych marzeń, które nosi w sobie chyba każdy, kto pracuje w marketingu. Cieszy nas to, że to, co robimy tu lokalnie, rezonuje globalnie. Takie wyróżnienia od ludzi, którzy widzieli już naprawdę wszystko, dodają skrzydeł i jeszcze mocniej pchają nas do przodu.

Silna marka, nagradzane kampanie – i co dalej? Na jakie rozwiązania teraz stawiacie?

Do końca roku jeszcze wiele się wydarzy, ale już teraz wróciliśmy z popularnym mechanizmem loterii, który jednak, jak zawsze w naszym wykonaniu, został przedstawiony w świeżej i zaskakującej formie. Tym razem skupiliśmy się na celebracji naszego najbardziej kultowego i docenianego produktu – frytek, z których jesteśmy najbardziej znani. Złote łuki i złociste frytki mogą symbolizować tylko jedno – złotą nagrodę. Każdy fan Maka i użytkownik aplikacji ma szansę wygrać frytki z prawdziwego złota o wartości 500 000 zł. Kampania, którą przygotowaliśmy na wakacje, z pewnością zawładnie wyobraźnią wielu naszych fanów. Przez całe lato będą mieli możliwość zdobywania licznych nagród produktowych oraz atrakcyjnego merchu.

Coraz wyżej stawiacie sobie poprzeczkę. Patrząc w perspektywie najbliższych kilku lat, jakie macie największe ambicje i cele do realizacji? Gdzie widzicie siebie na rynku i w świadomości gości? Jak zamierzacie rozwijać swoją pozycję w dynamicznie zmieniającym się środowisku konsumenckim i marketingowym?

Marketing to dla mnie nie tylko komunikacja, ale holistyczne podejście do całego doświadczenia, jakie marka oferuje gościowi – zaczynając od pierwszego kontaktu, aż po lojalność i emocje, które pozostają na długo. Dlatego w najbliższych latach chcemy jeszcze mocniej integrować nasze działania w kanałach digital i rozwijać personalizację oferty. Z pewnością będziemy umacniać pozycję McDonald's, będąc blisko ludzi, reagując na ich potrzeby, ale także je wyprzedzając. Chcemy być marką, o której się mówi – nie dlatego, że jest wszędzie, lecz dlatego, że jest aktualna, odważna i potrafi budzić emocje. W świecie, który się zmienia, to właśnie my chcemy być tym brandem, który nie tylko nadąża za zmianami, ale także je kreuje.

